

WIELKA HISTORIA ŚWIATA

WIELKIE WOJNY XX WIEKU (1914–1945)



tom 11

WIELKA HISTORIA ŚWIATA

tom XI

KOMITET REDAKCYJNY

prof. dr hab. Józef Andrzej Gierowski

prof. dr hab. Stanisław Grodziski

prof. dr hab. Jerzy Wyrozumski



Pod patronatem naukowym
Polskiej Akademii Umiejętności

WIELKA HISTORIA ŚWIATA

tom XI

Wielkie wojny XX wieku (1914-1945)

pod redakcją naukową Mariana Zgórniaka

Józef Łaptos
Jacek Solarz
Marian Zgórniak



Dyrektor	Dariusz Czopek
Redaktor naczelny	Jan Pieszczechowicz
Redaktor tomu	Michał Stachowski, Elżbieta Wójcik
Redaktor techniczny	Jacek Orzechowski
Korekta	Michał Stachowski, Elżbieta Wójcik
Projekt graficzny książki	Look Studio
Zdjęcie na okładce	Flash Press Media
Projekt okładki	Małgorzata Karkowska
Wybór ilustracji	Wojciech Adamski, Józef Łaptos, Jacek Solarz, Marian Zgórniak
Grafika i rysunki	Zbigniew M. Bielak, Iwona Orzechowska, Jacek Orzechowski, Paweł Zagraj
Skanowanie zdjęć	Andrzej Najder, Jacek Orzechowski
Przygotowanie kapsuł	Piotr Mikietyński

ISBN 83-85719-80-6 komplet

ISBN 83-60657-00-9 Tom 11

ISBN 978-83-7391-590-9

ISBN 83-7391-590-7

NR 4840

© by FOGRA OFICyna WYDAWNICZA, KRAKÓW 2006

© for the book-club edition by Bertelsmann Media Sp. z o.o., Warszawa 2006



OFICyna WYDAWNICZA
KRAKÓW, ul. Pawia 12



WARSZAWA, ul. Rosoła 10

Słowo wstępne

XI tom *Wielkiej historii świata* obejmuje lata 1914-45. W tym okresie doszło do wybuchu i zakończenia dwóch wojen światowych, w które zaangażowana była ludność wszystkich kontynentów, ponosząc wielomilionowe straty. Ogromne były też zniszczenia wojenne, które wraz z kosztami zbrojeń przyczyniły się do znacznego obniżenia poziomu życia.

Obie wojny doprowadziły do doniosłych przeobrażeń gospodarczych, politycznych i społecznych. Już w wyniku pierwszej z nich upadły dynastie Habsburgów, Romanowów i Hohenzollernów, rozpadło się imperium carskie, austro-węgierskie i osmańskie, a na ich miejsce powstało wiele nowych państw, w tym niepodległa Polska. W wyniku rewolucji rosyjskiej 1917 r. i wojny domowej powstało państwo realnego socjalizmu, w którym całą władzę polityczną skupiła w swych rękach partia komunistyczna. W efekcie II wojny światowej ów model ustrojowy został narzucony również krajom środkowo- i południowoeuropejskim, które znalazły się w strefie wpływów ZSRR. Po II wojnie światowej państwa socjalistyczne powstały też na Dalekim Wschodzie, a rewolucja komunistyczna zagroziła wielu innym krajom, głównie postkolonialnym, utworzonym na obszarze Azji i Afryki, oraz niektórym państwom Ameryki Łacińskiej. Obie wojny światowe przyczyniły się do spadku znaczenia Europy i wzrostu potęgi Stanów Zjednoczonych, a w dalszej kolejności również państw Dalekiego Wschodu. Nastąpił rozpad wielkich imperiów kolonialnych: brytyjskiego, francuskiego, holenderskiego, włoskiego, portugalskiego. W okresie między wielkimi wojnami demokracjom parlamentarnym zagrażał z jednej strony faszyzm, nacjonalizm i rasizm, z drugiej zaś komunizm i anarchizm.

Obie wojny światowe przyniosły spektakularne zmiany w wojskowości i sposobie prowadzenia walki. Podczas I wojny światowej na frontach pojawiły się czołgi i samoloty, po raz pierwszy zastosowano też gazy bojowe, zaś w ostatniej fazie II wojny światowej po raz pierwszy użyto bomby atomowej.

Lata 1914-45 to okres licznych konfliktów rasowych, etnicznych i światopoglądowych, których ofiarą padło wiele milionów ludzi. Doszło też do wielkich przymusowych przesiedleń ludności na początku lat 20. w Azji Mniejszej, następnie w ZSRR, a podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu w Europie Środkowo-Wschodniej. Nastąpiło znaczne rozluźnienie więzów społecznych spowodowane migracjami ludności, nadmierną urbanizacją i trudnymi warunkami życia.

Trzydzieści lat historii przedstawione w niniejszym tomie przyniosły zmiany, jakich nigdy dotąd w dziejach świata w tak krótkim czasie nie zanotowano.



I wojna światowa 1914-18

Geneza wielkiej wojny

Ćwierćwiecze poprzedzające wybuch pierwszej wojny światowej przyniosło wielkie przeobrażenia w życiu gospodarczym i politycznym świata. Wynalazki, które wykorzystywały nowe rodzaje energii i ułatwiały transport, telekomunikację i wszelkie dziedziny życia, spowodowały powstanie nowych gałęzi przemysłu oraz znacznie przyspieszyły wytwarzanie dóbr zarówno przemysłowych, jak i rolniczych. Rozwój produkcji i transportu umożliwiał powstanie ogólnosiwiatowego rynku wymiany i eksploatację surowców również w krajach leżących z dala od głównych centrów życia gospodarczego. Wzrosło zainteresowanie nawet odległymi rynkami zbytu na produkowane masowo towary. Konieczna do realizacji wielkich przedsięwzięć gospodarczych koncentracja środków doprowadziła do powstania kapitału finansowego i wielkich korporacji przemysłowo-finansowych, rywalizujących ze sobą o wpływy w różnych częściach świata.

rozwój gospodarczy świata

Rozwój gospodarczy był nierównomierny. Wcześniej rozwinięte potęgi, takie jak Wielka Brytania, Francja, Holandia i Belgia, również modernizowały swój przemysł i powiększały produkcję, jednak wobec niższych jej kosztów za granicą w coraz większym stopniu eksportowały kapitał do innych krajów, czerpiąc dochody rentierskie z tych zagranicznych inwestycji. Wielka Brytania, która w pierwszej połowie XIX w. wytwarzała ponad połowę światowej produkcji dóbr przemysłowych, została w tym zakresie wyprzedzona najpierw przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, a następnie przez Niemcy. O ile produkcja przemysłowa USA skierowana była głównie na rynek wewnętrzny i w początkach XX w. w stosunkowo nieznacznym tylko stopniu uczestniczyła ona w obrotach handlu światowego, o tyle towary niemieckie zaczęły wdzierać się wkrótce na rynki opanowane do tej pory przez przemysł brytyjski, skutecznie z nim konkurując. Także przemysł francuski coraz bardziej cierpiał na skutek niemieckiej konkurencji.

potęgi gospodarcze

W obronie rodzimej produkcji na przełomie stuleci zaczęto odchodzić od liberalizmu gospodarczego na rzecz polityki protekcyjnalistycznej, sztucznie utrudniając obcą ekspansję gospodarczą wysokimi barierami celnymi. Protekcyjnizm gospodarczy spowodował, że państwa szybko rozwijające się dążyły do nowego politycznego podziału świata, który umożliwiłby im poszerzenie wyłącznie własnych regionów wpływów gospodarczych. Ponieważ kraje gospodarczo zacofane wchodziły już przeważnie w skład imperiów kolonialnych państw europejskich, ekspansja Niemiec, USA i Japonii kierowała się w stronę formalnie jeszcze niepodległych,

protekcjonizm

„Mitteleuropa”

ale słabiej rozwiniętych krajów Azji i państw Ameryki Łacińskiej, które wcześniej uniezależniły się od Hiszpanii i Portugalii. Niemcy, posiadające tylko stosunkowo niewielkie kolonie w Afryce i na Dalekim Wschodzie, usiłowały podporządkować sobie gospodarczo Europę Środkową i Wschodnią i przez Austro-Węgry oraz Bałkany dotrzeć aż do Turcji i świata arabskiego, by stworzyć na gruzach carskiego imperium Romanowów – jeśli nie w sposób pokojowy, to militarny – gospodarczy organizm „Mitteleuropę”. **[Koncepcja „Mitteleuropy” – główne założenia]** Podjęty w latach 90. XIX w. ruch wszechniemiecki miał uaktywnić pozostającą poza wschodnią granicą Rzeszy mniejszość germańską i wciągnąć ją do dalekosiężnych planów utworzenia zdominowanej przez Niemcy Europy Środkowo-Wschodniej.

ożywienie
gospodarcze w Rosji

Niemieckiej ekspansji na wschód i południowy wschód nie sprzyjało postępujące odradzanie się świadomości narodowej narodów słowiańskich zarówno w Poznańskim i na Śląsku, a więc w granicach Rzeszy, jak i w państwie Habsburgów oraz w resztkach posiadłości tureckich na Bałkanach. Powoli zaczynało się również modernizować cesarstwo rosyjskie, przeżywające w początkach XX w. znaczne ożywienie gospodarcze, co umożliwiałoby podjęcie przez carat ekspansji politycznej. Po klęsce w Mandżurii w 1905 r. ekspansja ta ponownie skierowała się w stronę Półwyspu Bałkańskiego i cieśnin czarnomorskich, zderzając się na tym obszarze z interesami Austro-Węgier i sprzymierzonych z nimi Niemiec.

Słowianie

Rosja popierała antyturecką politykę młodych państw bałkańskich, starając się nadać jej także antyaustriacki kierunek, oraz odśrodkowe dążenia Słowian zamieszkujących kraje monarchii habsburskiej. W związku z tym wojnę z Rosją i lansowanym przez nią panslawizmem uważano w Niemczech i Austro-Węgrzech za nieuchronną, a cesarz Wilhelm II stwierdził, że „Endkampf der Slaven und Germanen” staje się dziejową koniecznością. Podobnie myślano w latach 1908-14 w kołach kierowniczych cesarstwa rosyjskiego, spodziewając się między innymi w rozszerzeniu wpływów zewnętrznych znaleźć lekarstwo na ujawnione w latach 1904-05 z taką siłą wewnętrzne zagrożenie rewolucyjne.

flota morska mocarstw

Zgodnie z uznawanymi powszechnie na przełomie XIX i XX w. teoriami Mahana i Colomba podstawą mocarstwowości miała być silna flota wojenna, mogąca zabezpieczyć interesy państwa w różnych punktach globu. Co najmniej od 200 lat podobne poglądy reprezentowali Anglicy i pilnie strzegli swej przewagi na morzu, która stanowiła podstawę ogromnego imperium brytyjskiego. Według powszechnie przyjętego nad Tamizą poglądu flota winna co najmniej dwukrotnie przewyższać połączone siły dwóch najsilniejszych poza brytyjską flot świata (*two powers standard*). Pod koniec XIX w. Wielka Brytania nie tylko utraciła pierwsze miejsce w produkcji przemysłowej, lecz także jej potęgę morską została zagrożona przez zbrojenia morskie USA i Niemiec. Zwłaszcza niemiecki program rozbudowy floty wojennej (*Flotengesetz* z 1898 r.) budził zaniepokojenie Wielkiej Brytanii, zagrożonej już konkurencją niemieckiego przemysłu. Rozpoczął się wyścig zbrojeń na morzu, a po załamaniu się ekspansji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie Wielka Brytania zbliżyła się do związanych już ze sobą sojuszem Francji i Rosji, podejmując politykę izolowania i okrążenia Niemiec.

sojusze Niemiec

Po zwycięstwie Prus nad Francją i pokoju frankfurckim w 1871 r. Paryż dążył do rewanżu i odzyskania utraconych prowincji Alzacji i Lotaryngii. Przez blisko 20 lat udawało się Bismarckowi utrzymywać pokonanych w izolacji na arenie międzynarodowej i skutecznie odsuwać od Niemiec „cauchemar de coalition”. W 1873 r. „żelazny kanclerz” doprowadził do przedłużanego kilkakrotnie „sojuszu trzech cesarzy” – Niemiec, Austrii i Rosji. W 1879 r. zawarł tajne przymierze z Austro-Węgrami, rozbudowując je w 1882 r. w Trójpzymierze niemiecko-austriacko-włoskie, poszerzone w 1883 r. o sojusz z Rumunią. Pomimo iż na Kongresie

Koncepcja „Mitteleuropy” – główne założenia

Działania wojenne prowadzone przez siły zbrojne państw centralnych w okresie 1914-15 przyniosły opanowanie części terytorium Francji, całej Belgii i Luksemburga oraz Królestwa Polskiego (Kongresówki). Koniecznością stało się wprowadzenie najpierw tymczasowego zarządu wojskowego, a następnie – mającej posiadać długotrwały charakter – okupacyjnej administracji wojskowo-cywilnej zajętych obszarów.

Przystępując do omówienia tej niezwykle złożonej problematyki, należałoby zapoznać się z niemieckimi planami aneksji terytorialnych. Kluczowym dokumentem był w tej mierze ściśle tajny memoriał kanclerza Rzeszy Theobalda von Bethmanna-Hollwega z 9 września 1914 r. W opinii szefa niemieckiego rządu zasadniczym celem wojennym Rzeszy powinno być „zabezpieczenie Niemiec od zachodu i od wschodu na możliwie długi czas. Dlatego Francja musi zostać tak osłabiona, aby nie mogła znowu powstać jako wielkie mocarstwo. Rosja musi być odrzucona możliwie daleko od granicy niemieckiej, jej panowanie nad narodami nie-rosyjskimi złamane”. Podstawą programową tez kanclerza była natomiast koncepcja „Mitteleuropy”, funkcjonująca w szerokich kręgach niemieckich elit politycznych od drugiej połowy XIX w. Według zwolenników „Mitteleuropy” (na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza liberalny polityk i publicysta Friedrich Naumann, autor traktatu politycznego „Mitteleuropa”, wydanego w Berlinie

w 1915 r.) miała ona stanowić odpowiedź na dotychczasową supremację trzech mocarstw: Rosji, USA i Wielkiej Brytanii. Ten nowy organizm (pod nazwą Środkowoeuropejskiego Związku Gospodarczego) byłby związkiem militarnym i gospodarczym grupy europejskich państw: Austro-Węgier, Belgii, Danii, Francji, Holandii, Niemiec i Polski (Królestwa Kongresowego) oraz ewentualnie jeszcze Norwegii i Szwecji. Swoistym dogmatem miała być zdecydowana polityczno-wojskowa i gospodarcza dominacja niemiecka, przy utrzymaniu formuły wspólnoty opartej na „wszechstronności państwowej, gospodarczej i osobistego współżycia, wspólnocie idei, historii, kultury, pracy, pojęć prawnych oraz całkowitym zespoleniu się obu organizmów” [Austro-Węgier i Niemiec – uwaga P.M.] z przewagą Niemiec, ugruntowaną przez umowę celną.

Dyskusja polityczna nad realizacją idei integracyjnych Europy Środkowej pod niemieckim zwierzchnictwem miała uzyskać poczesne miejsce w okresie I wojny światowej, zwłaszcza przy okazji ewolucji kwestii polskiej.

W kształtowaniu się polityki okupacyjnej Państw Centralnych (w tym względzie przede wszystkim Austro-Węgier i Niemiec) najpoważniejsze znaczenie miały one odegrać w zakresie administrowania zajętymi obszarami neutralnej do 1914 r. Belgii oraz należących do Rosji terytoriów Królestwa Polskiego i guberni nadbałtyckich.

Berlińskim w 1878 r. Niemcy pozbawiły Rosję owoców zwycięstwa nad Turcją i skutecznie zahamowały ekspansję rosyjską na Bałkanach, jeszcze przez ponad 10 lat udawało się dyplomacji niemieckiej nie dopuścić do zbliżenia francusko-rosyjskiego. Dopiero po zdymisjonowaniu Bismarcka przez młodego cesarza Wilhelma II, który podejmując „Weltpolitik” – światową ekspansję Niemiec – przestał liczyć się z groźbą izolacji na arenie międzynarodowej, doszło do zawarcia sojuszu francusko-rosyjskiego, przypieczętowanego w 1892 r. konwencją wojskową określającą zobowiązania militarne obu stron na wypadek konfliktu zbrojnego. Postanowienia tej konwencji były następnie kilkakrotnie weryfikowane, a Francja udzieliła swemu wschodniemu sojusznikowi wielomiliardowych pożyczek, przeznaczonych na zwiększenie i unowocześnienie sił zbrojnych, rozwój sieci komunikacyjnej i modernizacji całego państwa. Właśnie te zastrzyki kapitału przyczyniły się do szybkiego rozwoju ekonomicznego carskiej Rosji i rozbudowy armii rosyjskiej. Po klęsce w wojnie z Japonią i rewolucji w 1905 r., które to wydarzenia nie zostały militarne wykorzystane przez Niemcy i Austro-Węgry, Rosja „powróciła do Europy” i podjęła aktywną politykę na Półwyspie Bałkańskim. Zaostrzyło to antagonizm austriacko-rosyjski, związany z rywalizacją obu mocarstw na tym obszarze. W 1903 r. zamach stanu i śmierć króla Aleksandra Obrenowicza obaliły wpływy Austro-Węgier w Serbii. Nowy król Piotr Karadziordziewić prowadził odtąd politykę zdecydowanie antyaustriacką i prorosyjską, dążąc do połączenia Serbii z pozostającą od 1878 r. pod okupacją austro-węgierską Bośnią i Hercegowiną

sojusz francusko-rosyjski

antagonizm
austriacko-rosyjski

antagonizm serbsko-
-austriacki

i ewentualnego zjednoczenia Serbów z Chorwatami, Słoweńcami i Dalmatyńcami, zamieszkującymi kraje monarchii habsburskiej. Serbia usiłowała przynajmniej na krótki okres uzyskać, blokowany przez posiadłości tureckie i austriackie w Dalmacji, dostęp do Adriatyku. Antagonizm serbsko-austriacki zaostrzył się, gdy w 1908 r. w odpowiedzi na rewolucję młodoturecką Austro-Węgry dokonały aneksji okupowanej dotąd Bośni i Hercegowiny. Na tym tle doszło również do napięcia austriacko-rosyjskiego, jednak osłabiona rewolucją Rosja ugięła się i kryzys zakończył się bezkrwawo.

ekspansja
niemiecka
w Turcji

Dalsze napięcie sytuacji spowodowała w 1911 r. wojna włosko-turecka, a następnie w 1912 r. wojna koalicji państw bałkańskich – Bułgarii, Serbii, Grecji i Czarnogóry z Turcją, popieraną dyplomatycznie przez Niemcy, które uzyskały od sułtana koncesję na budowę linii kolejowej przez Anatolię, Mosul i Bagdad aż do brzegów Zatoki Perskiej. Ekspansja gospodarcza i wojskowa Niemiec w Turcji (niemieccy oficerowie mieli modernizować tureckie siły zbrojne) niepokoiła Rosję, Francję i Wielką Brytanię, która uważała wschodnią część basenu Morza Śródziemnego i Środkowy Wschód za strefę swoich interesów. Szybkie zwycięstwo popieranym przez Rosję wojsk państw bałkańskich nad Turcją stanowiło klęskę dyplomacji niemieckiej i austro-węgierskiej, którą pogłębiła jeszcze przegrana Bułgarii w 1913 r. w wojnie z Serbią i Grecją o podział łupów. Do konfliktu dołączyła się Rumunia oraz Turcja, która zdołała odzyskać część uprzednio utraconych terenów. Rumunia od pewnego czasu coraz wyraźniej odchodziła od sojuszu z Rzeszą i Austro-Węgrami, rozluźniał się również coraz bardziej sojusz obu tych mocarstw z Włochami, podobnie jak Austro-Węgry zainteresowanymi w coraz większym stopniu ekspansją na Półwysp Bałkański. Jeszcze w 1900 r. Włochy zawarły z Francją tajny układ o nieagresji i choć w 1912 r. odnowiły konwencję wojskową z Niemcami, na mocy której w wypadku wojny zobowiązywały się do wysłania 3 korpusów nad górny Ren dla osłony Alzacji, to ich udział w wojnie z Ententą francusko-brytyjską po stronie państw centralnych stawał się coraz mniej prawdopodobny. Ożywiały się też coraz bardziej pretensje Włoch do Austro-Węgier, gdzie mieszkała znaczna mniejszość włoska, licząca 700 tys. osób, tj. około 1,5% całej ludności monarchii.

polityczne osamotnienie
Niemiec

pretensje Włoch

W drugiej dekadzie XX w., po niepowodzeniach na Bałkanach, dwukrotnej klęsce dyplomatycznej Niemiec poniesionej w kryzysach marokańskich 1906 i 1911 r. oraz wobec przyspieszonych zbrojeń Rosji, Francji i Wielkiej Brytanii, a także postępującego rozkładu własnego systemu sojuszów, w kołach kierowniczych Rzeszy zaczęło utrwać się przekonanie, że odkładanie konfliktu

zbrojnego nie leży w ich interesie. Cesarz Wilhelm II oraz niemiecki sztab generalny zaczęli nakłaniać swego austro-węgierskiego sprzymierzeńca do bardziej energicznej i stanowczej polityki wobec Serbii, zagrażającej rzekomo pozycji państw centralnych na Bałkanach. W Berlinie obawiano się, że w wypadku dezintegracji Austro-Węgier Niemcy stracą swego głównego sojusznika. Jesienią 1913 r. cesarz Wilhelm II podczas wizyty u austro-węgierskiego następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda na zamku w Konopiszte, a następnie w Wiedniu, starał się przekonać kierownicze koła Austro-Węgier, by energicznie działając całkowicie podporządkowały Serbię monarchii naddunajskiej. Zapewnił przy tym o pełnym poparciu Niemiec. Na ostatniej przed

Ryc. 1
Król Serbii Piotr I





Ryc. 2
Europa w 1914 r.

wybuchem wojny konferencji szefów sztabów generalnych państw centralnych w Karlovych Varach 12 V 1914 r. zarówno Helmuth von Moltke, jak i Franz Conrad von Hötzendorf zgodnie stwierdzili, że wobec pogarszającej się sytuacji strategicznej obu państw im szybciej Rosja zdecyduje się interweniować, tym lepsza będzie pozycja Niemiec i Austro-Węgier. „Wyczekiwanie zmniejsza nasze szanse” – powiedział wówczas von Moltke, a 1 czerwca 1914 r. stwierdził – „Jesteśmy gotowi i im szybciej wojna wybuchnie tym lepiej dla nas...”.

Zamordowanie austro-węgierskiego następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Sarajewie stworzyło wkrótce dla Austro-Węgier dogodny pretekst do rozprawienia się z Serbami, bez względu na poparcie, jakiego temu państwu udzielała Rosja. Niemcy zachęcały Wiedeń do śmiałej akcji. Podobnie jak w 1908 r. w czasie kryzysu bośniackiego, tak i na początku lipca 1914 r. rząd niemiecki zapewnił specjalnego wysłannika austriackiego hr. Aleksandra Hoyosa, że jeśli Austro-Węgry uznają za konieczne wystąpienie przeciwko Serbii, to Niemcy osłonią je całą swą siłą i w pełni wykonają swoje obowiązki sojusznicze. Podsekretarz stanu Artur Zimmermann stwierdził wówczas, że jeśli Austro-Węgry podejmą kroki przeciwko Serbii, istnieje 90% prawdopodobieństwa wybuchu wojny światowej. Kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg dodał od siebie, że w jego przekonaniu, jeśli wojna jest nieunikniona, to obecny moment jest bardziej korzystny niż jakikolwiek inny. Zachęciło to austriackich zwolenników akcji represyjnej przeciwko Serbii do działania. Pomimo oporu premiera Węgier Tiszy i niechętnego wojnie starego cesarza Franciszka Józefa I rząd Austro-Węgier zdecydował się skierować do Serbii ultimatum sformułowane tak, iż jego przyjęcie musiałoby oznaczać poważne ograniczenie serbskiej suwerenności państwowej. Ponieważ Serbia była podtrzymywana przez carską Rosję, gdzie również panowały nastroje wojenne,

aliani niemiecko-austriacki

Sarajewo i problem Serbii

austriackie ultimatum

w oczekiwaniu
zwycięstwa

podbudowane fałszywym – jak się wkrótce miało okazać – przekonaniem o gotowości wojennej cesarstwa, wybuch wojny stawał się nieunikniony. Obie strony były przekonane o swojej wyższości militarnej i oczekiwały szybkiego i decydującego zwycięstwa. Możliwości wojskowe obu systemów sojuszków nie dawały po temu żadnych podstaw, a nadzieje owe wkrótce okazać się miały kosztowną iluzją.

Stan przygotowań militarnych i cele wojenne

Państwa centralne

Rzesza Niemiecka

posiadłości kolonialne

Utworzona po zwycięstwie nad Francją II Rzesza obejmowała terytorium o powierzchni 540 600 km² zamieszkałe w 1913 r. przez około 67 mln ludzi. Mniejszości narodowe stanowiły blisko 8,5% ludności. Nadal odgrywały jeszcze pewną rolę podziały religijne na katolików i protestantów oraz różne partykularyzmy lokalne, zmniejszające się jednak stopniowo pod wpływem rosnącej integracji ekonomicznej i umacniania się rynku ogólnokrajowego. Niemieckie imperium kolonialne obejmujące w chwili wybuchu I wojny światowej posiadłości w Afryce Zachodniej (Togo, Kamerun), Południowo-Zachodniej (Namibia) i Wschodniej (Tanganika, Ruanda, Burundi), Oceanii (Kraj Cesarza Wilhelma, Archipelag Bismarcka, Wyspy Salomona, Marshalla, Karoliny, Mariany i Samoa), część Nowej Gwiney oraz Chin (Jiaozhou) posiadało łącznie obszar około 3 mln km², który zamieszkiwało prawie 13 mln ludzi.

rozwój przemysłu

Uprzemysłowienie Niemiec opierało się na rozwoju górnictwa (głównie węglowego) oraz przemysłu metalurgicznego, maszynowego, chemicznego, elektrotechnicznego i lekkiego. W 1914 r. produkcja węgla osiągnęła 190 mln t, surowki żelaza 19,5 mln t, stali 13,6 mln t (w 1912 r.). Jeśli idzie o wartość globalną produkcji niemieckiego przemysłu, to w latach 1870-1913 wzrosła ona o 446% i stanowiła 15,5% światowej produkcji przemysłowej. Rozwojowi przemysłu towarzyszyła jego większa niż w innych krajach koncentracja. Rozwijało się kolejnictwo, śródlądowy i dalekomorski transport wodny, sieć połączeń telegraficznych i telefonicznych. W 1914 r. na terytorium Rzeszy było zarejestrowanych ponad 83 tys. samochodów osobowych, 10 tys. samochodów ciężarowych i 22 tys. motocykli. Przemysł wojenny, który posiadał w Niemczech długą tradycję, w XIX w. rozwinął się głównie w Nadrenii i Westfalii, gdzie największą rolę odgrywał koncern Kruppa, który prawie zmonopolizował produkcję dział różnych typów. Rozwinęły się też zakłady produkujące broń ręczną i maszynową (karabiny typu Mauser). Dużą rolę w produkcji zbrojeniowej Niemiec odgrywał ponadto koncern Thyssena posiadający własne stalownie, stocznie i wiele innych fabryk różnych typów. Rosła też rola korporacji zrzeszających przemysł chemiczny, produkujący materiały wybuchowe i użyte w czasie pierwszej wojny światowej gazy bojowe. Potrzebom wojskowym służył też w coraz większym stopniu przemysł elektrotechniczny, precyzyjny optyczny, itp.

produkcja wojenna

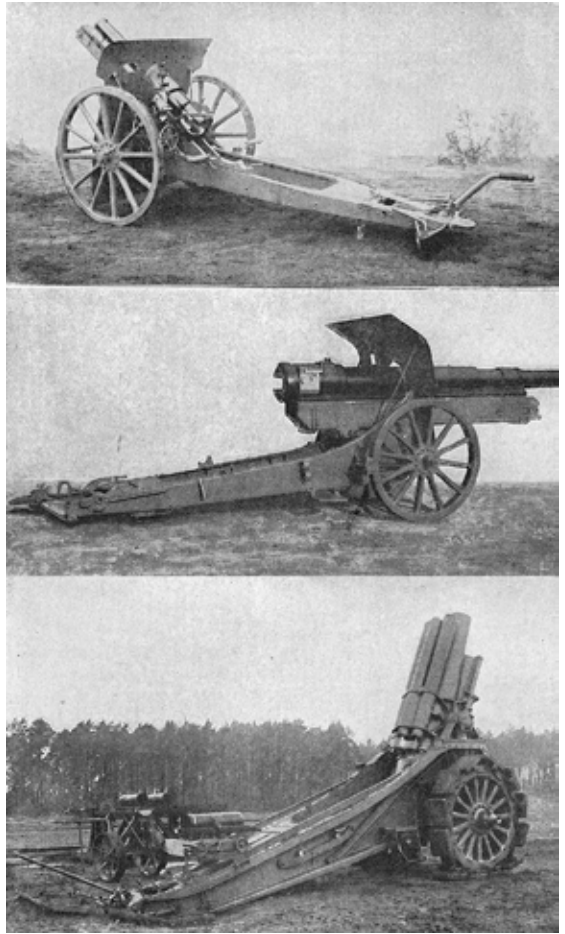
banki

Rozwojowi przemysłu towarzyszył rozwój banków, które udzielały gospodarce kredytów, a które również ujawniały skłonność do koncentracji. Do 1914 r. banki udzieliły w sumie pożyczek na ogromną kwotę 54 mld marek, z których korzystał również rząd na pokrycie kosztów zbrojeń. Znaczne rozmiary przybrał wywóz kapitałów za granicę, kierujący się głównie do Europy Wschodniej, Południowo-Wschodniej, na Bliski Wschód, do Afryki, Chin i krajów Ameryki Południowej.

Eksport kapitału niemieckiego oceniany był w 1913 r. na ogólną sumę około 20 mld marek.

W początkach XX w., kiedy Wielka Brytania przyłączyła się do sojuszu francusko-rosyjskiego i podjęła politykę okrążenia Niemiec, niemiecka ekspansja gospodarcza natrafiała na coraz większe trudności. Jakkolwiek przemysł niemiecki miał już nad brytyjskim ogólną przewagę, Anglia ciągle dysponowała szerszymi rynkami zbytu i możliwościami uzyskiwania surowców, a ponadto większymi niż Niemcy środkami finansowymi. W walce o potencjalnych sojuszników poszukujących pożyczek i kredytów Wielka Brytania i Francja razem znacznie przeważały nad Niemcami, które tak łatwo nie mogły szafować pieniędzmi. Z tych przyczyn po zakończeniu w 1913 r. drugiej wojny bałkańskiej Rzesza – wobec konkurencji pożyczek francuskich i brytyjskich – z trudem zdołała utrzymać swoją pozycję jedynie w Turcji, a kapitały zachodnie zaczęły penetrację w Rumunii i Grecji, mimo dynastycznych powiązań tych krajów z Niemcami. Mocarstwa zachodnie proponowały pożyczki nawet Austro-Węgrom zdominowanym już przez kapitał niemiecki, co wzbudziło obawy Berlina o lojalność tego jedynego już pewnego sprzymierzeńca. Narastała więc w stolicy Rzeszy psychoza pogarszania się sytuacji, okrążenia przez wrogów i izolacji oraz przeświadczenie, iż czas pracuje na korzyść przeciwników. Rokowaniami w sprawie ewentualnego podziału kolonii portugalskich w Afryce próbowano doprowadzić do porozumienia z Wielką Brytanią i zneutralizowania tego państwa, jednak zabiegi te nie odniosły zamierzonych skutków. Sztab generalny nie wierzył zresztą w możliwość porozumienia z Anglią i liczył się z jej udziałem w wojnie. Pomimo to w 1914 r. wierzono w Berlinie w szybkie zwycięstwo, nie czyniąc też przygotowań do wojny długotrwałej, opartej – wobec przewagi Wielkiej Brytanii na morzu i wynikającej stąd groźby blokady – na własnym przemyśle i rolnictwie oraz środkowoeuropejskiej bazie surowcowej, która zresztą była wyraźnie niewystarczająca.

Polityka finansowo-skarbowa rządu Rzeszy stopniowo zmieniała się na korzyść rządu centralnego. Ogólnoniemiecki rząd Rzeszy prowadził tylko politykę zagraniczną, sprawy wojskowe, poczty i sprawował administrację koloniami. Wszystkie pozostałe dziedziny życia państwowego pozostawały w gestii rządów krajowych. W 1913 r. wszystkie wpływy budżetowe rządu Rzeszy wyniosły 4121 mln marek, natomiast dochody krajów związkowych 6717 mln, a gmin 4400 mln marek. Wydatki wojskowe osiągnęły blisko 90% dochodów rządu centralnego, co stanowiło jednak tylko 4,5% dochodu narodowego. Pomimo iż były to sumy niemałe, jak uczy doświadczenie wielu krajów z późniejszych lat XX w., udział wydatków zbrojeniowych w stosunku do ogólnego dochodu narodowego mógł być bez większego uszczerbku dla ekonomiki niemieckiej jeszcze co najmniej podwojony.



Ryc. 3
Działa produkowane w zakładach Kruppa

budżet

przekonanie
o doskonałości armii

Optymizm niemieckich najwyższych kół wojskowych w odniesieniu do szans szybkiego zwycięstwa nad koalicją wynikał z pewnego przecenienia możliwości własnych sił zbrojnych. Zwycięstwa w wojnach w 1866 i 1870 r. wykazały wyższość pruskiej maszyny wojennej nad ówczesnymi przeciwnikami i wyrobiły przekonanie o doskonałości armii niemieckiej oraz jej dowództwa. Istniejący system uważano za tak doskonały, że nie przejawiano chęci do przeprowadzenia większych innowacji niezbędnych choćby z uwagi na postęp techniki wojennej. Przez pewien czas w kierowniczych kołach wojskowych panowała nawet niechęć do powiększenia armii na stopie pokojowej, co było wskazane zarówno z uwagi na rozwój demograficzny Niemiec, jak i na wzrost liczebności sił zbrojnych Francji i Rosji.



Ryc. 4
Żołnierze niemieccy różnych
formacji

Kasta wojskowych przeciwna była związanemu z rozbudową wojska zbyt niemu rozszerzeniu kadry oficerskiej, co musiałoby osłabić przodującą dotąd pozycję szlachty w armii, a wobec wzrostu sił socjaldemokracji niemieckiej obawiano się również, że zbytne powiększenie sił zbrojnych może osłabić ich charakter i rolę wewnętrzną jako strażnika politycznego status quo. „Armii chcieli konserwatywni generałowie – jak pisze Gerhard Ritter – widzieć jako gwardię cesarza, potrzebną do zapewnienia Rzeszy wewnętrznego pokoju”. Wzrost liczebności sił zbrojnych Niemiec był więc w zestawieniu z gospodarczymi możliwościami cesarstwa i zbrojeniami sąsiadów stosunkowo powolny. O ile w czasie wojny w 1870 r. Niemcy zmobilizowały dwukrotnie większe siły niż Francja, przy prawie równej liczbie mieszkańców obu państw, w okresie zbrojnego pokoju 1871-1914 Francja, której ludność pozostała niemal na poziomie z lat 70., utrzymywała na stopie pokojowej wojsko równe niemieckiemu lub nawet w chwili wybuchu wojny liczebnie je przewyższające.

armia konserwatywnych
generałów

Dopiero na przełomie XIX i XX w. szef sztabu generalnego hr. Alfred Schlieffen, w związku z opracowywanym planem wielkiej ofensywy przeciwko Francji poprzez terytorium neutralnej Belgii, podjął próbę powiększenia armii na stopie pokojowej, a także wystawienia pewnej liczby dobrze uzbrojonych korpusów i dywizji rezerwowych. Sprawa natrafiła jednak na trudności związane z brakiem pieniędzy potrzebnych właśnie do usilnie popieranego przez cesarza programu wielkich zbrojeń morskich. Dopiero w latach 1912-14 armia lądowa została nieco zwiększona do stanu 761 tys. ludzi + 7 tys. wojsk w posiadłościach kolonialnych. Liczba korpusów na stopie pokojowej wzrosła wówczas z 23 do 25, a dywizji piechoty z 48 do 50.

stan armii

W skład niemieckiego korpusu w 1914 r. wchodziły: dowództwo, 2 dywizje piechoty, dywizjon artylerii ciężkiej (4 baterie po 4 haubice 15 cm, czyli 16 dział), batalion łączności, kompania reflektorów i kompania lotnicza (6 samolotów). Dywizja piechoty składała się z dwóch brygad piechoty po dwa pułki. Każdy pułk posiadał 3 bataliony i 1 kompanię karabinów maszynowych (6 sztuk). W skład dywizji wchodziła również dwupułkowa brygada artylerii, posiadająca łącznie 12 sześciodziałowych baterii, a więc 72 działa. Dywizję uzupełniały trzyszwadronowy oddział rozpoznawczy kawalerii, 1-2 kompanie saperów, kolumna mostowa i kompania sanitarna. Razem w korpusie były więc 24 bataliony piechoty, 6 szwadronów kawalerii, 28 baterii artylerii (160 dział), 48 karabinów maszynowych oraz służby pomocnicze.

niemiecki
korpus w 1914 r.

Plan mobilizacyjny zrealizowany w lecie 1914 r. przewidywał ponadto wystawienie 13 dwudywizyjnych korpusów rezerwowych o identycznym jak w korpusach liniowych składzie rezerwowych dywizji piechoty, jednak ze słabszą artylerią. Powołano również pod broń dywizje i brygady obrony krajowej (Landwehr) oraz dywizje i brygady wojsk zapasowych (Ersatzheer). Formacje te w porównaniu z dywizjami liniowymi i rezerwowymi były nieco gorzej wyposażone zwłaszcza w artylerię, ale i dla nich tworzone dowództwa korpusów (3 dowództwa korpusów Landwehry i 1 dowództwo wojsk zapasowych). Łącznie w sierpniu 1914 r. Niemcy wystawili dowództwa 9 armii, 42 korpusów (25 liniowych, 13 rezerwowych, 3 Landwehry, 1 wojsk zapasowych) oraz $87\frac{1}{2}$ dywizji piechoty.

plan mobilizacyjny

Kawaleria niemiecka, oprócz wymienionych dywizjonów kawalerii, przydzielonych dywizjom piechoty jako oddziały rozpoznawcze, składała się z 11 dywizji kawalerii, dla której istniały 4 dowództwa korpusów. W skład każdej dywizji kawalerii wchodziły 3 brygady złożone z 2 pułków jazdy po 4 szwadrony. Do dywizji dołączono dywizjon artylerii konnej (3 baterie po 4 działa), kompanię karabinów maszynowych, batalion strzelców, oddział saperów i łączności.

kawaleria



Ryc. 5
Niemiecki samochód pancerny A5P Bussig

Artyleria była w ogromnej większości rozdzielona pomiędzy korpusy. W dyspozycji naczelnego dowództwa i dowództw armii pozostawały dodatkowe pułki i dywizjony artylerii ciężkiej i najcięższej. Po mobilizacji ogólna liczba dział polowych armii niemieckiej sięgała 5 tys., a dział ciężkich i najcięższych ponad tysiąc sztuk. Artyleria i prawie cały transport sił zbrojnych opierał się na trakcji konnej; na dalsze dystanse posługiwano się kolejami, których sieć – nie bez wpływu sztabu generalnego – została rozbudowana także pod kątem wojska. Od początku XX w. rosnącą rolę zaczęły odgrywać samochody. Używano ich najpierw na potrzeby dowództwa większych jednostek, ale już przed wojną służyły także do trans-

portu zaopatrzenia. Od 1903 r. zaczęły się też pojawiać, w niewielkich na razie ilościach, samochody opancerzone uzbrojone w karabiny maszynowe, używane do akcji rozpoznawczych, zwłaszcza do wzmocnienia kawalerii.

Wraz z rozwojem elektrotechniki zaznaczył się rozwój łączności wojskowej. Oprócz telegrafu używano już telefonów i stacji radiowych, tworzone też specjalne oddziały łączności.

Wyłącznie dla celów rozpoznania ruchów wojsk nieprzyjaciela i łączności używane było początkowo lotnictwo. Już w latach 90. XIX w. do obserwacji używano balonów, a następnie sterowców; broń ta została wkrótce rozbudowana z zamiarem użycia jej do bombardowania obiektów wojskowych na zapleczu przeciwnika. Dopiero tuż przed wojną wszystkie korpusy liniowe zostały zaopatrzone w eskadry lotnicze, zaczęto też zastanawiać się nad możliwościami walk powietrznych samolotów oraz użyciem ich do bombardowań. W chwili wybuchu wojny lotnictwo niemieckie było słabsze od francuskiego zarówno pod względem ilościowym, jak i technicznym.

W sierpniu 1914 r. Niemcy posiadali 9750 tys. mężczyzn w wieku 17-45 lat podlegających obowiązkowi służby wojskowej. Z tej liczby 4900 tys. osób otrzymało przeszkolenie wojskowe. Nie wszyscy zostali jednak zmobilizowani. Do szeregów powołano 3822 tys., z czego na wojsko frontowe przypadło 2147 tys. + około 10 tys. żołnierzy w koloniach (z tego 7-8 tys. „kolorowych”). Jak widać, nie zostały wykorzystane wszystkie istniejące możliwości mobilizacji w krytycznym początkowym okresie wojny. Rzesza mogła wówczas łatwo wystawić co najmniej o 60 dywizji piechoty więcej, skoro w końcowym okresie wojny, pomimo ciężkich strat, dysponowała jeszcze 241 dywizjami piechoty.

W zestawieniu z ogromnymi możliwościami, jakie stwarzała armii niemieckiej silnie rozwinięta baza przemysłowa Rzeszy, należy stwierdzić, iż nie zostały one przed wybuchem wojny należycie wykorzystane. Dowództwo armii cesarskiej okazało się dość konserwatywne w przyswojeniu nowych zdobyczy techniki na potrzeby wojska, raczej opieszałe rewidowało też swe poglądy na sposób walki w obliczu nowych środków jej prowadzenia. Wydarzenia ostatnich wojen, zwłaszcza rosyjsko-japońskich, wykazujące większą wrażliwość piechoty, a także kawalerii na ogień broni ręcznej i maszynowej przeciwnika, jak również na działanie jego artylerii, do której właśnie wprowadzono nowe typy rozpryskujących się w powietrzu pocisków – szrapneli, w małym tylko stopniu wpłynęły na regulaminy działań poszczególnych broni. Nadal wierzono w skuteczność masowych ataków piechoty wspartej ogniem artylerii, co do kawalerii zaś przewidywano wprawdzie możliwość jej walki pieszo, ale nadal miała ona być używana do szarż i aż do wybuchu wojny

łączność

lotnictwo

możliwości
mobilizacyjne

przestarzałe
poglądy militarne

była wyposażona w lance. Nie tworzone zresztą, pomimo istnienia 4 korpusów kawalerii, większych związków tej broni, choćby jednej konnej armii, zdolnej do samodzielnego działania w wojnie manewrowej. Doktryna wojsk cesarskich przewidywała wojnę manewrową, choć jednocześnie nie stworzono dostatecznych środków do jej prowadzenia. Nie brano też pod uwagę wojny długotrwałej i sądzono, iż do jej prowadzenia wystarczą istniejące zapasy broni i amunicji. Nie istniały plany mobilizacji przemysłu i rolnictwa na potrzeby wojny, ani też racjonowania surowców, a przecież należało się liczyć z blokadą morską i odcięciem Niemiec od zamorskich źródeł surowców.

doktryna wojny
manewrowej

Niemieckie siły zbrojne podlegały cesarzowi, który był ich nominalnym naczelnym wodzem; nie miały one silniejszych powiązań z rządem Rzeszy, który podobnie jak i parlament w ograniczonym tylko stopniu mógł ingerować w sprawy wojska, głównie poprzez problemy finansowe. Cesarz był jednocześnie królem Prus i z tego tytułu wynikała bezpośrednia zależność od niego wojsk pruskich. Władcy innych ważniejszych państw wchodzących w skład Rzeszy utrzymali również część dawnej władzy nad wojskiem. Pewną autonomię wojskową zachowała Bawaria, Saksonia i Wirtembergia-Badenia. Zwłaszcza wojska bawarskie posiadały odrębny status; istniały wyodrębnione korpusy bawarskie.

zależność
wojska od cesarza

Sprawy organizacyjne, personalne i finansowe armii lądowej leżały w gestii Ministerstwa Wojny (Kriegsministerium).

Planowanie operacyjne i faktyczne dowództwa nad wojskiem sprawował wielki sztab generalny i jego szef. W razie wojny stawał się on główną instytucją kierowniczą wojska. Przez wiele lat funkcję szefa sztabu pełnił feldmarszałek Helmuth von Moltke, następnie (przez cztery lata od 1888 r.) hr. Alfred von Waldersee i hr. Alfred von Schlieffen, aż wreszcie, spokrewniony z feldmarszałkiem von Moltke, generał-pułkownik Helmuth von Moltke (młodszy), który pełnił tę funkcję w chwili wybuchu wojny.

Jak już wspomniano, pod koniec XIX w. Niemcy podjęły wielki program rozbudowy floty wojennej. Koncepcję rozbudowy potężnej floty okrętów liniowych (Hochseeflotte) lansował zwłaszcza admirał Alfred von Tirpitz (w latach 1892-95 szef sztabu admiralicji, w okresie 1895-97 dowódca eskadry na wodach Dalekiego Wschodu), mianowany w 1897 r. przez cesarza sekretarzem stanu do spraw marynarki wojennej. Urząd ów piastował do 1916 r. i był rzeczywistym organizatorem i dowódcą floty niemieckiej. W 1897 r. opracował on przedłożony parlamentowi w roku następnym projekt rozbudowy floty do 19 pancerników, 9 pancerników obrony wybrzeża, 12 dużych i 30 małych krążowników, nie licząc mniejszych jednostek. W 1900 r. opracowano jeszcze szerszy program zbrojeń morskich, uaktualniony kilkakrotnie w latach następnych. Realizacja owych programów pochłaniała ogromne sumy, stanowiące coraz wyższy procent wydatków na obronę (w 1900 r. 19,2%, w 1906 r. 24,6% i w 1913 r. 31,8% całości budżetu sił zbrojnych). Rosły bowiem niepo-

Ryc. 6
Alfred Tirpitz



flota i jej bazy

miernie koszty wystawienia nowoczesnej floty, która przyswajała sobie cały szereg wynalazków i usprawnień technicznych. Stale wzrastał tonaż okrętów liniowych i ich uzbrojenie, ulepszono działa, torpedy, łodzie podwodne. Niemcom nie udało się wygrać wyścigu zbrojeń morskich z Wielką Brytanią, niemniej ich flota w 1914 r. zajmowała po brytyjskiej drugie miejsce w świecie. Niemcy posiadały już wówczas 35 wielkich okrętów liniowych, 8 mniejszych pancerników obrony wybrzeża, 4 potężne krążowniki liniowe, 50 innych dużych i małych krążowników, 143 kontrtorpedowce, 70 torpedowców, 10 kanonierek, 28 okrętów podwodnych oraz wiele jednostek specjalnych, jak stawiacze i poławiacze min, itp. W budowie znajdowało się 6 okrętów liniowych, 3 krążowniki liniowe, 6 krążowników lekkich, 23 kontrtorpedowce i 34 okręty podwodne. Ta potężna flota posiadała dobrze rozbudowane bazy w Wilhelmshaven, na wyspach Helgoland i Sylt, w Kilonii, Świnoujściu i Gdańsku. Kanał Kiloński łączący Morze Północne z Bałtykiem umożliwiał admiralicji niemieckiej przemieszczanie sił pomiędzy obu akwenami bez konieczności opływania Półwyspu Jutlandzkiego i cieśniny Sund. Na stopie pokojowej w marynarce wojennej Niemiec służyło 79 tys. ludzi, a cały tonaż okrętów wojennych wynosił 1019 tys. t. Na potrzeby marynarki używano również sterowców i samolotów, których liczba w chwili wybuchu wojny sięgała kilkudziesięciu, a w trakcie wojny poważnie wzrosła.

doktryna admirała Tirpitz

Doktryna użycia marynarki niemieckiej była ofensywna. Wobec niemożliwości wygrania wyścigu zbrojeń z Wielką Brytanią admirał Tirpitz sądził, że wystarczy uzyskanie tylko lokalnej przewagi na Morzu Północnym w celu pobicia sił brytyjskich na tym akwenie. Sądził, że Wielka Brytania posiadająca w swoim imperium posiadłości we wszystkich częściach świata, nie zdoła zebrać całej floty u wschodnich wybrzeży Wysp Brytyjskich, a flota niemiecka w wybranym czasie i miejscu uderzy wówczas wszystkimi siłami na Anglików i zdoła w jednej bitwie osiągnąć decydujące zwycięstwo zapewniające Niemcom panowanie na morzu.

„program wrześniowy”

Teoria owej „Risikoflotte” została przez admiralicję i cesarza w pełni przyjęta, choć zaczęły się też pojawiać głosy wskazujące na kosztowność tego rodzaju strategii i na zalety „małej” wojny morskiej, prowadzonej przy pomocy torpedowców, kontrtorpedowców i okrętów podwodnych. Cele ewentualnej wojny nie zostały przez władze niemieckie dokładnie sprecyzowane, aby przez ich przedwczesne opublikowanie nie stworzyć sobie trudności zarówno na forum wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Starano się wskazywać raczej na obronny charakter wojny, spowodowanej polityką okrażenia Niemiec i groźbami unicestwienia austro-węgierskiego sprzymierzeńca. Niemniej 9 sierpnia 1914 r. kanclerz Rzeszy Theobald von Bethmann-Hollweg w memoriale określonym jako „program wrześniowy” (Septemerprogramm) stwierdził, że przyszłe granice Rosji należy przesunąć jak najdalej na wschód, a zachodnie granice Rzeszy na zachód kosztem Belgii i Francji. Dalej jeszcze szedł program cesarza Wilhelma II i niemieckich kół wojskowych oraz przemysłowych, stwierdzający, że należy anektować terytoria belgijskie i francuskie aż po rzekę Somnę, a na wschodzie Polskę i prowincje bałtyckie wcielić w strefę wpływów Rzeszy. Spodziewano się również, że uda się poszerzyć niemieckie posiadłości kolonialne w Afryce Środkowej. W miarę rozwoju sytuacji militarnej na frontach cele wojenne Niemiec ulegały modyfikacjom, m.in. wysuwano koncepcje utworzenia środkowoeuropejskiej unii celnej oraz „Mitteleuropy” z dominującą pozycją Niemiec w tym regionie. Koncepcje kół wojskowych w tym zakresie sięgały na ogół dalej niż propozycje rządu Rzeszy i parlamentu, który w miarę przedłużania się wojny wykazywał w sprawie ekspansji Niemiec coraz większe umiarkowanie, skłaniając się nawet do realizacji postulatów socjaldemokracji – „pokój bez aneksji”.

projekty
ekspansjonistyczne

Austro-Węgry

Monarchia habsburska obejmowała obszar 676 616 km² zamieszkały w 1914 r. przez 52 523 tys. mieszkańców. Od 1867 r. istniał dualizm państwowy, czyli unia dwóch państw cesarstwa austriackiego – Przedlitawii (300 006 km² z 29 500 tys. ludności) oraz królestwa Węgier, czyli Zalitawii (325 411 km² i około 21 mln ludności). Okupowana od 1878 r., a anektowana w 1908 r. i wspólnie zarządzana Bośnia i Hercegowina zajmowała powierzchnię 51 199 km² z 2 mln ludności.

monarchia dualistyczna

Oba człony monarchii, Austria i Węgry, były związane ze sobą unią realną i osobą wspólnego monarchy, który był jednocześnie cesarzem Austrii i królem Węgier. Dla obu członów państwa w Wiedniu i Budapeszcie istniały osobne dwuizbowe parlamenty, które omawiając wspólne sprawy wyłaniały delegację obradującą na zmianę w Wiedniu i Budapeszcie, liczącą po 20 przedstawicieli izb wyższych i 40 delegatów izb niższych. W Austrii i na Węgrzech działały też osobne rządy, wspólne natomiast były polityka zagraniczna dwuczłonowego państwa, skarb oraz podległe cesarzowi i królowi siły zbrojne. Tylko ich część – formacje drugiej linii: Landwehr w Austrii i Honved na Węgrzech – były częściowo uzależnione od obu rządów, w których istniały stanowiska ministrów obrony krajowej.

Monarchia habsburska była państwem wielonarodowościowym. Zarówno Austria, jak i Węgry posiadały liczne, często przemieszane ze sobą i zantagonizowane grupy narodowościowe, co stwarzało wewnętrzne i zewnętrzne problemy polityczne komplikujące niekiedy również sprawy obronności państwa. Tabela ilustruje skład narodowościowy Austro-Węgry na podstawie spisu ludności z 1910 r.

państwo
wielonarodowościowe



Ryc. 7
Cesarz Franciszek Józef I
wg akwareli A. Kowalczyka

Struktura narodowościowa Austro-Węgier								
Spis 1910 r.	Narodowości							
	Austro-Węgry		Przedlitawia		Zalitawia		Bośnia-Hercegowina	
	w tys.	%	w tys.	%	w tys.	%	w tys.	%
Niemcy (Austria)	12 010	23,5	9 950	35,6	2 037	9,8	-	-
Węgrzy	10 061	19,5	-	-	10 050	48,1	-	-
Czesi	6 435	12,5	6 435	23,0	-	-	-	-
Polacy	4 968	9,9	4 968	17,8	-	-	-	-
Ukraińcy*	3 991	8,0	3 518	12,6	472	2,3	-	-
Rumuni	3 224	6,3	275	0,1	2 949	14,1	-	-
Chorwaci**	2 881	6,4	648	1,4	1 833	8,8	400	13
Serbowie***	2 648	5,0	105	0,05	1 106	5,3	1 437	74,2
Słowacy	1 968	3,9	-	-	1 968	9,4	-	-
Słoweńcy	1 253	2,5	1 253	4,5	-	-	-	-
Włosi	768	1,5	768	2,8	-	-	-	-
Razem	50 207	99,3	27 936	97,85	20 415	97,8	1 834	87,2

* W statystyce figurują jako „Ruthenen” (Rusini).

** Serbochorwatów katolików zaliczano do Chorwatów.

*** Serbochorwatów prawosławnych i muzułmanów zaliczano do Serbów.

dążenia
separatystyczne

Tak więc dwa narody panujące: Niemcy (Austriacy) i Węgrzy stanowiły tylko około 44% ludności państwa. Pozostałe narodowości ujawniały w większym lub mniejszym stopniu dążenia separatystyczne, co w miarę dojrzewania ich świadomości narodowej stwarzało zagrożenie dla stabilności monarchii. Teoretycznie wszyscy obywatele jako poddani cesarza i króla posiadali te same uprawnienia, ale w praktyce przewagę posiadali Niemcy i Węgrzy. W społeczności Niemców austriackich ujawniały się zresztą w początkach XX w. dążenia do połączenia z Rzeszą, a lansowane przez Habsburgów tendencje do równego traktowania wszystkich poddanych, niezależnie od ich narodowości, budziły u Niemców austriackich wzrastającą niechęć.

gospodarka

Pod względem gospodarczym Austro-Węgry były znacznie słabiej rozwinięte od Niemiec. Ponadto pomiędzy poszczególnymi prowincjami obu członów państwa występowały znaczne różnice rozwojowe. Większość ludności utrzymywała się jeszcze ciągle z rolnictwa. W 1910 r. w Austrii 53,1% ludności była zatrudniona w gospodarce rolnej, a 24% w przemyśle; na Węgrzech odpowiednio 66,7% i 16,2%. Przemysł skupiał się więc przede wszystkim w zachodnich prowincjach monarchii: w Austrii właściwej, w Czechach, na Morawach i Śląsku. Prowincje wschodnie, w tym także prawie całe Węgry, stanowiły zaplecze surowcowe i rolnicze państwa. Monarchia habsburska posiadała bogatą bazę surowcową. W 1913 r. wydobyto ponad 27 mln t węgla kamiennego i ponad 16 mln t węgla brunatnego. Dzięki Galicji w 1910 r. państwo Habsburgów zajmowało trzecie miejsce w świecie (po USA i Rosji) w produkcji ropy naftowej, której wydobycie wyniosło wówczas 2 086 242 t i stanowiło silną podstawę przemysłu rafineryjnego. Produkcja gazu ziemnego osiągnęła w 1913 r. 356 mln m³. W Alpach i w prowincjach północnych państwa wydobywano rocznie ponad 3 mln t rudy żelaznej, ponadto dość znaczne ilości metali kolorowych i szlachetnych. Istniały więc dogodne warunki, by rozwijać przemysł meta-



Ryc. 8
Tereny naftowe w Boryslawiu
w Galicji

lurgiczny, maszynowy i chemiczny. Produkcja surówki żelaza w 1911 r. wynosiła 2150 tys. t, a stali 2327 tys. t. Powstały liczne zakłady produkcji sprzętu komunikacyjnego. W 1913 r. w monarchii było zarejestrowane 12 234 samochody i 9486 motocykle, w znacznej części rodzimej produkcji. Znaczne były osiągnięcia kolejnictwa austriackiego, a sieć linii kolejowych monarchii w przeliczeniu na tysiąc mieszkańców zajmowała czwarte miejsce w Europie (po Francji, Wielkiej Brytanii i Rzeszy Niemieckiej). Rozwinęło się również budownictwo okrętowe i przemysł elektroniczny zarówno pochodzenia rodzimego, jak i niemieckiego. Austro-Węgry stały się bowiem terenem ekspansji przedsiębiorstw niemieckich.

osiągnięcia kolejnictwa

Po klęsce Austro-Węgier w wojnie z Prusami w 1866 r. nastąpiła reorganizacja austriackiego przemysłu zbrojeniowego. Uruchomiono masową produkcję karabinów, a także dział i moździerzy odpowiadających ówczesnym wymogom światowym. Rozwój tego przemysłu ograniczała, powodowana względami oszczędnościowymi, szczupłość zamówień rządowych.

reorganizacja przemysłu
zbrojeniowego

W strukturze przemysłowej Austro-Węgier główną rolę odgrywała wytwórczość artykułów konsumpcyjnych. Wielomilionowe obroty osiągnął przemysł szklany, drzewny, meblarski, papierniczy, skórzanym i tekstylnym. Towarem eksportowym był cukier, piwo oraz wyroby tytoniowe. Rozwojowi produkcji towarzyszyło zwiększenie jej koncentracji. Rosła liczba towarzystw akcyjnych i różnych związków monopolistycznych, a także rola banków finansujących produkcję. Bilans handlowy monarchii był przeważnie dodatni, dopiero w ostatnich latach przed wybuchem wojny – w związku ze zwiększonym napływem kapitałów obcych – stał się ujemny.

**Ogólne dochody państwa w latach 1848-1913
w milionach guldenów
(1 gulden = 2 korony)**

1848	160,0
1862	500,9
1870	355,6
1880	422,2
1890	581,8
1900	827,1
1910	1447,7
1913	743,0

Wydatki wojskowe Austro-Węgier

Rok	Kwota w mln guldenów	Procentowy udział w wydatkach państwa
1848	66,15	25,4
1849	151,20	48,3
1854	183,25	51,8
1859	139,65	40,4
1866	256,00	47,4
1870	80,20	24,1
1910	227,50	15,7

utrzymywano na prawie nie zmienionym poziomie mimo wzrostu bogactwa i dochodów państwowych. Na tle wydatków zbrojeniowych innych mocarstw Austro-Węgry były pod tym względem wyjątkiem. Jak pisze jeden z historyków, w 1903 r. ludność monarchii wydawała trzy razy więcej pieniędzy na piwo, wino i tytoń niż na obronę. Owa pokojowa polityka finansowa miała katastrofalny wpływ na stan przygotowań państwa Habsburgów do nadchodzącej wojny.

Podstawy austro-węgierskiego systemu wojskowego zostały stworzone po przegranej wojnie z Prusami w 1866 r., zawarciu ugody z Węgrami i powstaniu dualistycznego państwa w 1867 r. Komisja, której przewodniczył zwycięzca spod

Custozy arcyksiążę Albrecht, zdecydowała się wprowadzić powszechny obowiązek służby wojskowej. W sytuacji państwa wielonarodowego stanowiło to pewne ryzyko, jednak reforma zakończyła się sukcesem i doprowadziła do tego, że w razie wojny państwo mogło wielokrotnie zwiększyć swoje siły zbrojne przez powołanie wielkiej liczby przeszkolonych rezerwistów.

Armia składała się z dwóch, a właściwie trzech członów. Wojska liniowe były wspólne dla obu członów monarchii, wojska drugiego rzutu – obrona krajowa – dzieliły się na austriacką obronę krajową (Landwehr) i węgierski Honved. W trzecim rzucie powoływano jeszcze jednostki pospolitego ruszenia, głównie ze starszych roczników. Węgrzy dążyli do zwiększenia Honvedu, który uważali za rękojmię swojej niezależności w ramach dualistycznego państwa i dążyli do jak najlepszego wyposażenia tych wojsk.

Oszczędności budżetowe powodowały braki w wyposażeniu i rozbudowie wojska. Dopiero w 1906 r. rozpoczęło się przebrojenie artylerii w nowe typy dział, a procesu tego na skutek braku funduszy nie udało się zakończyć aż do początku wojny. Wobec konieczności tworzenia nowych rodzajów wojsk, głównie technicznych, do 1914 r. nie powiodło się dowództwu austriackiemu zwiększenie liczby for-

Ryc. 9
Żołnierze austro-węgierscy różnych formacji



macji bojowych. W 1914 r. na stopie pokojowej pod bronią znajdowało się 450 tys. ludzi, co stanowiło mniej niż 1% ludności monarchii. Po mobilizacji w szeregach znalazło się 3350 tys., jednak tylko 1 421 250 stanowiły wojska liniowe i to łącznie z załogami twierdz.

W chwili wybuchu wojny całe terytorium monarchii było podzielone na 16 okręgów wojskowych, w których w lipcu i sierpniu 1914 r. zmobilizowano dowództwa 6 armii, 18 korpusów, 50 dywizji piechoty, 19 brygad piechoty, 5 brygad górskich, 14 brygad marszowych, 5 brygad pospolitego ruszenia i 11 dywizji kawalerii.

W skład zmobilizowanego korpusu wchodziły w zasadzie dwie liniowe dywizje piechoty i jedna dywizja Landwehr lub Honved. Artylerię korpusu stanowił dwubateryjny dywizjon 15-centymetrowych haubic z 8 działami. W skład korpusu wchodziły ponadto batalion saperów, oddziały łączności, oddziały sanitarne, tabory i oddziały zaopatrzenia.

Dywizja piechoty składała się z dwóch brygad piechoty po dwa pułki każda, artylerii dywizyjnej, złożonej z 1 pułku armat 7,65 cm po 5 baterii, 1 dywizjonu haubic 10,4 cm po 2 baterie, dywizjonu rozpoznawczego kawalerii (2-3 szwadrony), oddziału łączności, oddziału sanitarnego i oddziałów zaopatrzenia. W skład pułku piechoty wchodziły 3-4 bataliony piechoty i oddziały karabinów maszynowych, złożone z dwóch kaemów (w zasadzie po jednym oddziale na batalion). W sumie, w zależności od liczby batalionów, zmobilizowana dywizja liczyła 12-16 tys. bagnetów, 8-10 oddziałów kaemów, 300-420 jeźdźców i 42 działa. Jak widzimy, dywizja austriacka była wyposażona w artylerię słabiej niż liniowa dywizja niemiecka. Braki w artylerii spowodowały też, że Austro-Węgry zmobilizowały znacznie mniejszą liczbę dywizji piechoty niż pozwalał na to stan wyszkolonych rezerw.

Kawaleria Austro-Węgry, oprócz szwadronów rozpoznawczych przydzielonych dywizjom piechoty, tworzyła 11 dywizji (w tym 2 dywizje Honved). W skład każdej dywizji kawalerii wchodziły 2 brygady jazdy po dwa pułki (1 pułk = 6 szwadronów), jeden lub dwa oddziały karabinów maszynowych, dywizjon artylerii konnej (3 baterie po 4 armaty), oddział łączności i służby pomocnicze. Stan bojowy dywizji wynosił 24 szwadrony (około 3600 jeźdźców), 4-8 karabinów maszynowych i 12 dział. Kawaleria austriacka nie tworzyła samodzielnych korpusów, a tym bardziej konnych armii, była szkolona dość tradycyjnie, głównie do walk konnych, szarż i ataków, które wobec wzrostu siły ognia piechoty i artylerii narażały ją na wysokie straty. Artyleria austro-węgierska była w ogromnej większości rozdzielona pomiędzy dywizje piechoty i kawalerii oraz poszczególne korpusy. Dowództwa armii i naczelne dowództwa posiadały tylko skromny odwód artylerii dla wzmocnienia działań na wybranych kierunkach. Były to cięższe moździerze 30,5 cm i 24 cm oraz pewna liczba haubic 15 cm i armat 12 cm, określonych jako artyleria forteczna i oblężnicza.

W sierpniu 1914 r. monarchia zmobilizowała 483 baterie posiadające 2620 dział oraz 76 baterii fortecznych (ruchomych) z 280 działami. Łącznie 559 baterii i 2900 dział.

Techniczne wojska saperskie i oddziały łączności nie były zbyt rozbudowane. Od 1909 r. zaczęto tworzyć wojska lotnicze. W 1914 r. istniał jeden oddział sterowców, 15 kompanii lotniczych z 84 samolotami i 12 oddziałów balonów. Samoloty miały zasięg 150 km i rozwijały szybkość 90-100 km/h.

Austro-Węgry posiadały na swym terytorium pewną liczbę twierdz i stałych umocnień, które rozbudowywały w latach poprzedzających wybuch wojny. Na przyszłym froncie północnym najsilniejszymi twierdzami były Kraków i Przemyśl, ponadto umocnienia posiadał Lwów. Istniały też ufortyfikowane przyczółki (Jarosław, Sieniawa, Mikołajów, Halicz i Niżniów), a na południu stałą obsadę wojskową

okręgi wojskowe

struktura dywizji
piechoty

kawaleria

artyleria

twierdze i umocnienia



Ryc. 10

Koszary szyjowe w forcie XI Duńkowiczki stanowiącym część twierdzy Przemyśl

problemy
narodowościowe
w armii

posiadały niektóre twierdze i umocnienia (Pula, Kotor, Grad, Fort Sveti Nikole i Kastel Stolac). Obsadzone wojskami były również umocnienia na pograniczu włoskim w Tyrolu i w Karyntii.

Poważny problem dla armii austro-węgierskiej stanowił jej skład narodowościowy. Występował m.in. problem języka komendy. Język niemiecki, poza niewielkim zakresem słów, znany był lepiej tylko przez 25% żołnierzy. Starano się więc zachowywać możliwie jednolity narodowo skład formacji, zwłaszcza do szczebla pułków, które były rekrutowane według zasady terytorialnej, aby w miarę możliwości skupiać ludzi tej samej narodowości. Pomimo mozaiki narodowościowej armia monarchii zachowała stosunkowo dużą spójność i poczucie wspólnoty. Skład narodowościowy korpusu oficerskiego przedstawiał się odmiennie. Znacznie większy odsetek kadry dowódczej stanowili Austriacy, dla których język niemiecki był językiem ojczystym. Dla zachowania spójności armii starano się unikać zadrażnień narodowościowych lansując ideę ponadnarodowego charakteru monarchii i jej armii.

ofensywna
doktryna wojenna

Doktryna wojenna wojsk austro-węgierskich była zdecydowanie ofensywna. Pomimo niedostatecznego wyposażenia w artylerię, która mogła udzielić atakującym wojskom tylko stosunkowo słabego wsparcia, zarówno piechota, jak i kawaleria były szkolone przede wszystkim w prowadzeniu działań zaczepnych. Wobec braków w dobrojeniu armii doktryna prowadzenia szybkich i rozstrzygających działań ofensywnych miała więc w rzeczywistości tylko skromne podstawy. Nastawiano się na wojnę krótkotrwałą zaniedbując przygotowania do mobilizacji przemysłu i uruchomienia większej produkcji amunicji.

dowództwo

Głównodowodzącym sił zbrojnych monarchii austro-węgierskiej był sam cesarz Franciszek Józef I. Poświęcał on armii wiele uwagi, osobiście uczestniczył w manewrach, decydował o obsadzie personalnej wyższych stanowisk, uważał się też przede wszystkim za żołnierza i dowódcę, choć ostatni raz osobiście dowodził w bitwie pod Solferino w 1859 r. Organem pomocniczym cesarza była Kancelaria Wojskowa (Militärkanzlei) utrzymująca łączność z Ministerstwem Wojny Monarchii (k.u.k. Reichskriegsministerium) oraz oddzielnymi dla Austrii i Węgier mini-

sterstwami obrony krajowej (Ministerium für Landesverteidigung). Ponadto istniał sztab generalny, inspektoraty poszczególnych broni i wiele innych związanych z działalnością wojska inspektoratów i komitetów.

W 1913 r. z uwagi na podeszły wiek Franciszek Józef przekazał część uprawnień następcy tronu arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi, mianując go inspektorem całych sił zbrojnych. Już od 1909 r. był on predysponowany na naczelnego wodza w wypadku wybuchu wojny. Po zamordowaniu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda na stanowisko naczelnego wodza powołano innego członka domu panującego, arcyksięcia Fryderyka. Było to jednak stanowisko raczej formalno-reprezentacyjne. Podobnie jak w Niemczech, także w monarchii naddunajskiej faktycznym dowódcą sił zbrojnych był szef sztabu generalnego, któremu arcyksiążę Fryderyk pozostawił całkowitą swobodę działania. W 1906 r. szefem sztabu generalnego został mianowany gen. Franz Conrad von Hötzendorf, oficer będący wybitną indywidualnością, obdarzony wielką energią i żywotnością umysłu, a także pracowitością. Był autorem wielu studiów i memoriałów, które kierował do cesarza, następcy tronu, ministra spraw zagranicznych oraz swego niemieckiego kolegi. Decydował on o planach wojennych. Sztab generalny posiadał kilka wydziałów, z których najważniejsze były trzy: operacyjny, personalny i wywiadowczy (Kundschaftsdinst). Po wybuchu wojny duże znaczenie uzyskały również dowództwa etapów (Etappenberkommando przemianowane później na oddział kwatermistrzowski) oraz oddział transportów.

Naczelne dowództwo (Armee-Oberkommando) oraz sztab generalny sprawowały zwierzchnią władzę również nad marynarką wojenną Austro-Węgier. Dowództwo floty nie posiadało więc równorzędności i było podporządkowane Ministerstwu Wojny, w którym znajdowała się Sekcja Marynarki. Dopiero na przełomie lat 80. i 90. XIX w. zaczęto nieco unowocześniać zaniedbaną dotąd flotę. Na przeszkodzie stały trudności finansowe, które spowodowały, że marynarka Austro-Węgier nie mogła nawet dorównać pod względem liczebności flocie włoskiej. Niemniej w 1908 r. zaczęto budować stosunkowo duże okręty liniowe (od 15 500 do 20 300 t) uzbrojone w działa 30,5 i 24 cm, a także mniejsze, nowoczesne jednostki, w tym również okręty podwodne. W 1913 r. budżet marynarki sięgał już kwoty 175 mln koron, co stawiało Austro-Węgry na ósmym miejscu w świecie (po Wielkiej Brytanii, Niemczech, USA, Francji, Rosji, Japonii i Italii).

W chwili wybuchu wojny światowej w skład floty Austro-Węgier wchodziło 12 okrętów liniowych (o tonażu od 8300 do 20 300 t), 14 różnego wieku i wielkości krążowników, 20 kontrtorpedowców, około 55 torpedowców, 6 okrętów podwodnych, pewna liczba transportowców i okrętów specjalnych; ogólny tonaż okrętów wojennych Austro-Węgier wynosił 218 200 t, a zmobilizowana marynarka liczyła 38 609 ludzi.

Pomimo stosunkowo skromnych w porównaniu z innymi mocarstwami środków, we flocie austro-węgierskiej panowała doktryna ofensywna. Trójprzymierze zapewniało początkowo Austro-Węgrom współdziałanie floty włoskiej, jednak odchodzenie Italii od sojuszu kazały dowództwu monarchii austro-węgierskiej



Ryc. 11

Franz Conrad von Hötzendorf – szef sztabu armii austro-węgierskiej (Muzeum w Cieszynie)

Conrad von Hötzendorf
i sztab generalny

niedoinwestowana
marynarka wojenna

główne bazy marynarki wojennej

liczyć się z możliwością przejścia tego dotychczasowego sojusznika do obozu przeciwników. Oznaczało to wojnę z trzykrotnie przewyższającymi siłami koalicji. Starano się więc maksymalnie zabezpieczyć posiadane bazy morskie przed nagłym atakiem i rozbudować umocnienia nadbrzeżne. Główna baza floty wojennej Austro-Węgier mieściła się w Poli (Puli) na półwyspie Istria. Silną bazę w południowej Dalmacji stanowił Kotor, ponadto punkty oparcia dla floty istniały w Dubrowniku, Zadarze, Szybeniku, Splicie i w Rijecie, gdzie, podobnie jak i w Trieście, znajdowały się stocznie budujące okręty wojenne. W chwili wybuchu wojny w stoczniach tych budowano 4 wielkie okręty liniowe, 3 krążowniki, 6 kontrtorpedowców i 1 okręt podwodny.

plany wobec Polski

Głównym celem wojennym Austro-Węgier było zniszczenie Serbii, a tym samym uratowanie państwa przed grożącym rozpadem. Zamierzano też zwiększyć ekspansję polityczną i gospodarczą na Półwyspie Bałkańskim. Wojna z Rosją zaktualizowała również kwestię polską. Niektóre koła Austro-Węgier – podobnie jak i wielu polityków polskich w Galicji – opowiadały się za częściowym odbudowaniem Polski w oparciu o Austrię przez połączenie pod berłem cesarza austriackiego Galicji z Królestwem. Realizacja tej koncepcji zależała w znacznym stopniu od stanowiska sprzymierzonych Niemiec. Gdyby nie wyraziły one na to zgody, rozważano podział Królestwa Polskiego pomiędzy Austrię i Niemcy lub też utworzenie po pokonaniu Rosji państwa buforowego polsko-litewsko-białorusko-kurlandzkiego. Pod uwagę brano również możliwość oderwania Ukrainy od Rosji. W sprawie celów wojny większą powściągliwość wykazywali Węgrzy, a zwłaszcza ich premier István Tisza, który w ogóle był niechętny wojnie i raczej dążył tylko do utrzymania dotychczasowego status quo.

Państwa Trójporozumienia

Francja

wzrost imperium kolonialnego

W wyniku klęski w wojnie z Prusami i Pokoju Frankfurckiego z 1871 r. Francja utraciła Alzację i większą część Lotaryngii, łącznie trzy departamenty wraz z 1,6 mln mieszkańców. Do 1914 r. ludność Francji wzrosła tylko o 3 mln (z 36 do 39 mln), co wobec demograficznego wzrostu, jaki dokonał się w tym czasie w innych państwach Europy, było zjawiskiem wyjątkowym. Niemniej w latach 1871-1914 Francja zwiększyła swoje imperium kolonialne – głównie w Afryce i na Dalekim Wschodzie – i zdołała wydatnie poprawić swoją sytuację gospodarczą. Złoty wiek Francji rozpoczął się od końca XIX w., w latach określonych jako „la belle époque” nastąpił we Francji wzrost dobrobytu. Produkcja przemysłowa, pomimo niedoboru węgla, który w tych czasach był głównym surowcem energetycznym, a którego wydobycie we Francji było kilkakrotnie niższe niż w Wielkiej Brytanii i w Niemczech, osiągając w 1913 r. tylko 41 mln t, dzięki importowi i rozwojowi energetyki wodnej wydatnie wzrosła. Z powodu zwiększonego wydobycia rud metali nastąpił wzrost przemysłu metalurgicznego. Produkcja surowca żelaza w 1913 r. wyniosła 5,2 mln t, a stali około 4 mln t, co umożliwiło rozwój przemysłu wojennego, który koncentrował się głównie w Masywie Centralnym, oraz przemysłu samochodowego, elektrycznego, tekstylnego i kolejnictwa. Wydatnie wzrosła we Francji długość linii kolejowych. Znaczne dochody czerpała Francja ze sprzedaży artykułów luksusowych i żywności. Była jedynym uprzemysłowionym państwem europejskim, które było w stanie wyżywić swą ludność i nawet eksportować płody rolne. Rozwijał się przemysł przetwórczy, znaczne dochody przynosiła produkcja win, koniaków, serów i innych produktów poszukiwanych na rynkach światowych.

przemysł i rolnictwo

W przeciwieństwie do innych potęg gospodarczych tego okresu struktura społeczna Francji, w porównaniu z epoką wcześniejszą, nie ujawniała większych zmian. W 1913 r. około 40% ludności zajmowało się jeszcze produkcją rolną, handel był bardziej rozdrobniony niż w innych krajach uprzemysłowionych, a przemysł mniej skoncentrowany. Stosunkowo silnie pozostawało jeszcze rzemiosło, zarówno miejskie, jak i wiejskie. Francja słynęła firm na niewielką skalę – według spisu powszechnego z 1906 r. aż 71% firm przemysłowych nie zatrudniało pracowników najemnych, a 27% siły roboczej w przemyśle stanowili właściciele przedsiębiorstw i członkowie ich rodzin. W skali całego kraju były 574 firmy zatrudniające ponad 500 pracowników, głównie kopalnie, huty, fabryki maszyn, stocznie oraz zakłady przemysłu wojennego. W porównaniu z innymi państwami rozwiniętymi koncentracja kapitału we Francji była więc znacznie mniejsza.

rozdrobnienie handlu
i przemysłu

Rozwijała się natomiast bankowość. Od czasów Napoleona I istniał Bank Francji posiadający monopol na emisję banknotów. Rozwinęły się również banki prywatne, które – jak na przykład banki rodzin Rothschildów i Pereirów – uzyskały wielkie rozmiary prowadząc interesy międzynarodowe, udzielając pożyczek firmom i państwom. Od przełomu XIX i XX w. Francja przodowała w eksporcie kapitału, plasując się w tym zakresie na drugim miejscu w świecie po Wielkiej Brytanii. W 1914 r. inwestycje francuskie za granicą przekraczały już kwotę 50 mld franków, przy czym największym dłużnikiem Francji stała się carska Rosja. Poza nią kapitał francuski lokowany był w strefie śródziemnomorskiej i w Ameryce Łacińskiej, w mniejszym zaś stopniu (około 10%) we własnych koloniach Francji.

rozwój bankowości

Francuskie imperium kolonialne obejmowało obszar 10 491 200 km² i w 1914 r. zamieszkiwało w nim około 53 mln osób. Największa część posiadłości francuskich leżała w Afryce, poza tym w Azji Wschodniej, głównie na Półwyspie Indochińskim. Wielkość francuskiego imperium kolonialnego w znacznym stopniu wpływała na pozycję mocarstwową Francji. Ekspansja kolonialna republiki, którą wyraźnie tolerował Bismarck, nieco osłabiała francuskie dążenia do odzyskania Alzacji i części Lotaryngii. Pewna część kapitalistów francuskich wypowiadała się też nawet za kolaboracją gospodarczą z Niemcami, którzy byli zainteresowani korzystaniem z kopalni rudy żelaza, jakie znajdowały się po francuskiej stronie granicy, w zamian za węgiel, którego potrzebowała Francja, a Niemcy posiadali nadmiar tego surowca energetycznego. Dochodziło też niekiedy do współdziałania kapitału bankowego niemieckiego i francuskiego.

posiadłości francuskie

W latach bezpośrednio poprzedzających wybuch I wojny światowej wzięły jednak we Francji górę nastroje antyniemieckie. W społeczeństwie francuskim po obu kryzysach marokańskich wzrosło poczucie zagrożenia ze strony Rzeszy. Mimo pacyfistycznej agitacji socjalistów w 1913 r. parlament francuski ponownie wprowadził trzyletnią służbę wojskową, która umożliwiła zwiększenie liczebności wojska na stopie pokojowej z 502 tys. (w 1890 r.) do 846 tys. (w 1914 r.) + 67 tys. żołnierzy wojsk kolonialnych. Budżet wojskowy Francji wzrósł w tym czasie z 930 mln do 1435 mln franków.

nastroje antyniemieckie

Bezpośrednio po wojnie francusko-pruskiej rząd Republiki wprowadził powszechny obowiązek służby wojskowej, który pozwolił na odtworzenie armii i jej rezerw. Do służby wojskowej zostali zobowiązani wszyscy obywatele do 40. roku życia. Prawo z 24 lipca 1873 r. dzieliło terytorium Francji na 18 okręgów wojskowych, z których każdy miał wystawić korpus armii.

powszechny obowiązek
służby wojskowej

Według etatu utworzonego w 1873 r. armia w okresie pokoju miała składać się ze 144 pułków piechoty, 4 pułków żuławów, 3 pułków tyralierów, 1 pułku legii cudzoziemskiej, 30 batalionów strzelców, 77 pułków kawalerii i 38 pułków artylerii. W miarę przeszkolenia rezerwistów wzrosła liczba formacji wojsk aktywnych



Ryc. 12

Żołnierze francuscy w granatowo-czerwonych mundurach noszonych w chwili rozpoczęcia I wojny światowej

budowa umocnień

i rezerwowym mobilizowanych w wypadku wojny. Po opuszczeniu terytorium Francji przez okupacyjne wojska niemieckie zaczęto budować fortyfikacje na nowej granicy wschodniej, zwłaszcza wzdłuż Mozeli pomiędzy Toul i Verdun oraz pomiędzy Epinal i Belfortem. Do chwili wybuchu wojny budowa linii umocnień została zakończona. Była ona tak potężna, że niemiecki sztab generalny zdecydował, iż fortyfikacji tych nie należy zdobywać frontalnie, ale obejść je poprzez terytorium neutralnej Belgii (plan Schlieffena).

plan mobilizacyjny

W sierpniu 1914 r. francuski plan mobilizacyjny przewidywał wystawienie 22 korpusów (w tym 21 w metropolii i 1 w Algierii), 46 dywizji piechoty pierwszej linii, 25 dywizji piechoty rezerwowych, 12 dywizji wojsk terytorialnych (razem 83 dywizji piechoty) i 10 dywizji kawalerii. Do tego należy doliczyć kilka dalszych dywizji stacjonarnych w Afryce Północnej. W sumie zmobilizowano 1643 bataliony, 596 szwadronów, 1527 baterii i 528 jednostek wojsk inżynierskich. Ponadto dochodziły jeszcze 124 oddziały transportowe, służby zaopatrzenia i sanitarne. Armia dysponowała liczbą 9500 samochodów, 28 eskadrami lotniczymi, oddziałem balonów i lotniczych służb naziemnych. W sumie powołano pod broń 4640 tys. ludzi.

tradycja napoleońska

Doktryna wojenna armii francuskiej była zdecydowanie ofensywna i nawiązywała do tradycji napoleońskiej. Lansowała ją wyższa szkoła wojenna, której teoretycy – zwłaszcza Ferdynand Foch – opowiadali się za wojną manewrową, która powinna doprowadzić do szybkiego rozstrzygnięcia kampanii. Za działaniami ofensywnymi wypowiadała się też publicystyka wojskowa, w tym duchu oddziałująca na szeroką opinię publiczną i na francuski sztab generalny zajmujący się opracowywaniem planów wojennych. Armia – pomimo afery Dreyfusa, która przejściowo kompromitowała wyższą kadrę dowódczą – cieszyła się we Francji na ogół dużym autorytetem. Rząd republikański starał się jednak o zachowanie kontroli nad siłami zbrojnymi i ograniczać wpływ na wojsko konserwatywnie nastawionych generałów, w tym m.in. związanego z nurtem klerykalnym gen. Focha. Na wodza naczelnego został przewidziany szef sztabu generalnego Joseph Joffre.

Foch i Joffre

W chwili rozpoczęcia I wojny światowej Francja była po Wielkiej Brytanii, Rzeszy Niemieckiej i Stanach Zjednoczonych czwartą potęgą morską świata. Flota francuska posiadała 21 okrętów liniowych, w tym 4 drednoty, 22 krążowniki, 12 starych krążowników, 84 kontrtorpedowce, 144 torpedowce, 55 okrętów podwodnych oraz wiele mniejszych jednostek. Łączny tonaż okrętów wojennych wynosił około 900 tys. t. Istniało odrębne ministerstwo marynarki oraz sztab morski, którego organem doradczym była Rada Admiralicii. Na mocy porozumienia z Wielką Brytanią główne siły floty francuskiej zostały skoncentrowane na Morzu Śródziemnym w bazach w Tulonie i Bizercie. Miały one zapewnić połączenia Francji z Afryką Północną i blokować flotę austro-węgierską na Adriatyku. Mniejsza część floty francuskiej stacjonowała na Atlantyku oraz we francuskich posiadłościach kolonialnych.

Głównym celem wojennym Francji było usunięcie zagrożenia niemieckiego i ewentualne odzyskanie Alzacji i Lotaryngii. W konkretnych sprawach, dotyczących warunków przyszłego traktatu pokojowego, rząd Republiki długo zachowywał powściągliwość, a na jego zlecenie cenzura ingerowała nawet w wypowiedzi prasowe na ten temat. Dopiero w czasie wojny czynnik oficjalne (w tym również marszałek Joffre) pozwalały sobie niekiedy na podejmowanie drażliwego tematu. Mówiono wówczas o definitywnym złamaniu militarystyki pruskiej, ewentualnym włączeniu Zagłębia Sarry lub nawet całego lewego brzegu Renu do Francji, lub też utworzeniu tam państweczek niemieckich oderwanych od Rzeszy. W miarę przedłużania się wojny coraz częściej wspomniano o konieczności wyegzekwowania wysokich odszkodowań wojennych od Niemiec.

Rosja

Ogromne pod względem obszaru imperium rosyjskie zamieszkiwało w 1914 r. ponad 175 mln ludzi różnych narodowości. W ostatnich latach XIX w. rozpoczął się w cesarstwie boom gospodarczy, który zwiększył tempo uprzemysłowienia kraju, niemniej około 2/3 ludności zajmowała się jeszcze wciąż rolnictwem. Przeprowadzona w latach 1861-64 wielka reforma agrarna spowodowała rozwój stosunków kapitalistycznych w rolnictwie, a przyspieszyła je jeszcze bardziej tzw. reforma stołypinowska, która w latach 1906-11 zaprojektowała rozdział wspólnot chłopskich i przekształcenie ich we własność indywidualną. Rosja była w tym czasie eksporterem zboża, którego roczna produkcja w cesarstwie przekraczała 70 mln t (4 240 mln pudów), a produkcja cukru 1,2 mln t. Znaczna była również produkcja bawełny, wynosząca rocznie około 4 mln t, zaopatrująca zarówno rosyjski przemysł włókienniczy, jak i przeznaczona na eksport. Ogromne obszary państwa zapewniały przemysłowi bogatą bazę surowcową, która została stopniowo uruchomiona w znacznej mierze dzięki napływowi kapitału zagranicznego. Wzrosła produkcja węgla, osiągając w 1913 r. 36,6 mln t. Rozwijał się przemysł metalurgiczny posiadający w Rosji stosunkowo długą tradycję. Produkcja surówki żelaza wyniosła w 1913 r. około 4,64 mln t, a stali blisko 4 mln t. W rejonie Morza Kaspijskiego



Ryc. 13
Marszałek Joseph Joffre

boom gospodarczy

napływ kapitału
zagranicznego



Ryc. 14

Car Mikołaj II i caryca Aleksandra Fiodorowna w strojach koronacyjnych

dlugi i dochody

krzys polityczny

konflikty klasowe

i na Syberii odkryto złoża ropy naftowej, której wydobycie szybko rosnęło, by w 1913 r. wynosić już około 9,5 mln t (561,3 mln pudów).

Znaczne były również osiągnięcia kolejnictwa. Sieć linii kolejowych w cesarstwie od 1880 r. do chwili wybuchu wojny wzrosła z 23 tys. do 76 946 tys. kilometrów. Zbudowana wielkim nakładem środków kolej transsyberyjska umożliwiła Rosji ekspansję na Dalekim Wschodzie, przyczyniając się jednocześnie do powiązania Syberii z gospodarką europejskich guberni cesarstwa.

Rewolucja 1905 r. zmusiła carat do przeprowadzenia pewnych reform, które nieco ograniczały anachroniczny już ustrój autokratyczny Rosji i przyczyniły się do przyspieszenia rozwoju gospodarczego państwa. Dochód narodowy wzrastał nadzwyczaj szybko. W latach 1903-13 produkcja przemysłowa wzrosła o około 120% i notowała jeden z największych przyrostów w Europie. Bilans handlu zagranicznego był dodatni; zarówno eksport, jak i import towarów rosyjskich kierował się głównie do i z Niemiec. Drugie miejsce w obrotach handlowych Rosji zajmowała Wielka Brytania, trzecie USA, a Francja, która dostarczała Rosji najwięcej pożyczek w zakresie obrotów handlowych, lokowała się dopiero na czwartym miejscu. W 1914 r. przemysł rosyjski był opanowany w około 30% przez kapitał zagraniczny. Większe przedsiębiorstwa o kapitale

zakładowym ponad 500 tys. rubli były w 47% własnością obcego kapitału, który jeszcze większy udział miał w górnictwie i bankowości. Inwestycje zagraniczne w Rosji oraz zaciągane przez ten kraj pożyczki na 1 stycznia 1914 r. osiągnęły ogromną kwotę 8445 mln rubli, czyli 4222 mln ówczesnych dolarów w złocie. Niemniej w 1913 r. dochody państwa, oceniane na 3415 mln rubli, przewyższały jego wydatki wynoszące 3094 mln, co umożliwiało utrzymanie wartości rubla, który od lat 90. XIX w. opierał się na parytecie złota.

Pomimo pomyślnego rozwoju gospodarczego państwo rosyjskie przeżywało kryzys polityczny. Klęska poniesiona w wojnie z Japonią i rewolucja 1905 r. podkopała prestiż caratu, który próbował wycofać się z niewielkich zresztą ustępstw, jakie pod wpływem rewolucji był zmuszony uczynić na rzecz społeczeństwa.

Prowadzona od lat rusyfikacja w nierosyjskich prowincjach imperium powodowała wzrost dążeń niepodległościowych w Królestwie Polskim, Finlandii, krajach bałtyckich, wśród narodów Kaukazu i niedawno podbitych krajów Azji Środkowej. Rodziły się również ruchy separatystyczne na Syberii i Ukrainie.

Narastały ponadto konflikty klasowe, gdyż rozwój przemysłu doprowadził do wzrostu liczebności robotników, których ciężkie położenie gospodarcze generowało strajki, a niekiedy również jeszcze bardziej radykalne formy oporu. Rozwijający się na tej bazie ruch socjalistyczny dążył więc do obalenia caratu. Wprawdzie w 1903 r. w partii socjaldemokratycznej nastąpił podział, ale dążąca do rewolucji partia bolszewików stopniowo zyskiwała coraz więcej zwolenników. Walkę przeciwko caratowi prowadzili również „narodnicy”, starający się zyskać wpływy zwłaszcza wśród chłopstwa. Wprawdzie stosowany przez nich terror w latach poprzedzających

bezpośrednio wybuch wojny znacznie osłabił, ale do końca nie rezygnowali oni z tej właśnie formy walki z caratem i podlegającą mu administracją państwową. Za likwidacją, a przynajmniej ograniczeniem autokratyzmu carskiego, optowały również ugrupowania reprezentujące interesy rosnącej w siłę burżuazji rosyjskiej, w tym przede wszystkim konstytucyjni demokraci, czyli tzw. Kadeci, posiadający swoją reprezentację w powołanej do życia po rewolucji Dumie rosyjskiej.

interesy burżuazji

Po klęsce poniesionej w wojnie z Japonią Rosja podjęła zbrojenia, które miały przyczynić się do powiększenia i unowocześnienia armii oraz odbudowy floty wojennej. Nastąpił wzrost wydatków wojskowych. W 1913 r. ministerstwo wojny uzyskało 581 mln, a ministerstwo marynarki 245 mln rubli, co stanowiło łącznie około 35% wszystkich wydatków budżetowych. Ponadto 641 mln rubli otrzymało ministerstwo transportu finansujące rozbudowę linii kolejowych, co miało przyspieszyć i usprawnić mobilizację i koncentrację sił zbrojnych w wypadku wojny.

zbrojenia

Kryzys związany z aneksją Bośni i Hercegowiny w październiku 1908 r., który godził w prestiż rosyjski na Bałkanach, przyspieszył podjęcie prac nad rozbudową przemysłu wojennego i reorganizacją armii oraz zacieśnił współpracę wojskową Rosji z Francją. Dozbrojenie armii starano się oprzeć głównie na własnym przemyśle zbrojeniowym. W tym też czasie rozbudowano Zakłady Putiłowskie dostarczające około 45% rosyjskiej produkcji zbrojeniowej. Niemniej rosyjski przemysł wojenny znacznie ustępował potencjałowi innych mocarstw, zwłaszcza Niemiec, i nie był w stanie zapewnić Rosji samowystarczalności w zakresie zbrojeń. Brak nowoczesnego sprzętu i skromne zapasy amunicji, a nawet braki w umundurowaniu, ograniczały możliwości wykorzystania ogromnych rezerw ludzkich, jakimi dysponowało ponad 170-milionowe imperium Romanowów. Również sieć kolejowa nie była jeszcze w pełni przygotowana do przerzucenia masy zmobilizowanych jednostek w kierunku zachodniej granicy.

przemysł zbrojeniowy

Kolejnym bodźcem do przyspieszenia rozbudowy armii był wybuch wojny bałkańskiej w 1912 r. Tak zwany „wielki program wzmocnienia sił zbrojnych” przewidywał coroczne zwiększanie budżetu wojskowego o 150-160 mln rubli. Sumy te miały być przeznaczone na inwestycje w przemyśle zbrojeniowym i w kolejnictwie, rozbudowę twierdz, zwiększenie liczebności wojska na stopie pokojowej, unowocześnienie uzbrojenia armii oraz jej rezerw. Realizację całego programu przewidziano na okres od 1914 do 1917 r., przy czym Francja zobowiązała się udzielać na ten cel corocznie pożyczek w wysokości 400-500 mln franków. Wojska lądowe na stopie pokojowej miały zostać zwiększone o 366 tys. ludzi, co oznaczało wzrost o 35%. Polepszyć miało się wyposażenie korpusów w artylerię, zwłaszcza ciężką, i w karabiny maszynowe, a liczba wyszkolonych rezerwistów miała do 1917 r. zwiększyć się z 3,5 do ponad 5 mln ludzi. „Wielki program” wywołał zaniepokojenie w Niemczech i Austro-Węgrzech oraz świadomość stałego pogarszania się militarnego położenia państw centralnych w stosunku do ich potencjalnych przeciwników.

„wielki program
wzmocnienia
sił zbrojnych”

W chwili wybuchu wojny istniał już wprawdzie opracowany jesienią 1913 r. nowy plan mobilizacyjny (nr 20), jednak nie zdołano go jeszcze w pełni wcielić w życie i mobilizacja odbyła się zgodnie z planem nr 19 z 1912 r. Pod broń powołano około 5 mln ludzi, w tym wojska połowe stanowiły 3341 tys. Wystawiono 37 korpusów, 33 dywizje i 19 brygad rezerwowych piechoty (łącznie 109 dywizji i 19 brygad piechoty) oraz 25 dywizji, 8 brygad i pewną liczbę samodzielnych pułków kawalerii z 7172 działami. Łączne zapasy karabinów miały wynosić 4652 tys. sztuk, a więc nie wystarczało ich nawet dla wszystkich zmobilizowanych, dział wszelkich typów było 7909, w tym dział ciężkich 791 sztuk.

wyszkoleni rezerwiści

5 mln ludzi pod bronią

Rosyjski korpus składał się w zasadzie z dwóch dywizji piechoty, pułku Kozaków (6 szwadronów), oddziału łączności, kompanii pionierów i dywizjonu artylerii

skład korpusu

ciężkiej (2 baterie po 6 dział). Dywizję piechoty stanowiły 2 brygady piechoty po 2 pułki, każdy pułk składał się z 4 batalionów i oddziału karabinów maszynowych (8 ckm). Ponadto w skład dywizji wchodziła brygada artylerii (6 baterii po 8 dział). Tak więc w składzie korpusu znajdowały się 32 bataliony piechoty, 6 szwadronów jazdy, 64 karabiny maszynowe, 96 dział polowych, 12 dział ciężkich (razem 108 dział) oraz eskadra samolotów (6 sztuk). Korpus rosyjski w porównaniu z korpusem niemieckim i austro-węgierskim posiadał większą liczbę batalionów piechoty oraz artylerię słabszą niż w korpusie niemieckim, ale silniejszą niż w austro-węgierskim.

Rosyjska dywizja kawalerii miała dwie brygady jazdy po dwa pułki i dywizjon artylerii konnej. Razem w dywizji kawalerii znajdowały się 24 szwadrony, 12 dział i 8 ckmów.

Ponadto w dyspozycji naczelnego dowództwa lub dowództw poszczególnych armii znajdowała się pewna liczba brygad artylerii ciężkiej, złożonych z 3 dywizjonów po 3 baterie 4-działowe.

Słabą stroną armii rosyjskiej było jej dowództwo. Nie zdało ono egzaminu w wojnie rosyjsko-japońskiej, a kadra oficerska nie reprezentowała najwyższego

poziomu. Jak pisał gen. Brusilow, wyżsi dowódcy często oceniali wojsko według defilad, „dziarskości”, wyglądu i umundurowania. Stanowiska w armii były nieraz obsadzane w zależności od urodzenia lub wpływów na dworze carskim, niezgodnie natomiast z rzeczywistymi kwalifikacjami oficerów, których poziom intelektualny zresztą pozostawiał niekiedy wiele do życzenia. Szczycąc się doskonałą tradycją Akademii Wojskowej w Petersburgu przeżywała w tych latach pewien kryzys, gdyż kierownictwo wojska okazywało niechęć wobec zbyt daleko idących innowacji i „nowinek”. Stanowisko takie zajmował również minister wojny gen. W.A. Suchomlinow, który w praktyce posiadał decydującą władzę nad armią. Podobny poziom reprezentował szef sztabu generalnego gen. N. Januszkiewicz i delegowany do rozmów ze sztabem francuskim gen. J. Zyliński. Po wojnie rosyjsko-japońskiej utworzono „Głównoje Uprawlenije Generalnogo Sztaba”, które miało być organem przygotowującym wojska do wojny. Podlegało ono bezpośrednio naczelnemu wodzowi (był nim teoretycznie car), praktycznie zaś gen. Suchomlinowowi. Znaczną, choć nieformalną rolę odgrywał w armii rosyjskiej wielki książę Mikołaj Mikołajewicz – dowódca petersburskiego okręgu wojskowego, który zorganizował w Krasnym Siole obóz szkoleniowy, do którego na ćwiczenia ściągano jednostki ze wszystkich okręgów. Mikołaj Mikołajewicz zyskał dużą popularność, gdyż starał się popierać zdolnych i wybijających się oficerów nie zwracając uwagi na ich pochodzenie i pozycję społeczną.

W latach bezpośrednio poprzedzających wybuch wojny zaczęły zaznaczać się zmiany w rosyjskiej doktrynie wojennej. Pod niewątpliwym wpływem

Ryc. 15

Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz – rosyjski wódz naczelny w towarzystwie francuskiego ministra wojny Alexandre’a Milleranda



francuskich koncepcji „ofensywy za wszelką cenę” również w armii rosyjskiej nastawiano się na natarcie i to podjęte już w początkowym okresie wojny, mimo trudności w przeprowadzeniu szybkiej koncentracji wojsk z terenów tak ogromnego państwa. Oznaczało to odejście od tradycji, tak chętnie nawiązującej do wojny z 1812 r. i taktyki Kutuzowa, wciągającej armie przeciwnika w głąb kraju.

Po przegranej wojnie z Japonią ze zniszczonej pod Cuszimą rosyjskiej floty bałtyckiej pozostały tylko resztki i na jej odtworzenie przeznaczono stosunkowo duże środki. Początkowo kontynuowano tylko rozpoczętą wcześniej budowę okrętów liniowych, w 1909 r. podjęto nowe zamówienie, a w 1912 r. Duma uchwaliła kredyty na realizację tzw. „małego programu” umocnienia floty, który miał powiększyć flotę bałtycką o 4 wielkie krążowniki liniowe i wiele mniejszych jednostek. Rozbudowywano też bazę marynarki w Rewlu (Tallinie) oraz w Kronsztadzie. W chwili wybuchu wojny w skład rosyjskiej floty bałtyckiej wchodziły 4 okręty liniowe, 10 krążowników, 37 kontrtorpedowców, 13 torpedowców, 12 okrętów podwodnych i pewna liczba mniejszych jednostek. Wobec przewagi floty niemieckiej, panującej w zachodniej części Bałtyku, rosyjska flota bałtycka była skazana na defensywę i osłonę własnych wybrzeży, w tym przede wszystkim stołecznego Petersburga.

Również rosyjska flota czarnomorska była skazana na defensywę, gdyż do chwili wybuchu wojny nie zdążyła jej zmodernizować. W 1914 r. rozporządzała ona 7 okrętami liniowymi, 3 krążownikami, 21 kontrtorpedowcami, 7 torpedowcami, 5 okrętami podwodnymi i wieloma mniejszymi jednostkami.

Na Dalekim Wschodzie Rosja utrzymywała tylko niewielkie siły morskie – 2 krążowniki, 20 małych kontrtorpedowców, 8 okrętów podwodnych i kilka mniejszych jednostek.

Cele wojenne Rosji nie zostały od razu sprecyzowane. Od początku jednak carat dążył do opanowania cieśnin Bosforu i Dardaneli, zamykających wyjście z Morza Czarnego na Morze Śródziemne. Pragnął też poszerzyć swoje wpływy na Bałkanach i usunąć z tego regionu konkurentów, zwłaszcza Austro-Węgry, które uważano za głównego przeciwnika. Zamierzano też wcielić do Rosji Galicję Wschodnią i Ruś Zakarpacką. We wrześniu 1914 r. w rozmowach z ambasadorami Francji i Wielkiej Brytanii minister spraw zagranicznych Rosji Sazonow mówił też o konieczności złamania potęgi Niemiec, aneksji przez Rosję części Prus Wschodnich i poszerzenia Królestwa Polskiego o zachodnią Galicję, Poznańskie i Śląsk. Austro-Węgry miały utracić swe posiadłości na Bałkanach i Siedmiogród. Serbia miała otrzymać Bośnię i Hercegowinę oraz Dalmację, Francja Alzację i Lotarynię oraz ewentualnie lewy brzeg Renu. Wraz z Wielką Brytanią i Japonią miała też podzielić się niemieckimi koloniami. W listopadzie 1914 r. podobne projekty przedstawił ambasadorowi sam car Mikołaj II, kładąc jeszcze większy nacisk na konieczność okrojenia terytorialnego Niemiec i Turcji, która właśnie przystąpiła do wojny po stro-



Ryc. 16

Władcy sprzymierzonych państw: car rosyjski Mikołaj II, król angielski Jerzy V i król belgijski Albert I

zamiary
ekspansjonistyczne

plany podziałów terytorialnych

nie państw centralnych. Powyższe projekty były precyzowane przez władze carskie w okresie, w którym wojska rosyjskie odnosiły sukcesy na froncie, lecz w miarę pogarszania się ich sytuacji wojennej wypowiedzi decydentów w sprawach warunków przyszłego pokoju stawały się coraz bardziej powściągliwe.

Wielka Brytania

pierwsza potęga
ekonomiczna świata

największy
eksport kapitału

W pierwszej połowie XIX w. Wielka Brytania była pierwszą potęgą ekonomiczną świata. W końcu tego stulecia utraciła swoją pozycję na rzecz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, a w początkach XX w. została wyprzedzona również przez Niemcy. W przededniu wojny światowej wciąż była jednak jeszcze czołowym mocarstwem handlowym, choć jej obroty handlowe już tylko nieznacznie przewyższały obroty handlowe USA i Niemiec. Wyspy Brytyjskie w 1914 r. zamieszkiwało około 45 mln ludzi, jednak ludność kolonii i dominiów brytyjskich liczyła w tym samym czasie blisko 380 mln. Wydobycie węgla kamiennego w Wielkiej Brytanii wynosiło w 1913 r. 292 mln t, produkcja surówki żelaza 10,4 mln t, stali blisko 7 mln t. Rozwijał się nadal przemysł maszynowy, włókienniczy, stoczniowy i kolejowy. Wielka Brytania była też największym eksporterem kapitału w świecie, a inwestycje brytyjskie za granicą w chwili wybuchu I wojny światowej osiągnęły wartość blisko 4 mld funtów szterlingów, czyli około 100 mld franków lub 80 mld ówczesnych marek niemieckich i 20 mld dolarów USA. Znaczna część eksportowanego kapitału brytyjskiego kierowała się do dominiów i kolonii, które starano się w ten sposób ściślej związać z metropolią. Wielka Brytania była w tym czasie również potęgą w zakresie bankowości, a giełda londyńska w znacznym stopniu decydowała o światowych obrotach finansowych.

Pomimo iż dochód narodowy Wielkiej Brytanii per capita w latach 1850-1914 wzrósł ponad dwukrotnie, a tym samym poprawiła się znacznie sytuacja materialna robotników, w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej w Wielkiej Brytanii dochodziło często do strajków i niepokojów społecznych, które, podobnie



Ryc. 17
Żołnierze brytyjscy różnych
formacji

jak ruch sufrażystek domagających się równouprawnienia kobiet, przysparzały rządowi licznych kłopotów. Niepokoje zdarzały się również coraz częściej w koloniach, których ludność zaczynała dążyć do niepodległości lub co najmniej do uzyskania autonomii. Niektóre kolonie zdołały uzyskać status dominium i tym samym w luźniejszy sposób były związane z metropolią. Przed pierwszą wojną światową dominiami były: Kanada od 1867 r., Związek Australijski od 1901 r., Nowa Zelandia od 1907 r. oraz Związek Południowej Afryki od 1910 r. Władzę w koloniach sprawowali gubernatorzy, w Indiach wicekról, a lokalni władcy feudalni w Indiach byli podporządkowani administracji brytyjskiej, choć zachowali jednocześnie pewien zakres samodzielności. Związek z posiadłościami zamorskimi ułatwiał Wielkiej Brytanii posiadanie ogromnej floty handlowej i pasażerskiej, która była największą na świecie i liczyła blisko 20 mln t wyporności. Znaczne kłopoty stwarzał rządowi brytyjskiemu problem irlandzki. Konflikt pomiędzy zdecydowanie katolicką ludnością miejscową a napływową angielską – protestancką trwał na „Zielonej Wyspie” już od XVII w. i przybierał od czasu do czasu bardzo poważne formy. Miał on zaostriżyć się jeszcze w czasie wojny, gdy w 1916 r. doszło do wybuchu powstania w Irlandii oraz zbombardowania Dublina przez Anglików.

sytuacja w koloniach

problem irlandzki

W okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej Wielka Brytania – jako jedno z nielicznych tylko państw – nie wprowadziła powszechnego obowiązku służby wojskowej. Istniała tylko stosunkowo nieliczna armia zawodowa licząca 169 tys. żołnierzy, z których 45 tys. stacjonowało w koloniach. Wyszkolone rezerwy tej armii były nieliczne i obejmowały 147 tys. ludzi oraz 64 tys. rezerwy specjalnej. Na Wyspach Brytyjskich oprócz tego stacjonowały jednostki armii terytorialnej liczące 251 tys. ludzi i przeznaczone w zasadzie tylko do obrony terytorium państwowego. W Indiach zaś stacjonowało 75 500 żołnierzy brytyjskich.

armia

W czasie trwania drugiego kryzysu marokańskiego w 1911 r. rząd brytyjski zdecydował, że w wypadku wybuchu wojny francusko-niemieckiej Anglia wyśle do Francji korpus ekspedycyjny w celu wsparcia wojsk francuskich. Wprawdzie nie zawarto z rządem francuskim konkretnego porozumienia w tej sprawie, ale War Office przeprowadziło z francuskim sztabem generalnym pewne rozmowy, w których ustalono miejsce lądowania oddziałów angielskich, a nawet ich dyslokację na wschodniej granicy Francji. Brytyjska armia ekspedycyjna miała składać się z 3 korpusów, 6 dywizji piechoty i 1 dywizji kawalerii. Przerzut tych wojsk do Francji miał nastąpić już między 12 a 16 dniem mobilizacji.

brytyjska armia
ekspedycyjna

Podstawą potęgi imperium brytyjskiego była silna marynarka wojenna, która od lat 90. XIX w. ulegała stałemu zwiększeniu w związku z rozpoczętym wówczas wyścigiem zbrojeń na morzu. W tym właśnie ćwierćwieczu miał miejsce ogromny postęp techniczny w zakresie budowy okrętów wojennych; zwiększyła się ich wielkość, szybkość i siła ognia dział okrętowych; zaczęto budować okręty podwodne, ulepszano torpedy i miny oraz łączność radiową ułatwiającą dowodzenie flotą. Aby utrzymać przewagę na morzu konieczną dla utrzymania posiadłości zamorskich i zapewnienia dowozu surowców i zaopatrzenia dla Wysp Brytyjskich, rząd Wielkiej Brytanii musiał corocznie zwiększać budżet marynarki, który w latach 1890-1914 wzrósł z kwoty 13,8 do 47,5 mln funtów szterlingów. Tonaż floty wojennej Wielkiej Brytanii w chwili wybuchu wojny osiągnął 2714 tys. t i przeszło dwukrotnie przewyższał tonaż floty wojennej Niemiec. W służbie znajdowało się 20 wielkich i 40 mniejszych okrętów liniowych, 9 krążowników liniowych, 34 krążowniki pancerne, 73 krążowniki pancernopokładowe i lżej opancerzone, 220 kontrtorpedowców, 69 torpedowców, 77 okrętów podwodnych oraz ogromna liczba mniejszych jednostek. Ponadto znaczna liczba nowoczesnych okrętów znajdowała się w budowie.

marynarka wojenna



Ryc. 18

Pierwszy lord admiralicji Winston Churchill (po lewej) w towarzystwie admirała Johna Fishera

Naczelnym organem zarządzającym i dowodzącym flotą brytyjską była admiralicja. Na jej czele stał pierwszy lord admiralicji, którym w 1914 r. był Winston Churchill. Podlegali mu dowódcy flot, obszarów morskich i stacji zamorskich. Główne siły floty brytyjskiej stacjonowały na Morzu Północnym w bazie Scapa Flow, ponadto istniała Flota Kanału La Manche, Flota Śródziemnomorska i Flota Dalekiego Wschodu. Spośród flot dominiów brytyjskich największą dysponowała Australia, w załączku była też flota kanadyjska.

Doktryna wojenna floty brytyjskiej była zdecydowanie ofensywna, choć dowództwo marynarki stawiało się również na możliwość wojny długotrwałej i szykowało się do zastosowania wobec przeciwników blokady morskiej. Flota musiała też utrzymać szlaki komunikacyjne łączące metropolie z różnymi częściami imperium.

Cele wojenne Wielkiej Brytanii nie były dokładnie sprecyzowane. W Anglii narastało zaniepokojenie spowodowane konkurencją gospodarczą Niemiec, rozbudową ich floty wojennej i możliwością ekspansji terytorialnej, która mogła zburzyć dotychczasowy system równowagi europejskiej, jaki od lat najbardziej odpowiadał politykom brytyjskim. Cele Wielkiej Brytanii były więc raczej defensywne: utrzymanie na kontynencie europejskim *balance of power*, utrzymanie brytyjskiego panowania na morzach ważnego dla istnienia imperium oraz utrzymanie ujęścia Renu pod panowaniem małych państw. Właśnie

realizacja przez Niemców planu Schlieffena, czyli ataku na Francję poprzez terytorium Belgii, stała się bezpośrednim powodem przystąpienia Wielkiej Brytanii do wojny przeciwko II Rzeszy.

Belgia

Zaatakowana przez Niemców neutralna Belgia była krajem silnie rozwiniętym gospodarczo. Posiadała wielkie złoża węgla, którego wydobywanie nie tylko zaspokajało zapotrzebowanie własnego przemysłu, ale również było przedmiotem eksportu do Francji. W Belgii rozwinął się potężny przemysł metalurgiczny i maszynowy, a także tekstylny, który na terenie Flandrii posiadał wielowiekową tradycję; Belgia posiadała również gęstą sieć kolei. W dodatku w 1876 r. król Belgii powołał Międzynarodowe Stowarzyszenie Badania i Cywilizowania Afryki i wynajął Stanleya do zbadania dorzecza Konga, co umożliwiło następnie Belgii opanowanie tego terenu, który obfitował w liczne bogactwa naturalne i był zamieszkanym przez 15-milionową ludność.

Państwo belgijskie było narodowościowo niejednolite. Ścierali się tam ze sobą Walonowie, zamieszkujący południową, bardziej uprzemysłowioną część kraju, posługujący się językiem francuskim, i Flamandowie, zamieszkali na północy, mówiący po flamandzku i trudniący się głównie rolnictwem. W 1898 r. wprowadzono zrównanie obu języków pod względem prawnym. W obliczu zagrożenia

rozwinięta gospodarka

Walonowie
i Flamandowie

Niemiecka polityka okupacyjna w Belgii

Kwestia powołania zarządu okupowanej (z wyjątkiem południowo-zachodniego skrawka terytorium w dolinie rzeki Izery) Belgii pojawiła się po raz pierwszy w oficjalnym stanowisku dowódcy 2. Armii niemieckiej gen. Karla von Bülowa, przedstawionym Naczelnemu Dowództwu 21 sierpnia. Zasugerowano wówczas wyłączenie zajętych obszarów belgijskich spod zarządu wojskowego jednostek frontowych oraz przekazanie ich – za wyjątkiem rejonów znajdujących się na bezpośrednich terenach operacyjnych lub etapowych – pod zwierzchność administracji generalnego gubernatorstwa. Tego samego dnia zostały podjęte w Kancelarii Rzeszy dyskusje polityczne obliczone na osiągnięcie konkretnych decyzji. Uwierczeniem tych kilkudniowych rozważań stał się szkic z 23 sierpnia 1914 r. zatytułowany „Podstawowe założenia wojskowej, finansowej i gospodarczej eksploatacji Królestwa Belgii”, opracowany przez ówczesnego pruskiego ministra wojny gen. piechoty Ericha von Falkenhayna (pomiędzy 3 listopada 1914 r. a 29 sierpnia 1916 r. szef sztabu generalnego – uwaga P.M.), a następnie przedłożony kanclerzowi Rzeszy Theobaldowi von Bethmann-Hollwegowi. Szef rządu niemieckiego przekazał ten dokument mianowanemu tego samego dnia na stanowisko generalnego gubernatora w Belgii feldmarszałkowi Colmarowi baronowi von der Goltzowi.

Zarządzenia dotyczące wykonywania zarządu administracyjnego w okupowanej Belgii zostały ogłoszone przez cesarza Wilhelma II 23 sierpnia 1914 r. Na mocy stosownego edyktu władze niemieckie powołały Generalne Gubernatorstwo Belgii. Trzy dni później (tj. 26 sierpnia) stanowisko generalnego gubernatora objął feldmarszałek Colmar baron von der Goltz, zastąpiony 28 listopada 1914 r. przez dotychczasowego dowódcę VII korpusu (z Metzu) gen. Moritza barona von Bissinga, który kierował niemiecką administracją okupacyjną aż do śmierci 18 kwietnia 1917 r. Ostatnim generalnym gubernatorem został 24 kwietnia 1917 r. generał-pułkownik Ludwig baron von Falkenhausen.

W polityce okupacyjnej Niemiec w Belgii zostały wykorzystane – w dużym stopniu – zarówno bezpośrednie zalecenia władz w Berlinie, jak i niektóre propozycje wspomnianego elaboratu gen. von Falkenhayna z 23 sierpnia. Oba dokumenty potwierdzały jeden podstawowy fakt, iż „Królestwo Belgii powinno służyć jako baza operacyjna niemieckich wojsk w okresie działań wojennych. Musi również zostać wykorzystane pod względem wojskowym, gospodarczym i finansowym na skalę potrzeb naszych sił zbrojnych... Kraj ten powinien odciążyć materiałowo naszą ojczyznę, toteż musi być traktowany jak terytorium zdobyczne... Finansowe zasoby kraju powinny się przejąć w oparciu o zasadę, że wszystkie kwestie budżetu państwa powinny zostać podporządkowane władzom Generalnego Gubernatorstwa... Wszystkie instytucje

cywilne, władze samorządowe, itp. pozostają na swoich stanowiskach, ale z obowiązkiem oddawania władzom Generalnego Gubernatorstwa – tak jak dotąd miejscowemu rządowi – dochodów budżetowych wynikających z obowiązków podatkowych”. Generalny gubernator podlegał bezpośrednio cesarzowi, natomiast zarząd cywilny został podporządkowany po części generalnemu gubernatorowi i kanclerzowi Rzeszy (poprzez ministerstwo spraw wewnętrznych). Zależność służbowa generalnego gubernatora od cesarza wynikała również z przyjętej przez władze niemieckie oczywistej zasady, że „niemiecki cesarz, jako naczelny wódz, określa samodzielnie prawo obowiązujące w zajętej Belgii. Nie potrzebuje do tego ani żadnej kontrasygnaty kanclerza Rzeszy, ani jakiegokolwiek formy współuczestnictwa ze strony Bundesratu [Rady Związkowej – uwaga P.M.] czy Reichstagu; także z tego względu, że stanowienie prawa dla zajętego kraju jest podczas wojny wyłączną kompetencją władz wojskowych”. W takiej sytuacji generalny gubernator, powoływany i odwoływany przez cesarza, stawał się jego naturalnym zastępcą i reprezentantem.

Obok wojskowo-cywilnych struktur Generalnego Gubernatorstwa został powołany [również 23 sierpnia 1914 r. – uwaga P.M.] Zarząd Cywilny z byłym prezydentem Akwizgranu doktorem Maxem von Sandtem na czele. Organowi temu został przekazany rozległy obszar spraw związanych z funkcjonowaniem, odpowiadających kompetencyjnie dotychczasowym belgijskim ministerstwom, wydziałów z referentami generalnymi (Generalnego Gubernatorstwa) i kierownikami (z ramienia Zarządu Cywilnego) na czele. Kompetencje przynależne dotąd królowi i parlamentowi zostały przejęte przez generalnego gubernatora. Wśród istotnych prerogatyw reprezentanta cesarza Niemiec znalazła się m.in. wyłączność decyzji w zakresie polityki zagranicznej i wojskowej oraz nadzoru nad: wymiarem sprawiedliwości, koleją, marynarką, pocztą i telegrafem. Pozostałe aspekty funkcjonowania społeczno-gospodarczego Belgii zostały oddane pod kontrolę odpowiednich wydziałów Generalnego Gubernatorstwa, z pozostawieniem urzędników belgijskich jedynie na niższym szczeblu administracji.

Istotnym aspektem działalności samego szefa Zarządu Cywilnego Generalnego Gubernatorstwa dla Belgii stało się bezpośrednie podporządkowanie mu prawa podejmowania decyzji w sprawach „gospodarczych” i „budżetowych”. Początek temu dało wyłączenie spod dotychczasowego zakresu obowiązków wydziału ds. handlu i rzemiosła oraz polityki walutowej i bankowej, a następnie powołanie osobnego wydziału ds. finansowych. Niemieckie dążenie do uzyskania w Belgii maksymalnych korzyści gospodarczych wyraziło się również w interesującej propozycji podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, a zarazem zastępcy kanclerza, Clemensa Delbrücka. Otóż zasugerował on 24

sierpnia 1914 r., iż z powodu istotnych różnic między systemami finansowymi Belgii i Niemiec, należy powołać przy urzędzie szefa Zarządu Cywilnego osobne stanowisko doradcy ds. finansowych i bankowości. Ostatecznie w marcu 1915 r. Wydział Finansowy został przekształcony w samodzielny organ Zarządu Cywilnego, z prawem podejmowania decyzji odnośnie do wszelkich kwestii polityki finansowej czy kontrybucji wojennych. O wyjątkowej pozycji struktur finansowych niemieckiej administracji okupacyjnej mógł dodatkowo świadczyć bez wątpienia fakt, iż Oddział III Wydziału Finansowego uzyskał wyłączność sprawowania kontroli nad belgijskim przemysłem. W celu usprawnienia jego działalności zostali zatrudnieni w nim – w charakterze współpracowników – członkowie przedstawiciele niemieckiego przemysłu i bankowości.

Referentom generalnym podlegali belgijscy ministerialni sekretarze generalni. Istotnym ograniczeniem prerogatyw wydziałów Zarządu Cywilnego stała się likwidacja kluczowych resortów: spraw zagranicznych, wojny, kolei i ministerstwa ds. kolonii. Pod względem podległości służbowej członkowie zarządu cywilnego byli formalnie zależni od niemieckiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ale faktycznie ostatecznym gremium decyzyjnym był urząd generalnego gubernatora. Za zmiany o kluczowym znaczeniu można uznać przekształcenia dokonane przez drugiego z kolei gubernatora generalnego gen. Moritza barona von Bissinga. Wyłączył on bowiem wszelkie sprawy o centralnym znaczeniu spod kompetencji zarządu cywilnego. W lutym 1915 r. przekazał je natomiast do powołanego wówczas Wydziału Ogólnego przy Oddziale Politycznym Gubernatorstwa Generalnego. Nowej strukturze wyznaczone zostało również pełnienie swoistej roli Placówki Zagranicznej Ministerstwa Spraw Zagranicznych na terenie okupowanej Belgii. Wiązało się to z koniecznością rozwiązania trudnej kwestii relacji z przebywającymi w tym kraju dyplomatami z państw neutralnych.

Spośród kolejnych ważnych decyzji reorganizacyjnych należy wymienić m.in. podniesienie Oddziału Zarządu Cywilnego ds. handlu i rzemiosła do pozycji urzędu posiadającego dużą dozę samodzielności.

W zakresie funkcjonowania zarządu wojskowego miejsce belgijskich gubernatorów prowincji zajęli odpowiedni gubernatorowie wojskowi podlegli bezpośrednio gubernatorowi generalnemu. Istniała również ich formalna zależność od Zarządu Cywilnego (szczególnie od szefa zarządu). Najważniejszym ich zadaniem było sprawowanie kontroli nad lokalną belgijską administracją cywilną oraz jednocześnie przewodniczenie pracom rad prowincjonalnych (istniejącym do września 1916 r.).

System sądowniczy okupowanej Belgii nie uległ poważniejszym zmianom przez cały okres okupacji. Jedyne *novum* stanowiło wprowadzenie dodatkowych niemieckich sądów wojskowych obok belgijskich sądów cywilnych. Z czasem

zakres kompetencji sądów okupacyjnych został znacznie rozszerzony, przede wszystkim przez egzekwowanie wydawanych przez gubernatora generalnego zarządzeń. Ta akurat kwestia doprowadziła w styczniu 1918 r. do poważnego sporu kompetencyjnego między gubernatorem generalnym a belgijskim sądem apelacyjnym. Wobec protestacyjnej odmowy pełnienia obowiązków służbowych przez znaczną część sędziów belgijskich władze niemieckie zostały zmuszone do sprowadzenia sędziów niemieckich.

Polityka gospodarcza niemieckiej administracji okupacyjnej została oparta całkowicie na praktyce stosowanej w Rzeszy. Również i w okupowanej Belgii energicznie wprowadzono wymogi i ograniczenia wynikające z istoty gospodarki wojennej. Ze względu na głęboki kryzys ekonomiczny, dotyczący Belgii z powodu zahamowania eksportu i drastycznego ograniczenia importu surowców (głównie żywności), Niemcy okupanci zdecydowali się wstrzymać z końcem 1914 r. stosowane powszechnie rekwizycje i bezwzględną eksploatację okupowanego kraju. Wymuszona zmiana w polityce gospodarczej nie przyniosła jednak zauważalnej poprawy, zwłaszcza na rynku pracy. W 1915 r. liczba osób pozostających bez pracy osiągnęła pułap 650 tys. ludzi. Oznaczało to zbliżenie się do połowy liczby osób zatrudnionych przed wojną. Coraz bardziej dokuczliwa skala bezrobocia w Belgii została wykorzystana przez Niemców do wyrażenia opinii, że cały problem stanowi rezultat szczelnej blokady gospodarczej zastosowanej przez aliantów. W związku z brakiem sprawnie funkcjonującego systemu aprowizacyjnego niemieckie władze okupacyjne wyraziły zgodę na powołanie jeszcze w sierpniu 1914 r. Komitetu Pomocniczego (*Hilfskomité*). Instytucja ta zajmowała się aprowizacją ludności obszaru tzw. Wielkiej Brukseli. We wrześniu 1914 r. doszło jednak do utworzenia – z inicjatywy grupy belgijskich polityków i przemysłowców – Centralnego Komitetu Pomocy i Zaopatrzenia (*Comité central de secours et d'alimentation*). Na czele nowej struktury stanął Emile Franqui, prezes największej belgijskiej instytucji kredytowej Société Générale de Belgique. Pomocy finansowej na sumę 1 mln franków belgijskich udzielił przemysłowiec Ernest Solvay. Pobudził on swoją decyzją do podobnego działania innych belgijskich przemysłowców. Centralny Komitet Pomocy nawiązał aktywną współpracę z amerykańsko-hiszpańską Komisją Pomocy dla Belgii (*Commission for Relief in Belgium*), prywatną instytucją kierowaną przez Herberta Hoovera z siedzibą w Londynie. Dodatkowe fundusze zapewnił działający w Hawrze belgijski rząd emigracyjny premiera Charlesa de Brocqueville'a (sprawującego swoją funkcję dwukrotnie: w latach 1911-18 i 1932-34 – uwaga P.M.). Zapewniło to stworzenie realnych podstaw regularnego zaopatrzenia ludności Belgii i północnej Francji w artykuły żywnościowe. Władze niemieckie nie stwarzały akcji pomocy humanitarnej żadnych większych przeszkód, zapewniając dodatkowo, że

sprowadzone przez Centralny Komitet Pomocy towary nie zostaną przejęte na potrzeby wojsk okupacyjnych. Funkcje kontrolne w zakresie dystrybucji importowanej żywności spełniał, działający pod patronatem ambasadora USA w Brukseli Branda-Whitlocka, Komitet Amerykańsko-Hispański. Po przystąpieniu w 1917 r. USA do wojny po stronie Ententy jego zadania przejął Komitet Hiszpańsko-Holenderski (*Comité Hispano-Neerlandais*) z siedzibą w Brukseli. O skali pomocy zagranicznej dla Belgii może świadczyć dobitnie fakt, iż w sumie – drogą przez Rotterdam – sprowadzano miesięcznie 100 tys. t artykułów żywnościowych, a w ciągu całej wojny wartość tej akcji osiągnęła sumę 3 442 821 645 franków belgijskich. Dodatkowo również od kwietnia 1916 r. (po podpisaniu stosownego porozumienia między niemieckim Naczelnym Dowództwem i belgijskim Centralnym Komitetem Pomocy) zasięg terytorialny tej akcji humanitarnej został rozszerzony na okupowane przez Niemców obszary północnej Francji.

Ze względu na strategiczne położenie Belgii Niemcy starali się w początkach swojego panowania przyjąć kurs obliczony na bezwzględną eksploatację gospodarczą podbitego kraju. Służyło temu m.in. wykorzystanie zasobów węgla kamiennego w północno-wschodniej prowincji Limburgii (wokół miasta Genk). Następnym krokiem podjętym przez okupantów stało się przeprowadzenie deportacji 120 tys. robotników w głąb Niemiec, na potrzeby walczącej monarchii Hohenzollernów.

Podobnie represyjny charakter miało niemieckie ustawodawstwo fiskalne, zapewniające zarówno pokrycie kosztów utrzymania wojsk okupacyjnych, jak i uzyskanie maksymalnych korzyści z samego faktu sprawowania kontroli nad wysoko zindustrializowanym krajem, jakim była już wówczas Belgia.

Osobnym rozdziałem niemieckiej polityki okupacyjnej w Belgii okazało się wykorzystanie konfliktu językowego między francuskojęzycznymi Walonami a posługującymi się niderlandzkim Flamandami. Za decyzję, która stworzyła formalno-prawne podstawy polityki narodowościowej władz niemieckich w Belgii można uznać bez wątpienia rozporządzenie z 1 lipca 1917 r. o rozdzieleniu zarządu Flandrii i Walonii.

Akt ten był jednym z bezpośrednich następstw rozwijanej od 1915 r. przez kanclerza Rzeszy Theobalda von Bethmanna-Hollwega koncepcji politycznej. Jej zasadniczym założeniem było zagwarantowanie utrzymania niemieckich wpływów w Belgii po wojnie, także w przypadku nie uzyskania pełnej kontroli nad krajem. Już jesienią 1916 r. trzy belgijskie obszary językowe zostały rozdzielone wraz z dyspozycją, że język ojczysty miejscowej ludności zostanie uznany również za język urzędowy. W swojej kategoryczności Niemcy posunęli się do tego stopnia, iż sprzyjający Walończykom urzędnicy z Flandrii zostali zastąpieni przez osoby posługujące się wyłącznie językiem flamandzkim. Także i ministerstwo oświaty zostało podzielone na wydzielone oddziały: flamandzki i waloński. Na koniec, 21 marca 1917 r. zostały wydane sto-sowne dyspozycje gubernatora generalnego o rozdzieleniu administracji. Zostały wówczas powołane dwa obszary językowe wraz z oddzielnymi zarządami. Dotychczasowe kompetencje belgijskich ministerstw zostały ograniczone do części flamandzkiej, natomiast dla Walonii została utworzona nowa administracja z siedzibą w Namur. Jedynie nieliczne kwestie, przede wszystkim finanse, były zarządzane dalej wspólnie. Odpowiednio dzielił się także niemiecki zarząd cywilny, z nader częstym stosowaniem zasady swoistej unii personalnej w zakresie szefów referatów językowych. Jednocześnie bezpośrednio podległe gubernatorowi generalnemu wyspecjalizowane dziedziny życia społeczno-gospodarczego pozostały niezmienione.

Podstawowym założeniem działalności niemieckiego zarządu okupacyjnego w Belgii okazały się jednak: przyjęcie zasady zbiorowej odpowiedzialności za wszelkie przejawy oporu oraz bezwzględna eksploatacja gospodarcza podbitego kraju. Symbolem losu Belgów pod okupacją niemiecką stały się wydarzenia związane m.in. ze spalaniem 19-20 sierpnia 1914 r. miasteczka Aarschot (165 zabitych cywilów), rozstrzelanie 21 sierpnia 1914 r. po 300 osób w Andenne i Taminies oraz 700 osób w Dinant (23 sierpnia 1914) czy wreszcie doszczętne zniszczenie uniwersyteckiego miasta Louvain.

zewnątrznego antagonizmu etnicznego uległy osłabieniu i członkowie obu społeczności narodowościowych wystąpili solidarnie w obronie kraju.

Pomimo ogłoszenia neutralności Belgia rozbudowywała swoje siły zbrojne i systemy umocnień na granicach państwowych oraz wzdłuż rzek przecinających powierzchnię kraju. Zławsza w 1912 r., pod wpływem zaostrzającej się sytuacji światowej, Belgia zdecydowała się poważnie powiększyć swoją armię. Planowano wystawić 5 korpusów, czego jednak nie udało się do wybuchu wojny w pełni zrealizować. Armia polowa miała liczyć 150 tys. ludzi zorganizowanych w 6 dużych dywizji piechoty i 1 dywizję kawalerii, oprócz tego wojska obsady fortyfikacji miały posiadać 130 tys., a służby pomocnicze dalsze 60 tys. ludzi. Belgijskie siły zbroj-

powiększenie armii

ne miały przeciwstawić się zarówno Niemcom, jak i Francuzom, w przypadku gdyby wojska tych państw naruszyły terytorium Belgii. **[Niemiecka polityka okupacyjna w Belgii]**

Serbia

siły zbrojne

Ludność Serbii w wyniku obu wojen bałkańskich z 1912 i 1913 r. wzrosła z 3 do 4,25 mln mieszkańców; odpowiednio wzrosły też zwycięskie w obu tych wojnach serbskie siły zbrojne. W 1914 r. wysiłek mobilizacyjny Serbii był bardzo wielki; powołano pod broń 350-400 tys. ludzi, wystawiono 11 dywizji piechoty I i II zaciągu i 1 dywizję kawalerii oraz słabiej uzbrojone oddziały III zaciągu, skoncentrowane w ramach 3 armii i 2 grup operacyjnych. Serbia wystawiła 270 batalionów piechoty, 66 szwadronów jazdy, 112 baterii (w tym 14 ciężkich) z 510 działami. Armia ta, dowodzona przez następcę tronu ks. Aleksandra i jego szefa sztabu wojewodę Putnika, stanowiła sprawne narzędzie wojny, jednak głównie obronnej, gdyż jej zdolność do działań zaczepnych ograniczały skąpe zasoby amunicji i braki w środkach transportu.

potencjał militarny
Czarnogóry

W razie wybuchu wojny z Serbią Austro-Węgry musiały się również liczyć z wystąpieniem sprzymierzonej z nią Czarnogóry, która potrafiła zmobilizować około 40 tys. ludzi i 100 dział przy dość niejednorodnej strukturze organizacyjnej armii.

Cele wojenne Serbii były rozległe – pragnęła uzyskać dostęp do Adriatyku przez zajęcie Bośni i Dalmacji, a nawet zjednoczyć w ramach państwowości serbskiej wszystkich Słowian bałkańskich, co mogło nastąpić tylko na drodze rozbicia Austro-Węgier.

Plany wojenne państw centralnych i Ententy

Plany operacyjne Niemiec

niedostateczna koordynacja
wojskowa z Austro-Węgrami

Pomimo sojuszu wojskowego, który od 1879 r. łączył cesarstwo niemieckie z Austro-Węgrami, koordynacja planowania wojennego tych państw pozostawiała wiele do życzenia. Sztaby generalne obu mocarstw prowadziły własne studia nad planami operacyjnymi, informując się o nich wzajemnie tylko w sposób ogólnikowy, ukrywając nawet niekiedy przed sobą nie tylko szczegóły planów, ale i cele strategiczne, jakie zamierzały osiągnąć. Ów brak koordynacji miał w 1914 r. poważnie zaciążyć na realizacji zamierzeń, losach początkowych kampanii, a nawet i całej wojny.

perspektywa wojny
dwufrontowej

Niemiecki wielki sztab generalny już od lat 70. XIX w. stał wobec problemu przygotowań do wojny dwufrontowej. Tylko przez kilka pierwszych lat po wojnie w 1870/71 r. szef sztabu feldmarszałek Helmuth von Moltke uważał, że jest możliwa jednoczesna ofensywa wojsk niemieckich na froncie francuskim i rosyjskim. Szybkie odrodzenie się jednak potęgi francuskich sił zbrojnych stawiał sztab niemiecki przed dylematem, któremu z przeciwników należy zadać najpierw decydujący cios. Początkowo utrzymywała się koncepcja decydującego uderzenia na zachodzie. Jednak już w 1879 r. von Moltke zdecydował, iż w początkowej fazie wojny dwufrontowej należy zastosować przeciwko wojskom francuskim taktykę defensywną, natomiast podjąć zdecydowane działania ofensywne na froncie wschodnim. Memoriał von Moltkego z kwietnia 1879 r. przewidywał również ofensywne współdziałanie sprzymierzonych wojsk austro-węgierskich w kierunku na Lublin. Spodziewano się, że wspólne działania wojsk obu państw doprowadzą do szybkiej klęski wojsk rosyjskich, opanowania Królestwa Polskiego i odrzucenie zagro-

żenia rosyjskiego daleko na wschód i dopiero wówczas można będzie podjąć działania zaczepne przeciwko Francuzom. W podobnym duchu rozwijało się niemieckie planowanie w ciągu całej następnej dekady. Idee starego feldmarszałka von Moltkego podjął jego następca na stanowisku szefa sztabu generalnego hr. von Waldersee. **[Dyskusja polityczna nad założeniami niemieckiej polityki okupacyjnej w Królestwie Polskim]**

Dopiero po śmierci von Moltkego w 1891 r. i po ustąpieniu hr. Waldersee zarysowała się zmiana generalnej koncepcji strategicznej. Nowy szef sztabu hr. Alfred von Schlieffen opracował kilka wariantów planu ofensywnych działań na froncie zachodnim i do operacji tych przeznaczył ogromną większość rozporządzalnych wojsk. Sztabowi austro-węgierskiemu przyrzekano wprawdzie około 20 dywizji piechoty i 5 dywizji kawalerii, jednak chodziło tylko o uspokojenie obaw sprzymierzeńca. Zwycięstwo nad armią francuską spodziewano się osiągnąć około czterdziestego dnia wojny. Schlieffen sądził, że mobilizacja i koncentracja wojsk rosyjskich będzie trwała tak długo, iż Niemcy zdążą wzmocnić front wschodni zanim; a Rosjanie nie będą mogli podjąć działań na wielką skalę. Główne uderzenie przeciwko Francji miało nastąpić poprzez terytorium neutralnej Belgii. W grudniu 1905 r. przechodząc w stan spoczynku, Schlieffen przekazał swemu następcy gen. Helmuthowi von Moltke (młodszemu) memoriał zawierający szczegółowy plan operacji na froncie zachodnim, który jego zdaniem powinien przynieść szybkie rozstrzygnięcie wojny na korzyść Niemiec.

Plan z 1905 r. zakładał, że uderzenie na zachód zostanie podjęte siłami 26 korpusów czynnych, $13\frac{1}{2}$ korpusów rezerwowych, 8 korpusów zapasowych (Ersatz), $26\frac{1}{2}$ brygad Landwehry, 11 dywizji kawalerii (razem 95 dywizji i 27 brygad piechoty oraz 11 dywizji kawalerii). Rzesza jednak nie była w stanie zmobilizować jeszcze tak wielkich sił, a więc plan postulował pośrednio konieczność znacznego powiększenia wojsk niemieckich, zarówno korpusów czynnych i rezerwowych, jak i jednostek Landwehry oraz wojsk zapasowych. Wiemy już, że do chwili wybuchu wojny nie udało się Niemcom tego w pełni osiągnąć.

Do realizacji planu Schlieffen przewidywał użycie 8 armii, które miały zgromadzić się w bardzo nierównomiernym zagęszczeniu od granicy szwajcarskiej po holenderską. Aż 7 armii miało skoncentrować się na północ od Metz i stanowić siłę uderzeniową przeznaczoną do manewru oskrzydłającego armie francuskie. Prawe skrzydło tego ugrupowania złożone z trzech armii miało przejść przez terytorium holenderskiej Limburgii do Belgii, a następnie dotrzeć do granicy francuskiej i maszerując następnie w kierunku Sommy i Sekwany, po sforsowaniu tych rzek okrążyć Paryż od zachodu. Grupa środkowa licząca 2 armie miała nacierać przez południową Belgię w kierunku Namur, a po sforsowaniu Mozy skrócić na południe. Lewe skrzydło ugrupowania uderzeniowego – 2 armie zebrane między Trewirem i Metz miało uderzać w stronę Mozy i stanowić niejako oś całego manewru okrążającego. Dalej na południe, między Metz a Strasburgiem, Schlieffen projektował koncentrację tylko jednej armii, która miała bronić Alzacji. Realizacja planu miała



Ryc. 19
Niemiecki szef sztabu Alfred von Schlieffen

plan uderzenia
na Zachód

założenia
planu Schlieffena

Dyskusja polityczna nad założeniami niemieckiej polityki okupacyjnej w Królestwie Polskim

W zakresie wykonywania zarządu okupacyjnego w Królestwie Polskim zarówno władze niemieckie, jak i austro-węgierskie nie zdołały przyjąć sprecyzowanego stanowiska w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej. Zasadniczą trudność stwarzało kilka istotnych spraw. Wielce dyskusyjne zdawały się być przede wszystkim: ustalenie zasad podziału terytorium Kongresówki pomiędzy obu sojuszników, przyszły status Królestwa (możliwość przyłączenia do Austro-Węgier, ważne strategicznie i ekonomicznie nabytki terytorialne Niemiec wzdłuż tzw. pasa nadgranicznego, charakter powiązań polityczno-gospodarczych Królestwa z Austro-Węgrami i Niemcami, itp.). Obok tych kontrowersyjnych kwestii szczegółowych, wspólnym na pewno problemem było nakłonienie polskiego żywiołu narodowego do zbrojnego wystąpienia przeciwko Rosji w formie swoistej dywersji na tyłach przeciwnika Państw Centralnych. O takim podejściu do sprawy polskiej świadczyło brzmienie odezw Naczelnego Dowództwa niemieckich i austriackich armii „wschodnich” z 7 sierpnia i osobnego manifestu austro-węgierskiego Naczelnego Dowództwa Armii z 9 sierpnia 1914 r. Oba te dokumenty miały jednakże charakter nader ogólnikowy i pozbawiony jakichkolwiek wiążących intencji politycznych. W pierwszej ze wspomnianych odezw znalazły się więc stwierdzenia o wyzwoleniu spod „moskiewskiego jarzma”, „rychłym zwycięstwie nad azjatyckimi hordami” oraz hasła nawołujące Polaków do przyłączenia się do walki przeciwko wspólnemu wrogowi. W manifestie austro-węgierskim pojawiły się zbliżone sformułowania, dotyczące m.in. zachęty dla Polaków do zawierzenia „sprawiedliwości i wielkoduszności naszych władców...”, w zamian za co możliwe stałoby się otwarcie „wszystkich skarbów duchowego i gospodarczego dorobku”. W nawiązaniu do powyższej kwestii można bez wątpienia stwierdzić, że środowiskami najbardziej zainteresowanymi w przygotowaniu odezw do ludności Kongresówki były kręgi niemieckich wojskowych, kierujące się szeroko pojmowanymi względami czysto dywersyjnego wykorzystania tradycyjnie antyrosyjskiego nastawienia Polaków. Wyjątkowo powściągliwie wypowiadali się o przyszłości politycznej Kongresówki Niemcy i austro-węgierscy politycy. Wynikało to przede wszystkim z braku sprecyzowanego planu w kwestii polskiej. Ze swojej bowiem strony Niemcy obawiali się wysuwania daleko idących politycznych obietnic dla Polaków, przede wszystkim z powodu możliwego zaktywizowania Polaków z zaboru pruskiego w formułowaniu żądań narodowych. Sam jednak fakt zamieszczenia w tekście odezwy niemieckiego dowództwa ogólnikowego zwrotu „wolność wam niesiemy i niepodległość” spowodował niezwykle nerwową reakcję austro-węgierskiego posła w Berlinie László hr. Szögényego. Zażądał on w swojej oficjalnej nocie do niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych porzucenia

w przyszłych deklaracjach politycznych wszelkich niepodległościowych sformułowań, tłumacząc zarazem swoje stanowisko niepewnością nastrojów ludności austriackiej Galicji.

Za pierwszą oficjalną dyskusję austro-węgierskich i niemieckich polityków na temat przyszłego statusu Królestwa Polskiego można uznać spotkanie w Wiedniu posła niemieckiego Heinricha von Tschirschkiego z szefem c.k. dyplomacji Leopoldem hr. Berchtoldem 14 sierpnia 1914 r. Wówczas to minister Berchtold stwierdził, że głównym celem austro-węgierskich poczynań w kwestii polskiej będzie dążenie do połączenia Królestwa Polskiego z Galicją Zachodnią, a następnie włączenie całego tego terytorium do monarchii habsburskiej. Według opinii Berchtolda takie rozwiązanie zapewniłoby z jednej strony zabezpieczenie Galicji przed możliwą polską irredentą, a z drugiej strony zmniejszyłoby także skalę polskich roszczeń do ziem zaboru pruskiego (zwłaszcza Wielkopolski) czy groźbę wykorzystywania kwestii polskiej przez Rosję i Francję przeciwko Państwom Centralnym.

Okres uszczegółowienia dyskusji austriacko-niemieckiej odnośnie do sposobów uporządkowania kwestii zarządu okupacyjnego zajętych obszarów Kongresówki został zapoczątkowany już we wczesnej fazie działań wojennych. 10 sierpnia 1914 r. głównodowodzący wojsk austro-węgierskich arcyksiążę Fryderyk wysunął propozycję zawarcia z władzami niemieckimi porozumienia dotyczącego podziału zarządu Królestwa według zasady: zarządy okupacyjne guberni kieleckiej i radomskiej w gestii władz austro-węgierskich, natomiast piotrkowskiej i kaliskiej – niemieckich. W uzupełnieniu, 15 sierpnia, arcyksiążę Fryderyk zaproponował gen. Collarda na stanowisko gubernatora wojskowego okupowanych obszarów, z tymczasową siedzibą w Krakowie. O zdecydowaniu i samowolnym charakterze działań austro-węgierskich miał świadczyć fakt, że już zaledwie dwa dni później c.k. Naczelne Dowództwo Armii (AOK) skierowało gen. Collarda (w towarzystwie reprezentującego Ministerstwo Spraw Zagranicznych Michała Bobrzyńskiego) do Krakowa, a następnie do Kielc w celu stworzenia podstaw przyszłego zarządu okupacyjnego. Taki sposób postępowania Austriaków wynikał wówczas przede wszystkim z ogólnych założeń poufnego planu politycznego, sformułowanego już w pierwszych dniach wojny przy udziale grupy czołowych polityków austro-węgierskich: austriackiego premiera Karla Stürgkha, ministra spraw zagranicznych Leopolda hr. Berchtolda, szefa dyplomacji węgierskiej Stephana hr. Buriana, ministra skarbu Leona Bilińskiego i byłego namiestnika Galicji Michała Bobrzyńskiego. Plan ten zakładał jak najszybsze utworzenie w Królestwie zarządu wojskowo-cywilnego z siedzibą w Kielcach (z gen. H. Collardem i M. Bobrzyńskim jako cywilnym doradcą na czele) oraz późniejsze połączenie Kongresówki z Galicją w ramach Austro-Węgier.

Coraz wyraźniej akcentowane przez Austriaków dążenia do przejęcia całości terytorium Kongresówki wpłynęły zasadniczo na zaktywizowanie się również najwyższych czynników politycznych i wojskowych Niemiec. Jeszcze 15 sierpnia 1914 r. deputowany Partii Centrum do Reichstagu Albrecht Rechenberg (były konsul generalny w Warszawie – uwaga P.M.) zasugerował, że możliwe będzie połączenie dziesięciu guberni Kongresówki (powiększonych o obszary zachodnich części guberni grodzieńskiej i kowieńskiej oraz całej guberni białostockiej) z zachodnim fragmentem Kurlandii (z portem w Libawie), Galicją i Bukowiną w ramach Austro-Węgier. Takie rozwiązanie kwestii terytorialnych przyniosłoby także przekształcenie monarchii habsburskiej w państwo trialistyczne, a tym samym częściowe zaspokojenie narodowych aspiracji Polaków, niechętnych perspektywie zamiany panowania rosyjskiego na niemieckie. Rechenberg stanowił jednak swoisty wyjątek w niemieckim środowisku politycznym, w którym zdecydowanie dominowały jednoznaczne tendencje ekspansjonistyczne. Symbolem takiej postawy stały się w początkowej fazie I wojny światowej wystąpienia Matthiasa Erzbergera, kolejnego polityka Partii Centrum. W przedłożonym kanclerzowi Rzeszy 2 września 1914 r.

memoriale „Minimum żądań niemieckich przy zawieraniu pokoju” stwierdził dobitnie, że polityce niemieckiej na Wschodzie powinny przyświecać dwa zasadnicze cele: 1) brak przyzwolenia na sąsiedztwo państw neutralnych, 2) dążenie do stworzenia wzdłuż nowej niemieckiej granicy wschodniej form państwowości o pewnej dozie autonomii, ale pozostających „pod wojskową hegemonią Niemiec” i połączonych z Rzeszą unią celną.

W ślad za wystąpieniem Erzbergera pojawiły się kolejne podobnie brzmiące deklaracje polityczne (m.in. pruskiego ministra spraw wewnętrznych Friedricha Wilhelma von Loebella czy szefa sztabu generalnego Helmutha von Moltke). Najwyraźniej brzmiącym dokumentem niemieckim stała się nota sekretarza stanu do spraw zagranicznych Rzeszy Gottlieba Jagowa z 20 sierpnia 1914 r. Wyrażając stanowisko kanclerza Rzeszy T. Bethmanna-Hollwega, Jagow wystąpił otwarcie przeciw przekazywaniu zajętych przez oddziały niemieckie obszarów Królestwa pod zarząd austro-węgierski bez uprzedniego rozstrzygnięcia całokształtu kwestii polskiej i podziału administracji okupacyjnej. Od tego czasu została zapoczątkowana otwarta rywalizacja austriacko-niemiecka o dominację w Kongresówce.

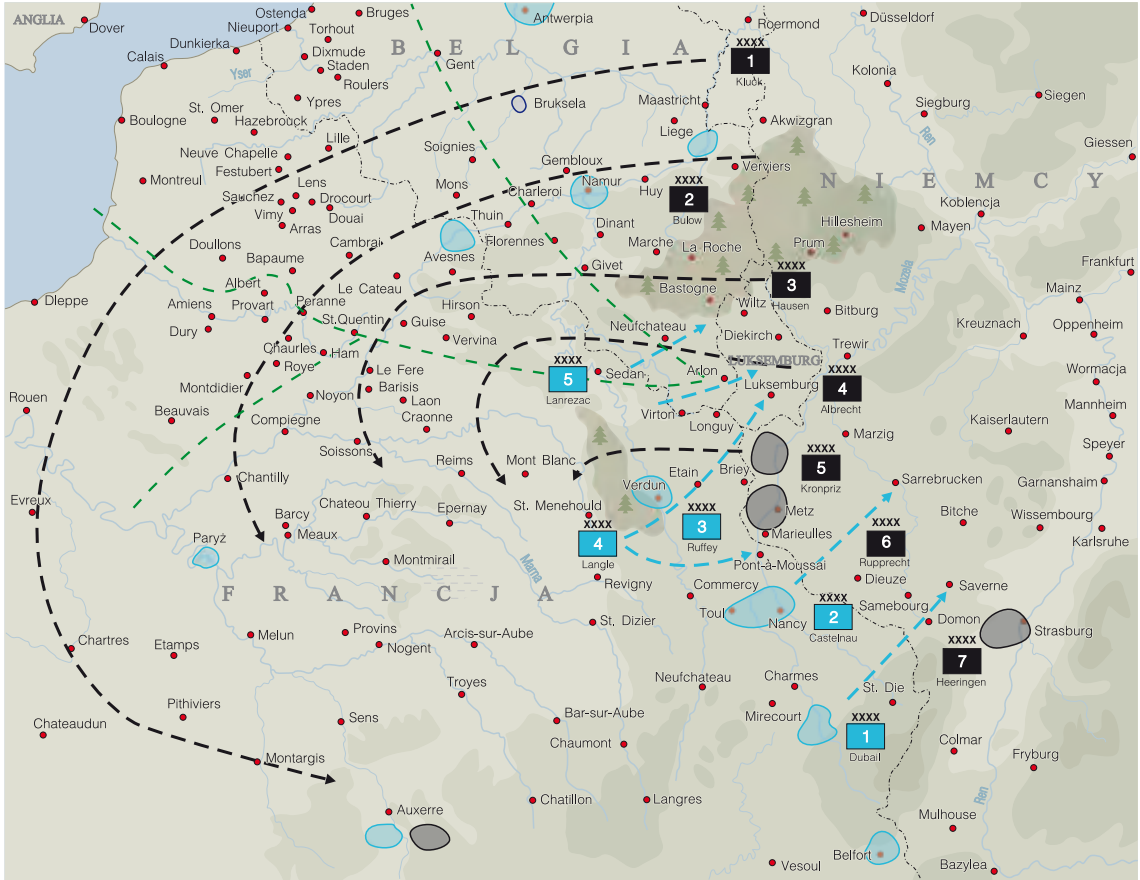
doprowadzić do okrążenia armii francuskich i zniszczenia ich w ogromnym kotle – miała zgotować nowe Kanny, stanowiące ulubiony przez Schlieffena wzór bitwy oskrzydłającej.

Nowy szef sztabu gen. Helmuth von Moltke przyjął w zasadzie plan Schlieffena, ale wobec niemożności odpowiedniego zwiększenia sił niemieckich oraz zmieniającej się sytuacji strategicznej Niemiec dokonał w nim szeregu modyfikacji. Do ofensywy na zachód przeznaczono nie 8, a 7 armii i zrezygnowano z przemarszu przez terytorium holenderskiego Limburga, w obawie zaś przed francuskim uderzeniem na Alzację wzmocniono lewe – południowe skrzydło kosztem sił przeznaczonych do natarcia przez Belgię tak, że zrezygnowano z okrążenia Paryża od zachodu, a kocioł, w którym zamierzano zamknąć armie francuskie planowano stworzyć w rejonie leżącym na wschód od stolicy Francji. Ponadto w obawie przed ofensywą rosyjską na Prusy Wschodnie Moltke zwiększył nieco siły 8. Armii niemieckiej, która miała bronić tej prowincji. W rezultacie owych innowacji do ofensywy na zachodzie zamiast 95 dywizji, 27 brygad piechoty i 11 dywizji kawalerii użyto 75 dywizji, 17¹/₂ brygad piechoty i 10 dywizji jazdy. Były to siły słabsze od francusko-brytyjsko-belgijskich. Jak widzimy, zaniedbania, jakie wystąpiły w Niemczech w zakresie dostosowania liczebności własnych sił zbrojnych do aktualnych możliwości ekonomicznych i demograficznych oraz do opracowanych planów operacyjnych, uczyniło ich wykonanie mało realnym, zwłaszcza wobec wzrostu efektów wojskowych przeciwników.

Skoro gen. von Moltke przyjął w zasadzie wielki plan Schlieffena z grudnia 1905 r. w początkowej fazie wojny musiał skierować przeciwko Rosji tylko jedną armię (ósmą) pod dowództwem gen. von Prittwitz und Gaffrona. Składała się ona z 4 korpusów, 9 dywizji piechoty, 2 brygad Landwehry, 1 dywizji kawalerii oraz

Helmuth von Moltke

siły niemieckie
na Zachodzie



Ryc. 20

Plan Schlieffena po modyfikacjach dokonanych przez Helmutha von Moltkego. Legenda do tej i innych map znajduje się na stronie 825

błędne decyzje

załóg fortecnych. Starano się za to wzmocnić fortyfikacje na wschodniej granicy, zwłaszcza w Prusach Wschodnich. Recepja planu Schlieffena i przeprowadzenie ofensywy na zachodzie, mimo iż do realizacji zamierzenia zabrakło środków, była niewątpliwie decyzją błędną. Należy zgodzić się z opinią Gerharda Rittera, że korzystniejszy dla Niemiec byłby powrót do koncepcji starego feldmarszałka von Moltkego, aby najpierw razem z armiami austro-węgierskimi uderzyć na Rosję, a dopiero po uzyskaniu zwycięstwa na froncie wschodnim zaatakować Francję. Niemcy uniknęłyby przy tym konieczności naruszenia terytorium Belgii, które ułatwiło rządowi brytyjskiemu wypowiedzenie wojny Rzeszy. Uchroniłoby to również monarchię habsburską przed klęskami, których doznały jej armie w pierwszej fazie wojny, gdy prawie samotnie musiały przeciwstawić się przeważającym siłom rosyjskim.

Plany Austro-Węgier

Od czasu wojny krymskiej, kiedy Austria zaniepokojona ekspansją rosyjską na Bałkanach okazała niewdzięczność wybawcy Habsburgów z 1849 r., carowi Mikołajowi I, stosunki austriacko-rosyjskie nie układały się najlepiej i sztab Austrii,

a następnie Austro-Węgier liczył się z możliwością konfliktu zbrojnego z Rosją. Z myślą o wojnie zaczęto fortyfikować Kraków i linię Dniestru, następnie również Przemyśl i Lwów oraz w odpowiedni sposób rozbudowywano sieć linii kolejowych w Galicji. Tajny sojusz Austro-Węgier z II Rzeszą, podpisany w 1879 r., miał ochronić monarchię habsburską przed niebezpieczeństwem ze strony Rosji. Jak już wspomniano, pomiędzy sztabami generalnymi obu państw nie zaistniała jednak ściślejsza współpraca, a tym bardziej nie została ona zinstytucjonowana. Stosunki między sztabami ożywiły się nieco dopiero w czasie kryzysu spowodowanego aneksją Bośni i Hercegowiny w 1908/09 r., kiedy nastąpiła wymiana korespondencji pomiędzy Conradem von Hötzendorfem a Moltkem. Plan, którego zarys szef sztabu austro-węgierskiego przedstawił wówczas Moltkemu, a który został następnie bardziej szczegółowo rozpracowany, brał pod uwagę konflikt monarchii naddunajskiej z Serbią i Rosją oraz przewidywał trzy warianty koncentracji wojsk austro-węgierskich. Rzut „A”, który obejmował 9 korpusów, 28½ dywizji, 21 brygad piechoty oraz 10 dywizji kawalerii, był w każdym wypadku przeznaczony do działań przeciwko Rosji i nawet gdyby ta nie wystąpiła, wojska te miały pozostawać w pogotowiu w swych garnizonach i oczekiwać na sygnał alarmowy. Tak zwana „Minimalna Grupa Bałkańska” w składzie 3 korpusów, 8 dywizji i 7 brygad piechoty miała również skoncentrować się niezależnie od rozwoju sytuacji na granicy Serbii. Rzut „B”, obejmujący 4 korpusy, 12 dywizji i 6 brygad piechoty oraz 1 dywizję kawalerii, w razie lokalnego konfliktu na Bałkanach miał stanąć nad granicą serbską, gdyby zaś wystąpiła Rosja miał zostać przerzucony do Galicji Wschodniej. Plan zakładał więc działania po liniach wewnętrznych, co zdawała się umożliwiać stosunkowo dobra sieć kolejowa, w tym celu zresztą specjalnie rozbudowana pod kierunkiem Wojskowego Zarządu Kolei. W rezerwie naczelnego dowództwa pozostawała tylko jedna dywizja i jedna brygada piechoty.

Uzgodniony w 1909 r. przez Conrada von Hötzendorfa z Moltkem we wspomnianej korespondencji plan działań przeciwko Rosji zakładał ofensywne wystąpienie armii austro-węgierskich na obszarze pomiędzy Wisłą i Bugiem w celu uprzedzenia oczekiwanej ofensywy rosyjskiej i zepchnięcia pozycji wyjściowych wojsk carskich dalej na wschód. Cały ten plan opierał się na kalkulacji, że wojska austro-węgierskie szybciej, bo w ciągu 18 dni, zdołają się zmobilizować i skoncentrować do uderzenia niż przeciwnik, który miał do przebycia ogromne przestrzenie o rzadkiej sieci kolejowej i który – jak oczekiwano – dopiero po miesiącu będzie zdolny do przeprowadzenia akcji. Oczywiście, do zadania takiego ciosu licznym wojskom rosyjskim była niezbędna obecność na galicyjskim teatrze wojny możliwie jak największej liczby wojsk austro-węgierskich, a więc także wojsk rzutu „B”. Bez nich uderzenie prewencyjne w regionie Lublina stanowiło zbyt wielkie ryzyko. Z drugiej strony bez rzutu „B”, czyli 2. Armii, nie była możliwa również poważniejsza ofensywa austro-węgierska na Bałkanach. W obliczu rosnących zbrojeń rosyjskich i odchodzenia Rumunii od państw centralnych zdecydowano się na pewne zmniejszenie wojsk grupy „B” i częściowe rozparcelowanie jej pomiędzy grupę bałkańską a wojska przeznaczone przeciw Rosji. Niemniej w grupie „B” pozostały jeszcze 3 korpusy, 6½ dywizji, 4 brygady piechoty oraz 1 dywizja kawalerii.

Wojska przeznaczone przeciwko Serbii obejmowały teraz następujące zgrupowania: 6. Armię pod wodzą zbrojmistrza (Feldzeugmeister) O. Potiorka, który był jednocześnie głównodowodzącym na Bałkanach, złożoną z 2 korpusów (XV. i XVI.), 5 dywizji, 7 brygad i 3 pułków piechoty, która zebrała się w rejonie na wschód od Sarajewa, pozostawiając słabe siły do osłony bazy morskiej w Kotorze; 5. Armię gen. L. von Franka w składzie 2 korpusów (VIII. i XIII.), 4 dywizji, 4 brygad i 2 pułków piechoty, która skoncentrowała się nad Driną, przy ujściu do Sawy;

stosunki
rosyjsko-austriackie

tajny sojusz
austriacko-niemiecki

„Minimalna Grupa
Bałkańska”

plan ofensywy między
Bugiem i Wisłą

wojska grupy „B”

wojska przeciwko Serbii

siły austriackie na
Półwyspie Bałkańskim

2. Armie dowodzoną przez gen. E. von Böhm-Ermolli, obejmującą 3 korpusy (IV., VII., IX.), 6 $\frac{1}{2}$ dywizji, 4 brygady piechoty i 1 dywizji kawalerii, która do ostatniej dekady sierpnia gromadziła się pomiędzy Sawą a Dunajem oraz na północ od Dunaju naprzeciw Belgradu, a następnie została przewieziona do Galicji.

Siły austriackie przeznaczone do działań na Półwyspie Bałkańskim bez 2. Armii, a już razem z załogą twierdz i umocnień liczyły 275 $\frac{1}{2}$ batalionów, 41 szwadronów, 103 baterie (528 dział), 348 karabinów maszynowych i formacji pomocniczych w ramach 2 armii, 4 korpusów, 9 dywizji i 11 brygad piechoty. Gdyby 2. Armia pozostała na południu wojska te składałyby się z 319 $\frac{1}{2}$ batalionów piechoty, 60 szwadronów, 142 baterii (744 dział), 486 karabinów maszynowych w ramach 7 korpusów, 15 $\frac{1}{2}$ dywizji, 15 brygad, 8 pułków piechoty oraz 1 dywizji kawalerii. Dopiero łącznie z 2. Armią mogłyby więc osiągnąć niewielką przewagę nad armią serbską. Bez niej sama tylko „Minimalna Grupa Bałkańska”, złożona z 5. i 6. Armii, była słabsza od wojsk serbsko-czarnogórskich, ponadto była ona skoncentrowana w Bośni i Dalmacji, na zachód od Driny, na obszarze mniej nadającym się do działań zaczepnych niż na przykład biegnąca z północy na południowy wschód dolina Morawy. Akcja zaczepna przeciwko Serbii była więc obiektywnie możliwa, gdyby kraj ten został przez jego rosyjskiego protektora pozostawiony swojemu losowi. Mimo iż istniały na to tylko niewielkie szanse, rząd austro-węgierski skierował do Belgradu twarde ultimatum, a następnie 28 lipca wypowiedział Serbii wojnę.

wojska przeciwko Rosji

Wojska austro-węgierskie przeznaczone do akcji przeciwko Rosji wraz z garnizonami twierdz i umocnień (łącznie z grupą „B”) liczyły 819 batalionów, 284 szwadrony, 380 baterii, 2082 dział, 1234 karabiny maszynowe i wojska techniczne w ramach 4 armii, 1 grupy operacyjnej, 13 korpusów, 37 dywizji, 32 brygad, 14 pułków oraz 10 dywizji kawalerii. Koncentracja tych wojsk przedstawiała się następująco: 3 armie (1., 4., 3.) rozwijały się pomiędzy Sanem a górnym Bugiem i miały być osłaniane od wschodu przez grupę operacyjną H. Kövessa von Köveschasa, a następnie 2. Armie po ściągnięciu jej głównych sił z Bałkanów.

1. Armia gen. Viktora Dankla w składzie 3 korpusów (I., V., X.), 9 dywizji, 7 brygad piechoty oraz 2 dywizji kawalerii rozwijała się pomiędzy Tarnobrzegiem a Jarosławiem i miała nacierać w kierunku Kraśnika i Lublina.

4. Armia pod dowództwem gen. Moritza von Auffenberga koncentrowała się na wschód od 1. Armii pomiędzy Jarosławiem a Rawą Ruską. W ramach tej armii znajdowały się 4 korpusy (II., VI., IX., XVII.), 9 dywizji, 3 brygady piechoty oraz 2 dywizje kawalerii. Wojska te miały również nacierać na północ w stronę Zamościa i Chełma, aby uprzedzić przewidywaną w tym rejonie koncentrację wojsk rosyjskich.

Od wschodu natarcie 1. i 4. Armii miała osłaniać 3. Armia gen. Rudolfa von Brudermanna złożona z 2 korpusów (XI. i XIV.), 8 dywizji, 8 brygad piechoty oraz 3 dywizji kawalerii. Gromadziła się ona w rejonie Lwowa, który stanowił obszar warowny.

we wschodniej Galicji

We wschodniej Galicji, pomiędzy Złoczowem a Zaleszczykami, znajdował się rejon koncentracji grupy gen. Hermana Kövessa von Köveschasa, wzmocnionej później przez nadchodzące z opóźnieniem jednostki 2. Armii gen. Edwarda von Böhm-Ermolli, który następnie miał objąć dowództwo nad całością sił. W skład tej grupy, a następnie 2. Armii weszły 4 korpusy (XII., III., VII., IV.), 13 dywizji, 7 brygad piechoty oraz 3 dywizje kawalerii.

W zachodniej Galicji, w rejonie Krakowa, znajdowała się ponadto grupa operacyjna gen. Heinricha Kummara von Falkenfelda złożona z 1 dywizji, 2 brygad Landsturmu oraz 1 dywizji kawalerii. W rejonie działania tej grupy, która miała

Sprawa polska w polityce Austro-Węgier i Niemiec w początkowym okresie I wojny światowej

Początkowa faza I wojny światowej przyniosła podniesienie kwestii polskiej do rangi głównego sporu politycznego między sprzymierzonymi mocarstwami – Austro-Węgrami i Niemcami. Jeżeli władze w Wiedniu wspierały wydatnie proces rozbudowy polskich formacji strzeleckich (podległych zwierzchności c.k. Naczelnego Dowództwa Armii) i struktur politycznych (powołanie 16 sierpnia 1914 r. Naczelnego Komitetu Narodowego), to stanowisko Berlina wynikało z całkowicie odmiennych względów. Najważniejszym czynnikiem decydującym o niemieckich posunięciach względem Polaków były koła wojskowe, znajdujące się pod znaczącym wpływem tradycyjnego pruskiego ekspansjonizmu. Bezpośrednim więc tego następstwem było traktowanie działań Józefa Piłsudskiego i jego zwolenników wyłącznie jako korzystnej – z punktu widzenia strategicznych interesów Niemiec – dywersji antyrosyjskiej. O takim charakterze stanowiska władz w Berlinie mogło świadczyć bez wątpienia całkowite niepowodzenie rozmów przeprowadzonych w stolicy Rzeszy przez reprezentujących Piłsudskiego: Witolda Jodko-Narkiewicza i Władysława Sikorskiego w dniach 21-27 września 1914 r. W podobnym duchu jawiło się brzmienie porozumienia z 2 października 1914 r., umożliwiającego Polskiej Organizacji Narodowej (PON)* m.in.: prowadzenie zaciągu ochotniczego do oddziałów strzeleckich, korzystanie z urządzeń wojskowych i cywilnych niezbędnych w procesie szkolenia rekrutów czy rozwijanie antyrosyjskiej akcji propagandowej. W zamian Niemcy mieli uzyskiwać informacje o charakterze wybitnie wywiadowczym. Nawet tak ograniczone formy polsko-niemieckiego współdziałania napotykały na zdecydowany opór ze strony Austriaków obawiających się odsunięcia przez silniejszego sojusznika od wpływu na istotne decyzje w kwestii polskiej.

W tym samym czasie Austro-Węgry starały się ze swojej strony stworzyć formalne podstawy pod rozwiązanie austro-polskie. Ważnym etapem w tej kwestii miałyby być utworzenie 16 sierpnia 1914 r. Naczelnego Komitetu Narodowego

(początkowo z Juliuszem Leo, a następnie z Władysławem Leopoldem Jaworskim na czele), odąd głównej struktury politycznej zwolenników orientacji proaustriackiej, rekrutujących się przede wszystkim ze środowiska galicyjskich konserwatystów.

27 sierpnia c.k. Naczelne Dowództwo Armii wydało rozkaz o powołaniu dwóch polskich legionów: Wschodniego (w oparciu o werbunek w Galicji Wschodniej) i Zachodniego (werbunek w Galicji Zachodniej). Niejako w nawiązaniu do tego zarządzenia 23 sierpnia walczące u boku c.k. armii oddziały strzelców Piłsudskiego zostały przekształcone w 1. Pułk Piechoty Legionu Polskiego, od 19 grudnia 1914 r. rozwinięty w – liczącą wówczas 2613 ludzi i 441 koni – I. Brygadę Legionów. Od grudnia 1914 r. działała także II. Brygada (oficjalnie dopiero od marca 1915 r.) pułkownika Józefa Hallera. Uwieńczeniem procesu organizacyjnego stało się powołanie na mocy rozkazu Komendy Legionów Polskich z 8 maja 1915 r. III. Brygady Legionów z pułkownikiem Wiktorem Grzesickim na czele.

Ważną rolę miał odegrać w dziele rozbudowy polskich formacji wojskowych w ramach armii austro-węgierskiej, kierowany przez podpułkownika Władysława Sikorskiego, Departament Wojskowy NKN. Instytucji tej zostało powierzono przede wszystkim zadanie prowadzenia akcji propagandowej i werbunkowej wśród ludności zarówno Galicji, jak i zajętych skrawków terytorium Kongresówki. Bezpośrednim potwierdzeniem służbowej podległości oddziałów legionowych zwierzchnictwu c.k. Naczelnego Dowództwa Armii stało się powołanie przez Austriaków z dniem 19 sierpnia 1914 r. Komendy Legionów Polskich, stanowiącej swego rodzaju strukturę pośrednią między oddziałami strzeleckimi (później także i legionowymi) a wojskowymi władzami austro-węgierskimi.

* Struktura polityczno-wojskowa powołana na początku września 1914 r. przez Witolda Jodko-Narkiewicza i Michała Sokolnickiego na zajętych przez siły austriacko-niemieckie obszarach Kongresówki.

przekroczyć granicę Królestwa Polskiego i posuwać się lewym brzegiem Wisły w stronę Sandomierza, znajdowały się dodatkowo oddziały strzeleckie Józefa Piłsudskiego, które 6 sierpnia 1914 r. przekroczyły granicę cesarstwa i rozpoczęły marsz na Miechów i Kielce. Nieco później utworzono z nich I. Brygadę Legionów Polskich. Podstawą operacyjną grupy Kummera była twierdza Kraków, drugą silną twierdzą austriacką w Galicji był Przemyśl, istniał jeszcze wspomniany już obszar warowny Lwowa oraz umocnione przyczółki mostowe w Jarosławiu, Sieniawie, Mikołajowie, Haliczu i Niżniowie. **[Sprawa polska w polityce Austro-Węgier i Niemiec w początkowym okresie I wojny światowej]**

Można zauważyć, że plan działań wojsk austro-węgierskich był nadzwyczaj ryzykowny, gdyż zakładał podjęcie działań ofensywnych przeciwko przeważa-

oddziały
Józefa Piłsudskiego

twierdza
i obszary warowne



Ryc. 21
Dzieła obronne twierdzy
Kraków

jącym siłom przeciwnika. Atak na Serbię był możliwy tylko przy neutralności Rosji, a ofensywa przeciw Rosji mogła przynieść efekty wyłącznie w wypadku, gdyby Niemcy również swymi głównymi siłami podjęli ofensywę na froncie wschodnim.

Plany operacyjne Francji

Od czasu klęski Francji w wojnie z Prusami francuski sztab generalny zajmował się nadzwyczaj intensywnie planowaniem wojny przeciwko II Rzeszy. W latach, w których trwała odbudowa francuskich sił zbrojnych plany wojny były stale zmieniane i uzupełniane. Plany nr I-VIII z lat 1875-1884 miały charakter defensywny, później przeważały już plany ofensywne. W kwietniu 1913 r. wszedł w życie plan nr XVII, uzupełniony w październiku tego roku, który stał się podstawą do przeprowadzenia mobilizacji i koncentracji armii francuskich w chwili wybuchu wojny.

Plan francuski nr XVII przewidywał jak najszybszą koncentrację 5 armii francuskich wzdłuż granicy z Rzeszą i Luksemburgiem, od Belfortu po Sedan, w następującym ugrupowaniu (od południa ku północy): 1. Armia gen. Dubail w okolicach Epinal – 5 korpusów (VII., VIII., XIII., XIV., XXI.) i 2 dywizje kawalerii – około 270 tys. ludzi; 2. Armia gen. Castelnau w rejonie Neufchâteau – 5 korpusów (IX., XV., XVI., XVIII., XX.), grupa dywizji rezerwowych (3 dywizje), 2 dywizje kawalerii – około 325 tys. ludzi; 3. Armia gen. Ruffey w rejonie Verdun – 3 korpusy (IV., V., VI.), grupa dywizji rezerwowych i 1 dywizja kawalerii – około 240 tys. ludzi;

plan nr XVII

zmienne plany
wojskowe

4. Armia gen. Langle de Cary w okolicy Saint-Dizier – 3 korpusy (XII., XVII., korpus kolonialny) i 1 dywizja kawalerii – około 160 tys. ludzi; 5. Armia gen. Lanrenzac w okolicach Rethel – 5 korpusów (I., II., III., X., XI.), 2 dywizje rezerwowe i 1 dywizja kawalerii – około 300 tys. ludzi. Łącznie w wymienionych 5 armiach frontowych znajdowało się 21 korpusów, 51 dywizji piechoty i 7 dywizji kawalerii (700 batalionów, 304 szwadrony, 809 baterii). W odwodzie zatrzymano 2 zgrupowania dywizji rezerwowych, 17 dywizji piechoty i 1 korpus kawalerii (3 dywizje). Dalsze jednostki obserwowały granicę alpejską lub znajdowały się w stanie formowania.

Z wymienionych armii francuskich tylko 5. Armia znajdowała się naprzeciw granicy z Księstwem Luksemburg i wzdłuż południowego odcinka granicy francusko-belgijskiej. Pozostałe armie miały frontalnie uderzać na Alzację i Lotaryngię. Brytyjska armia ekspedycyjna miała wzmocnić lewe skrzydło alianckie w Belgii w rejonie Busigny, Maubeuge i Hirson. Armia belgijska miała bronić fortyfikacji granicznych, a następnie linii Mozy.

kierunki uderzenia

Plany wojenne Rosji

Plany wojenne Rosji były w znacznym stopniu uzależnione od porozumień wojskowych z Francją, która, dostarczając swemu wschodniemu sojusznikowi ogromnych zastrzyków finansowych, domagała się od Rosjan podjęcia szybkiej ofensywy odciażającej przeciwko Niemcom. Tajna francusko-rosyjska konwencja wojskowa z 1892 r. przewidywała, iż obie strony podejmą koncentryczną akcję przeciwko Rzeszy, a szefowie sztabów generalnych będą przeprowadzali okresowo rozmowy w celu skoordynowania działań zbrojnych. W latach 1912-13 na spotkaniach gen. Joffe z gen. Żylińskim ustalono sformułowane w pięciu punktach wytyczne dla obu stron: 1. Pierwszym celem działań jest zadanie klęski armii niemieckiej; 2. Francja i Rosja po otrzymaniu wiadomości o mobilizacji w Niemczech przeprowadzą natychmiast mobilizację swych sił zbrojnych; 3. Niemcy prawdopodobnie skierują główne siły przeciwko Francji, która w dziesiątym dniu mobilizacji wystawi przeciwko nim 1,5 mln ludzi zaczynając w tym dniu działania. Rosja w piętnastym dniu mobilizacji skieruje przeciwko Niemcom 800 tys. ludzi, również rozpoczynając natychmiastowe działania; 4. Ofensywa zostanie skierowana ku głównym ośrodkom Niemiec. Rosyjskie armie mają być zgrupowane tak, żeby albo rozbić niemiecką armię zajmującą Prusy Wschodnie, albo też, w wypadku gdyby Niemcy swoje wojska rozwinęli dopiero na lewym brzegu Wisły, mogły podjąć ofensywę na Poznań i Berlin; 5. Żaden z dwóch sprzymierzeńców nie może na własną rękę przerwać działań wojennych, zawrzeć zawieszenia broni lub pokoju.

sojusz francusko-rosyjski

warunki porozumienia

Jak widać zobowiązania wynikające z porozumień z Francją powinny przesądzić o planie działań armii rosyjskiej. Szybki termin rozpoczęcia działań zaczepnych przeciw Niemcom wobec trudności w przewożeniu wojsk z głębi kraju musiał budzić wątpliwości. Oprócz tego dowództwo rosyjskie w wypadku uderzenia niemieckiego na Francję pragnęło raczej wykorzystać swobodę ruchów, jaką dzięki temu uzyskiwało na froncie w celu rozprawienia się z Austro-Węgrami, co niewątpliwie w większym stopniu odpowiadało interesom imperiaлизму rosyjskiego i jego planom bałkańskim.

interesy Rosji

W rezultacie w 1912 r. opracowane zostały dwa plany. Plan „A” (Austria) miał być realizowany w wypadku, jeśli Niemcy swoje główne siły skierują przeciwko Francji. Wówczas 2 armie rosyjskie (1. i 2.), liczące łącznie 9 korpusów, 29¹/₂ dywizji piechoty i 9¹/₂ kawalerii, miały zgodnie z konwencją rosyjsko-francuską uderzyć na Prusy Wschodnie. Natomiast 3 armie (4., 5. i 3.) w sile 16 korpusów, 46¹/₂ dywizji

plan „A”

plan „G”

piechoty i 18¹/₂ dywizji kawalerii miały koncentrować się przeciwko Austrii. Wariant „G” (Germania) tym różnił się od wariantu „A”, że na front północno-zachodni, zwrócony przeciwko Niemcom, kierowano dodatkowo 4. Armię (3 korpusy, 10 dywizji piechoty i 2¹/₂ dywizje kawalerii), która miała zostać skoncentrowana na Żmudzi. Ponadto kosztem 5. i 3. Armii wzmocniono 2. Armię o 2 korpusy nieco skracając jej front, a przeciwko Austro-Węgrom pozostawiono 2 armie (5. i 3.) mające tylko wiązać nieprzyjaciela. Według planu „G” przeciwko Niemcom miały działać 43 dywizje piechoty, 12¹/₂ dywizji kawalerii, przeciwko Austro-Węgrom zaś 31 dywizji piechoty i 15¹/₂ dywizji kawalerii.

W 1913 r. został opracowany nowy plan, na podstawie którego została przeprowadzona w sierpniu 1914 r. koncentracja wojsk rosyjskich. Uznano, że główne uderzenie niemieckie prawie na pewno skieruje się przeciwko Francji. Siły frontu północno-zachodniego, przeznaczone do ataku na Prusy Wschodnie, zostały nieco zmniejszone, wzmocniono natomiast front południowo-zachodni skierowany przeciwko Austro-Węgrom. Skład armii rosyjskich wg planu z 1913 r. był następujący:

Front północno-zachodni dowodzony przez gen. Żylńskiego:

1. Armia gen. Pawła Rennenkampfa koncentrująca się na zachód od Niemna, pomiędzy Kownem a Grodnem, miała uderzać w kierunku na Królewiec. W jej skład wchodziły 4 korpusy (gwardii, XX., III. i IV.), 7 dywizji rezerwowych, 1 brygada strzelców i 4 dywizje kawalerii. Nieco później również II. korpus.

2. Armia gen. Aleksandra Sazonowa miała zaatakować Prusy Wschodnie od południa. W składzie armii znajdowały się 4 korpusy (XIII., VI., XV., XXIII.), 3 dywizje rezerwowe, 1 brygada strzelców i 4 dywizje kawalerii. Łącznie w skład frontu północno-zachodniego wchodziły 2 armie, 8-9 korpusów, 26 dywizji piechoty (w tym 10 rezerwowych), 2 brygady strzelców oraz 9¹/₂ dywizji kawalerii.

Front południowo-zachodni pod dowództwem gen. Iwanowa rozciągał się pomiędzy środkową Wisłą a granicą rumuńską i był skierowany przeciwko Austriakom.

4. Armia gen. von Salza gromadziła się w regionie Lublina i Chełma i miała nacierać w kierunku Jarosławia i Rzeszowa. W jej skład wchodziły 4 korpusy (grenadierów, XIV., I., XVI.), 2 dywizje rezerwowe, 1 brygada strzelców oraz 4¹/₂ dywizji kawalerii.

5. Armia gen. Plehvego, zbierająca się pomiędzy Chełmem a Łuckiem, również posiadała 4 korpusy (XIX., V., XVII., XXV.), 3 dywizje rezerwowe i 4 dywizje jazdy. Miała ona uderzać w kierunku Lubaczowa i Żółtkwi.

3. Armia gen. Ruzskiego, pomiędzy Łuckiem a rzeką Horyniem, miała prowadzić natarcie w kierunku południowo-zachodnim. Posiadała 5 korpusów (XI., IX., X., XXI., III. kaukaski), 1 dywizję rezerwową i 4 dywizje kawalerii.

Na wschód od Zbrucza, który stanowił wschodnią granicę Galicji, koncentrowała się 8. Armia gen. Brusilowa złożona z 4 korpusów (XII., XXIV., VII., VIII.), 1 dywizji rezerwowej, 1 brygady strzelców oraz 4 dywizji kawalerii. Armia ta miała nacierać w kierunku zachodnim.

Razem w skład frontu południowo-zachodniego w pierwszej fazie działań miały wchodzić 4 armie, 17 korpusów, 42 dywizje piechoty (w tym 7 rezerwowych, 2 brygady strzelców oraz 16¹/₂ dywizji kawalerii). Nieco później, w drugim rzucie frontu południowo-zachodniego gen. Iwanowa, za wymienionymi 4 armiami koncentrowały się jeszcze 2 armie rezerwowe: 6. Armia i 9. Armia, liczące łącznie początkowo około 10, a po nadejściu korpusów syberyjskich i turkiestańskich do 24 dywizji piechoty.

Oprócz wymienionych sił wchodzących w skład obu frontów w 1914 r. zostały jeszcze uformowane 2 armie obserwacyjne: 6. Armia do ochrony stolicy państwa

cztery armie

7. Armia

w petersburskim okręgu wojskowym w sile 2 korpusów (XVIII. i XXI.), 3 dywizji rezerwowych, 1 brygady strzelców i 1½ dywizji kawalerii oraz 7. Armia na pograniczu z Rumunią, złożona z 1 korpusu i 1½ dywizji jazdy. Armia ta miała zabezpieczyć lewe skrzydło frontu południowo-zachodniego na wypadek, gdyby Rumunia przyłączyła się do państw centralnych. Nieco później korpusy 6. Armii zostały skierowane na front północno-zachodni (XXII.) i południowo-zachodni (XVIII.).

Można zauważyć, iż rosyjski plan „A”, przewidujący rzucenie głównych sił przeciw Austro-Węgrom, zmniejszał szanse powodzenia planowanej przez dowództwo austro-węgierskie ofensywy w kierunku Lublina, zwłaszcza że, mimo poprzednich obietnic von Moltkego, na niemiecką ofensywę z Prus Wschodnich w kierunku południowym w aktualnej sytuacji ciężko było liczyć. Wojska austro-węgierskie mogły polegać tylko na własnych siłach, a wobec przewagi rosyjskiej, pogłębionej jeszcze przez nieobecność 2. Armii austro-węgierskiej w początkowej fazie działań w Galicji, ich sytuacja była nadzwyczaj trudna.

trudna sytuacja armii
austro-węgierskiej

Awanturniczy plan ofensywny prowadzonej słabymi siłami na wszystkich frontach oraz zbyt skomplikowany plan transportów kolejowych doprowadził, że znaczna część wojsk austro-węgierskich ani nie wzięła udziału w walkach przeciwko Serbii, ani też nie zdążyła przybyć na front wschodni, kiedy toczyły się tam decydujące walki. W rezultacie Austro-Węgry już w początkowych tygodniach wojny przegrały pierwszą część rozpoczętej walki. Nie tylko nie zdołały pokonać Serbii, która stawiała wojskom austriackim bohaterski opór, ale utraciły całą Galicję Wschodnią oraz kwiat armii stanowiący główną podporę tronu Habsburgów.

wstępna przegrana
Austro-Węgier

Realizowany przez von Moltkego zmodyfikowany plan Schlieffena uzyskania szybkiego rozstrzygnięcia na zachodzie manewrem okrążającym poprzez terytorium Belgii, wobec zaniedbań w odpowiedniej rozbudowie armii i przewadze przeciwników również miał charakter awanturniczy, obarczając ponadto Rzeszę odpowiedzialnością za złamanie prawa międzynarodowego, jakim było pogwałcenie neutralności małego państwa. Trudno w tym zakresie nie zgodzić się z krytyką Gerharda Rittera, wskazującego na politycznie katastrofalne skutki realizacji tego planu dla Niemiec¹. Dodać można, iż także pod względem wojskowym znacznie korzystniejsze byłoby trzymanie się planów starego feldmarszałka von Moltkego i skierowanie głównych sił przeciw Rosji. Do odparcia bowiem ofensywy francuskiej na Alzację i Lotaryngię i obsadzenie stosunkowo krótkiej linii frontu zachodniego, w dodatku silnie umocnionego i opartego o naturalne przeszkody terenowe, wystarczało 30-35 niemieckich dywizji, zwłaszcza gdyby Belgia pozostała neutralna, a armia belgijska osłaniała prawe skrzydło niemieckie przed ewentualnym obejściem go przez armię francuską.

awanturniczy
plan ataku na Belgię

Ponadto brytyjski gabinet liberalny miałby w tym wypadku znaczne trudności, by skłonić brytyjski parlament do wypowiedzenia wojny, a więc udział armii brytyjskiej przynajmniej w pierwszej fazie wojny byłby niepewny. Zajęcie obronnej postawy na zachodzie umożliwiłoby Niemcom użycie w początkach wojny 45-50 dywizji na froncie wschodnim. Ich przeprowadzona wspólnie z Austriakami ofensywa przeciwko nieco później uzyskującym gotowość bojową armiom rosyjskim, rokowała w istniejącej sytuacji prawie pewny sukces zniszczenia co najmniej części wojsk rosyjskich na terenie Królestwa Polskiego i odrzucenie reszty daleko na

zaprzaszczona
szansa Niemiec

¹ G. Ritter, *Der Schlieffen-Plan-Kritik eines Mythos*, München 1956; tenże, *Staatsskunst und Kriegshandwerk*, t. II, *Die Hauptmächte Europas und das wilhelminische Reich (1890-1914)*, München 1960.

wschód. W dalszej konsekwencji mogło to oznaczać przeciągnięcie Rumunii i Bułgarii na stronę państw centralnych i zniszczenie Serbii. Nie zamykało to również Niemcom możliwości podjęcia w dalszej przyszłości ofensywy przeciw Francji.

przypuszczalna przyczyna
klęski państw centralnych

Mimo zachwytów, jakie komentatorzy wojskowi i większa część historyków wyrażali wobec planu Schlieffena, winiąc tylko Moltkego młodszego, że nie zastosował on planu w całości, można zaryzykować twierdzenie, iż właśnie próba realizacji tego planu przyczyniła się do klęski państw centralnych podczas I wojny światowej.

Zamach w Sarajewie i wybuch wojny

zamach na arcyksięcia
Ferdynanda

Bezpośrednią przyczyną konfliktu światowego w latach 1914-18 był zamach na austro-węgierskiego następcę tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, syna brata cesarza Franciszka Józefa I – arcyksięcia Karola Ludwika. Po śmierci ojca w 1896 r. został następcą tronu. Był niezbyt lubiany przez cesarza, który dopiero w 1913 r. powierzył mu stanowisko inspektora sił zbrojnych monarchii. Jednak już wcześniej, otoczony zespołem doradców, Franciszek Ferdynand przygotowywał się do objęcia władzy i przeprowadzenia licznych reform w państwie. Był niechętny Węgrom, prowadzącym zbyt nacjonalistyczną politykę w Zalatawii i skłaniał się w kierunku utworzenia ze Słowian południowych trzeciego członu monarchii, zacieśniając dawne związki łączące Chorwatów z państwem Habsburgów. Z tych też przyczyn był szczególnie znienawidzony przez Serbów, którzy pragnęli zjednoczyć Słowian południowych w ramach wielkiej Serbii. Program połączenia z Serbią lansowała również działająca wśród Serbów bośniackich organizacja „Młoda Bośnia”, posiadająca powiązania z utworzoną w 1911 r. tajną serbską organizacją terrorystyczną „Czarna ręka”, kierowaną przez szefa wywiadu armii serbskiej pułkownika Dragutina Dimitrijevića. Ta właśnie organizacja była organizatorem zamachu, a wykonawców znalazła wśród młodych Serbów bośniackich.

Ryc. 22
Arcyksiążę Franciszek Ferdynand z rodziną



W czerwcu 1914 r. odbyły się w Bośni wielkie manewry wojskowe z udziałem arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, który 28 czerwca w towarzystwie swej morganatycznej małżonki księżnej Hohenberg dokonał uroczystego wjazdu do Sarajewa. Wśród zebranych tłumów oczekiwali nań zamachowcy. Najpierw jeden z nich rzucił bombę na nadjeżdżający samochód arcyksięcia, który zdołał odrzucić bombę; ranny został tylko adiutant następcy tronu. Po wizycie w ratuszu arcyksiążę zapragnął odwiedzić rannego adiutanta w szpitalu. W drodze do szpitala nastąpił kolejny zamach. Gavrilo Princip oddał do przejeżdżającej pary arcyksiążęcej dwa strzały, które okazały się śmiertelne. Pogrzeb Franciszka Ferdynanda i jego żony odbył się 4 lipca w Wiedniu, a podjęte śledztwo wykazało powiązania zamachowców z Belgradem, choć nie udało się stwierdzić bezpośrednio odpowiedzialności rządu serbskiego za zabójstwo następcy tronu. W dniu 23 lipca 1914 r. poseł austriacki w Belgradzie złożył ostrą w tonie notę o charakterze ultymatywnym domagającą się ukarania winnych oraz nawiązania współpracy z Au-

**Ryc. 23**

Po lewej: samochód, którym jechał arcyksiążę Franciszek Ferdynand w czasie zamachu na jego życie; po prawej: zabójca arcyksięcia Gavrilo Princip

stro-Węgry. Odpowiedź rządu serbskiego, mimo iż wykazywała ona gotowość do pewnych ustępstw, Wiedeń uznał za niewystarczającą. Kiedy nie powiodły się podejmowane przez rząd brytyjski próby mediacji, rząd austriacki pewny poparcia Niemiec, 28 lipca wypowiedział wojnę Serbii.

wypowiedzenie
wojny Serbii

Dalsze wydarzenia potoczyły się lawinowo. Już następnego dnia (29 VII) car Mikołaj II podpisał ukaz o mobilizacji powszechnej, który jednak cofnięto, decydując się na razie na mobilizację w 4 okręgach wojskowych, skierowaną przeciwko Austrii. Jednak już 30 lipca ogłoszono mobilizację powszechną na terenie całego cesarstwa. Dzień później rozpoczęła się powszechna mobilizacja wojsk austro-węgierskich, a rząd Rzeszy wystosował ultimatum do Petersburga, domagając się odwołania mobilizacji, oraz do Paryża z zapytaniem, jakie stanowisko zajmie Francja na wypadek wojny niemiecko-rosyjskiej. Wobec braku odpowiedzi z Petersburga rząd niemiecki 1 sierpnia ogłosił mobilizację, a następnie wypowiedział wojnę Rosji. Francja odpowiedziała, że postąpi zgodnie ze swoimi interesami i ogłosiła mobilizację. W dniu 2 sierpnia przerwane zostały rozmowy toczące pomiędzy rządem niemieckim a brytyjskim, który próbował dotąd pośredniczyć w konflikcie. W tym samym dniu Niemcy obsadziły zbrojnie Luksemburg i skierowały do Belgii ultimatum domagające się zgody na przemarsz wojsk niemieckich przez jej terytorium. Belgia odrzuciła ultimatum niemieckie, prosząc pozostałych gwarantów neutralności belgijskiej o pomoc, a rząd brytyjski przeprowadził mobilizację floty i powziął decyzję o uczestnictwie w wojnie. 3 sierpnia Niemcy wypowiedziały wojnę Francji. W nocy z 3 na 4 sierpnia wojska niemieckie przekroczyły granicę w celu uchwycenia twierdzy w Leodium, co miało im otworzyć drogę do marszu poprzez terytorium Belgii na zachód. 4 sierpnia rząd brytyjski wydał oświadczenie, iż wobec zaistniałych wypadków znajduje się w stanie wojny z Niemcami. 6 sierpnia Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Rosji i Czarnogórze, która 8 sierpnia znalazła się także w stanie wojny z Niemcami. Serbia z kolei wypowiedziała wojnę Niemcom 6 sierpnia, natomiast Francja i Wielka Brytania Austro-Węgrom dopiero 12 sierpnia. Te zaś wypowiedziały wojnę Belgii 27 sierpnia 1914 r.

mobilizacja w Rosji

Niemcy wypowiadają
wojnę Rosji

zajęcie Belgii
przez Niemców

kolejne
wypowiedzenia wojny

Dwaj dotychczasowi sprzymierzeńcy mocarstw centralnych – Włochy i Rumunia – wydały deklarację stwierdzającą, iż wobec tego, że Austro-Węgry nie są stroną zaangażowaną, nie zachodzi „casus foederis” i że pozostaną neutralne. Natomiast jeszcze w sierpniu (23 VIII) 1914 r. wypowiedziała Niemcom wojnę Japonia, która korzystając z konfliktu w Europie postanowiła opanować posiadłości niemieckie

neutralność
Włoch i Rumunii



Ryc. 24

Mobilizacja we Francji (u góry) i w Niemczech (u dołu)

Japonia przystępuje
do wojny

na Dalekim Wschodzie i na Pacyfiku – przede wszystkim położone na Półwyspie Szantuńskim Jiaozhou.

Związana z państwami centralnymi Turcja przystąpiła do wojny po ich stronie dopiero w listopadzie 1914 r.

Na przełomie lipca i sierpnia 1914 r. sztaby generalne głównych państw europejskich przystąpiły do realizacji dawno przygotowanych planów mobilizacyjnych i operacyjnych. Rozpoczęły się ogromne kolejowe transporty wojsk w miejsca przewidziane planem ich koncentracji, a na granicach trwały w tym czasie tylko działania rozpoznawcze kawalerii oraz niewielkich oddziałów osłonowych. Wyjątek

przemieszczanie wojsk

stanowiło bombardowanie leżącego nad granicznym Dunajem Belgradu i wspomniana już akcja przeciwko twierdzy belgijskiej Leodium. Podjęty przez wydzielone oddziały 2. Armii niemieckiej atak na tę fortecę dopiero po kilkunastu dniach (16 VIII) został uwieńczony powodzeniem.

Wybuch wojny, w której wzięło udział większość mocarstw europejskich, stanowił zaskoczenie dla społeczeństw tych krajów. Pomimo wyścigu zbrojeń, jaki trwał już od wielu lat, rozwijał się również ruch pacyfistyczny, popularny zwłaszcza wśród ugrupowań lewicowych, przede wszystkim socjaldemokratów. Jeszcze w dniach 14-19 lipca 1914 r. na nadzwyczajnym międzynarodowym kongresie socjalistycznym deklarowano, że w wypadku wybuchu wojny, w państwach, które do niej przystępują, wybuchnie strajk powszechny. Tymczasem w ciągu kilku następnych tygodni nastroje uległy radykalnym zmianom. 31 lipca w Paryżu został zamordowany wybitny przywódca socjalistów francuskich Jean Jaurès, a władze obawiały się, że w związku z tym dojdzie do wystąpień rewolucyjnych. Jednak po wypowiedzeniu wojny Francji przez Niemcy całe społeczeństwo francuskie ogarnęła patriotyczna euforia, a parlament jednogłośnie uchwalił wnioski rządowe dotyczące kredytów i pożyczek wojennych. W obliczu zagrożenia interesów narodowych wszystkie ugrupowania polityczne, w tym również socjaliści, w imię „świętej jedności” poparli rząd republiki, a mobilizacja sił zbrojnych została przeprowadzona wśród powszechnego entuzjazmu.

Podobnie wyglądała sytuacja w Rzeszy Niemieckiej. Po mowie tronowej cesarza Wilhelma II i kanclerza Bethmana-Hollwega Reichstag jednomyślnie uchwalił kredyty wojenne w wysokości 5 mld marek, a mobilizacja armii i floty odbyła się wśród ogólnego entuzjazmu. Również w monarchii habsburskiej mobilizacja i koncentracja wojska została przeprowadzona bez zakłóceń, a Rada Państwa poparła rząd i podjęte przez niego decyzje. Reakcje wielonarodowej ludności monarchii na wybuch wojny były w różnych krajach zróżnicowane, ale na ogół przeważały nastroje korzystne dla rządu. Nie mniej władze ograniczyły lokalną autonomię wprowadzając w strefie przyfrontowej rządy wojskowe.

W Rosji wybuchowi wojny towarzyszyły zorganizowane przez władze demonstracje patriotyczne, a Duma uchwaliła postulowane kredyty wojenne. Głosowały za tym wszystkie ugrupowania z wyjątkiem socjaldemokratów. Ci ostatni byli przeciwni wojnie, a bolszewicy wraz z przebywającym na emigracji Leninem sądzili, że wojna przyniesie klęskę caratowi i doprowadzi do zwycięstwa rewolucji proletariackiej.

Opinia publiczna w Wielkiej Brytanii była również zaskoczona wybuchem wojny. Rządzący gabinet liberalny premiera Asquitha próbował pośredniczyć w narastającym konflikcie, a wysiłki w tym kierunku czynił głównie sekretarz stanu do spraw zagranicznych Edward Grey. Kiedy nie przyniosły one rezultatów, rząd zaczął czynić intensywne przygotowania do wojny i zdołał stosunkowo szybko przerzucić aktywne wojska brytyjskie do Francji, a parlament uchwalił kredyty wojenne. 6 sierpnia na stanowisko ministra wojny powołano lorda Horatio Herberta Kitchenera, który podjął energiczne starania o powiększenie armii. Utrzymano na razie zaciąg ochotniczy,

porażka pacyfizmu

euforia patriotyczna
we Francji

entuzjazm
w Niemczech

Ryc. 25
Angielski plakat werbunkowy z wizerunkiem Horatio Herberta Kitchenera



który przyniósł dobre rezultaty, gdyż do końca 1914 r. liczba chętnych osiągnęła blisko milion osób. Na produkcję wojenną zaczęto też przestawiać przemysł brytyjski.

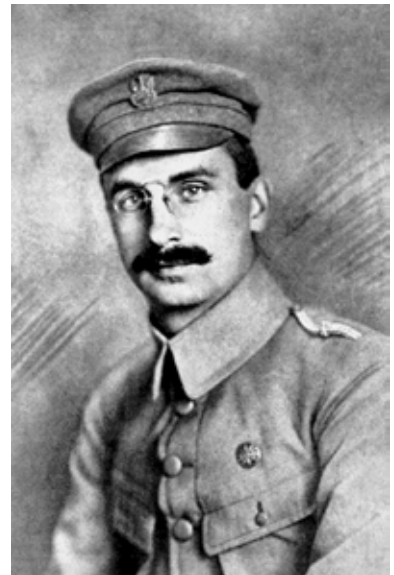
zmiana nastrojów
społecznych w trakcie wojny

W państwach, które w 1914 r. przystąpiły do wojny, społeczeństwa na ogół poparły swoje rządy, licząc na osiągnięcie szybkiego zwycięstwa. Dopiero brak oczekiwanych, natychmiastowych rozstrzygnięć i olbrzymie straty w ludziach na frontach oraz ogólny, spowodowany wojną, spadek stopy życiowej, stopniowo zaczęły zmieniać nastroje wśród szerokich mas, przygotowując grunt do rewolucji.

Spółeczeństwo polskie wobec nadchodzącej wojny

nadzieje niepodległościowe

W 1795 r. w wyniku III rozbioru, Polska zniknęła z mapy Europy, a jej terytorium zostało podzielone pomiędzy Rosję, Prusy i Austrię. Obawa przed polskimi ruchami niepodległościowymi przez wiele lat stanowiła istotny czynnik powodujący, iż trzy mocarstwa rozbiorowe unikały pomiędzy sobą konfliktów, a po klęsce Napoleona i Kongresie Wiedeńskim zawarły nawet „święte przymierze”, które miało gwarantować utrzymanie status quo w Europie, a więc również i nabytki terytorialne Rosji, Prus i Austrii kosztem Polski. Narastający antagonizm pomiędzy carską Rosją a sprzymierzonymi Niemcami i Austro-Węgrami na przełomie XIX i XX w. obudził w społeczeństwie polskim przygasłe po klęsce powstania 1863/64 r. nadzieje niepodległościowe. Liczono na to, że światowy konflikt otworzy szanse podjęcia sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Skryształizowały się dwie przeciwstawne sobie orientacje polityczne: prorosyjska i proaustriacka. Pierwszą reprezentowało kierowane przez Romana Dmowskiego Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne oraz ugodowe wobec caratu Stronnictwo Polityki Realnej. W 1908 r. Dmowski opublikował książkę *Niemcy, Rosja a kwestia polska*, w której wysunął tezę, że Niemcy stanowią dla Polaków większe zagrożenie niż Rosja, która w razie zwycięskiej wojny zjednoczy wszystkie



Ryc. 26

Po lewej: Józef Piłsudski;
po prawej: Kazimierz Sosnkowski

ziemie polskie i będzie musiała wówczas nadać Polakom co najmniej autonomię. Natomiast w opinii Polaków nastawionych antyrosyjsko, należało się związać z Austrią, która w 1872 r. nadała Galicji stosunkowo szeroką autonomię i stworzyła żyjącym tam Polakom korzystne warunki umożliwiające rozwój kultury narodowej, a nawet życia politycznego. Sądzone, że zwycięstwo państw centralnych mogłoby doprowadzić do połączenia Galicji z Królestwem, a może nawet z całym zaborem rosyjskim i do przeobrażenia Austro-Węgier w państwo trialistyczne Austro-Węgry-Polska. Z orientacją „trialistyczną” związana się większość stronnictw galicyjskich oraz te ugrupowania robotnicze i chłopskie z Królestwa Polskiego, które po klęsce rewolucji 1905 r. straciły nadzieję na odzyskanie niepodległości na drodze rewolucji. Nastąpił podział Polskiej Partii Socjalistycznej na kierowaną przez Józefa Piłsudskiego PPS-Frakcję Rewolucyjną i PPS-Lewicę. Piłsudski przeniósł się do Galicji, gdzie związał się z orientacją proaustriacką, którą reprezentował również przywódca miejscowej Polskiej Partii Socjaldemokratycznej (PPSD) Ignacy Daszyński.

autonomia galicyjska

orientacja „trialistyczna”

W 1908 r. na polecenie Piłsudskiego Kazimierz Sosnkowski założył we Lwowie Związek Walki Czynnej, który następnie stał się bazą organizacyjną dla paramilitarnych organizacji „Strzelec” (w Krakowie) i „Związek Strzelecki” (we Lwowie).

„Strzelec” i „Związek Strzelecki”

W Galicji wschodniej Polacy stanowili około 25-30% ludności, posiadali jednak uprzywilejowaną pozycję ekonomiczną i polityczną w stosunku do Ukraińców, którzy posiadali większość, zwłaszcza wśród ludności chłopskiej na wsi. W omawianym okresie stosunki polsko-ukraińskie ulegały stopniowemu zaostrzeniu i w związku z tym rosły wśród Polaków tam mieszkających wpływy nacjonalistyczne, nie nastawionej Narodowej Demokracji, skłaniającej się, o czym wspomniano, ku orientacji prorosyjskiej. Również wśród społeczeństwa ukraińskiego w Galicji istniały dwie orientacje. Tzw. starorusini i moskalofile, wspierani przez agitację rosyjską z zewnątrz, którzy optowali za przyłączeniem Galicji Wschodniej do Rosji, natomiast ruch „młodoruski” głosił odrębność narodową Ukraińców zarówno wobec Rosji, jak i Polaków. Przywódcy ukraińscy domagali się podziału Galicji na część polską i ukraińską, deklarowali też swoją lojalność wobec Austrii oraz chęć pozostania w granicach monarchii habsburskiej. Również Ukraińcy zaczęli tworzyć organizację paramilitarną, tzw. Strzelców Siczowych.

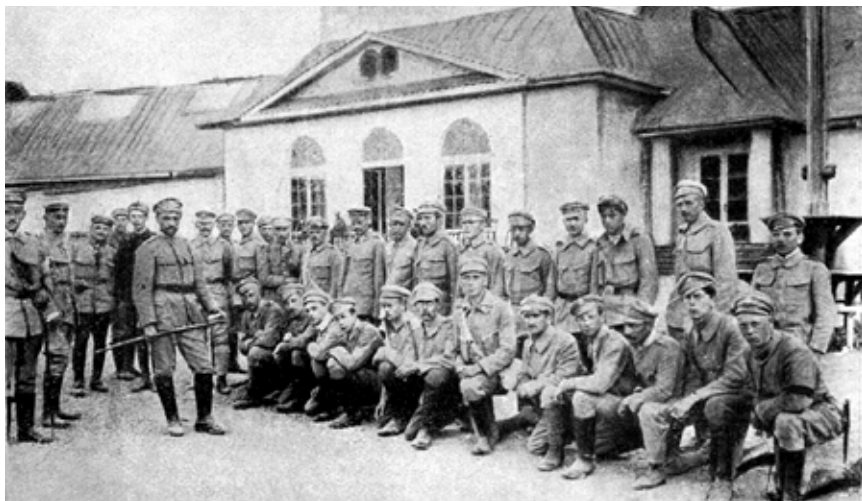
starorusini i moskalofile

W okresie zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej rozwijały się w obu częściach Galicji polskie organizacje paramilitarne. W 1912 r. na zjeździe w Zakopanem utworzono Polski Skarb Wojskowy, a patronat polityczny miała nad nim objąć Komisja Tymczasowa Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, którą tworzyły stronnictwa polityczne; komendę nad oddziałami paramilitarnymi powierzono Józefowi Piłsudskiemu. Łącznie polskie organizacje strzeleckie w 1914 r. liczyły około 6500 członków. W czasie narastania kryzysu Piłsudski zarządził mobilizację oddziałów strzeleckich oraz ich koncentrację w Krakowie. 6 sierpnia 1914 r., a więc w dniu formalnego rozpoczęcia wojny pomiędzy Austro-Węgrami a Rosją, oddziały strzelców polskich przekroczyły granicę Królestwa i rozpoczęły marsz w kierunku Kielc. Piłsudski sądził, że akcja ta doprowadzi do wybuchu antyrosyjskiego powstania w Królestwie, a oddziały strzeleckie staną się kadrą przyszłego wojska polskiego. Aby uniezależnić się od władz austriackich, z którymi dotąd kooperowano, Piłsudski ogłosił, że w Warszawie powstał tajny polski powstańczy rząd narodowy, który rzekomo powierzył mu dowództwo nad polskimi siłami zbrojnymi. Wkrótce miało się okazać, że rząd taki w rzeczywistości nie istnieje, a ponieważ powstanie w Królestwie nie wybuchło, pozbawione zaopatrzenia polskie oddziały strzelców znalazły się w trudnej sytuacji. Władze austriackie bowiem, niezadowolone z postępowania Piłsudskiego, zagroziły rozwią-

organizacje paramilitarne

marsz legionistów w kierunku Kielc

trudna sytuacja legionu



Ryc. 27

Żołnierze I Kompanii Kadrowej na krakowskich Oleandrach

Naczelny
Komitet Narodowy

zaniem oddziałów strzeleckich. Sytuację uratował powstały w Krakowie Naczelny Komitet Narodowy, który – przy współpracy z Kołem Polskim w parlamencie wiedeńskim – wyjednał u władz austriackich zgodę na utworzenie Legionów Polskich podlegających austriackiemu Oberkommando. Oddziały dowodzone przez Piłsudskiego stały się załącznikiem I. Brygady Legionów, a z części oddziałów strzeleckich, które przybyły z Galicji Wschodniej, utworzono II. Brygadę, skierowaną następnie na front w Karpatach Wschodnich.

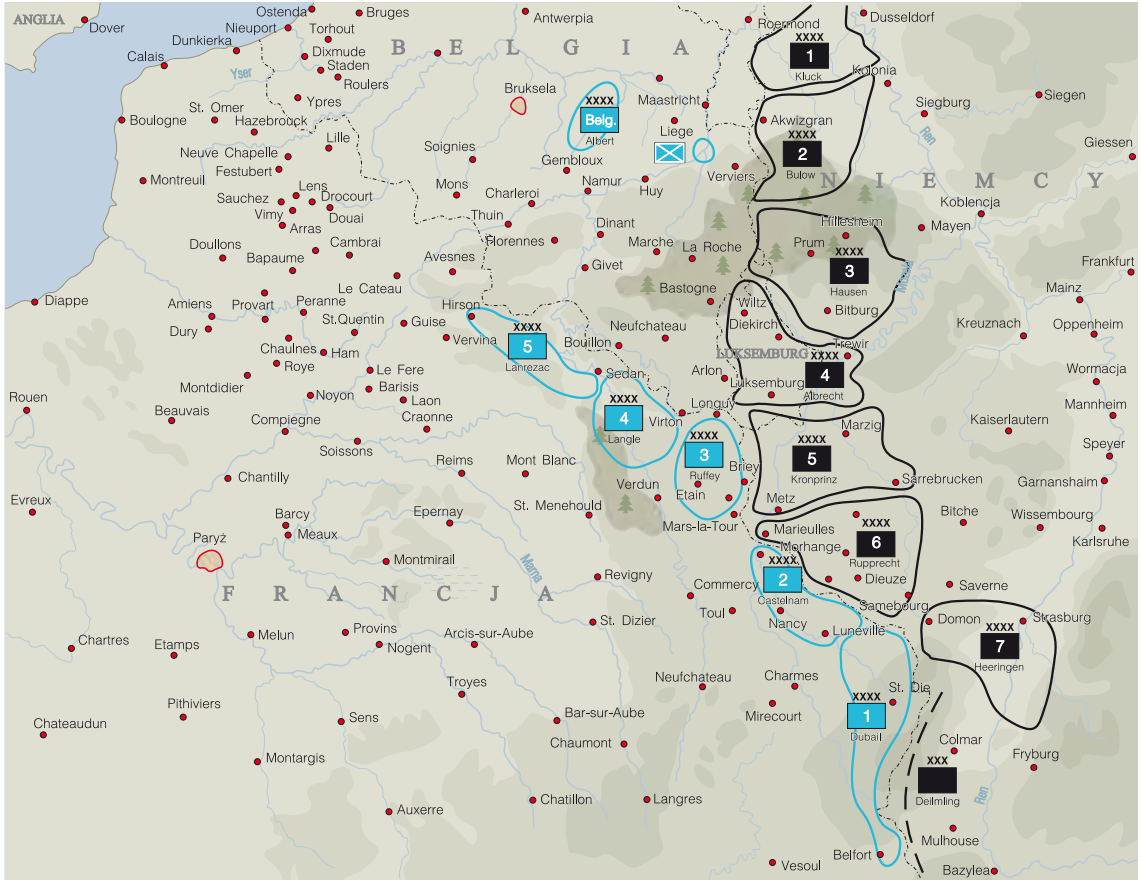
Legion Puławski

Po stronie rosyjskiej również próbowano utworzyć legion polski, ale na skutek niechęci władz carskich tzw. Legion Puławski nie rozwinął się w większą formację wojskową. Wprawdzie głównodowodzący armii rosyjskiej wielki książę Mikołaj Mikołajewicz w chwili wybuchu wojny wydał odezwę zapowiadającą złączenie ziem polskich związanych sojuszem z Rosją, ale władze wojskowe rosyjskie na ogół były przeciwnie rozbudowie autonomicznych oddziałów polskich.

Działania wojenne na froncie zachodnim w 1914 r.

atak na forty Leodium

Jeszcze przed zakończeniem koncentracji armii niemieckiej i francuskiej, a także belgijskiej, na froncie zachodnim rozpoczęły się działania wojenne straży przednich obu wojsk. Dowodzone przez gen. von Emmicha wydzielone brygady piechoty z 1. i 2. Armii niemieckiej usiłowały zdobyć forty Leodium, jednak pierwsze próby ich opanowania zakończyły się niepowodzeniem. Dopiero po sprowadzeniu dział najcięższego kalibru, udało się Niemcom zdobyć tę silnie umocnioną fortecę, co armiom niemieckim otworzyło drogę na zachód. Dowództwo francuskie, sztywno trzymające się planu nr XVII, nie od razu zorientowało się, że aż kilkanaście niemieckich korpusów rozpoczęło marsz przez Belgię w stronę granicy francuskiej i że z tego kierunku nadciąga największe niebezpieczeństwo. Joffre wielką nadzieję pokładał we własnej ofensywie 4 armii francuskiej w Alzacji i Lotaryngii i nie przesłał w porę pomocy Belgom, na których spadło główne uderzenie niemieckiego prawego skrzydła. Wobec tego faktu król Belgów Albert, który objął naczelne dowództwo nad armią belgijską, skierował swoje wojska

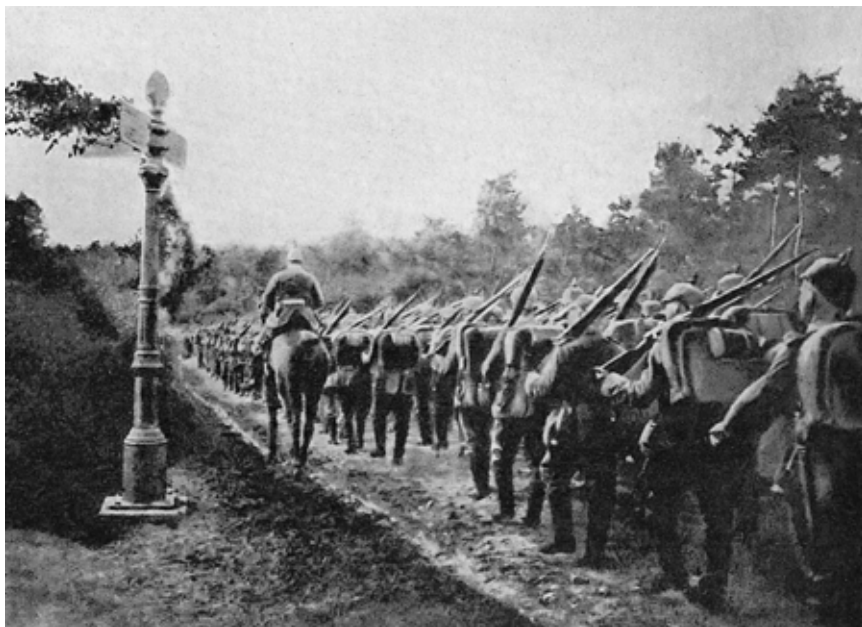


na północ w rejon Antwerpii, co wojskom niemieckim otworzyło drogę na zachód. 1., 2. i 3. Armia niemiecka miały przed sobą tylko angielski korpus ekspedycyjny, który po wylądowaniu w regionie Boulogne od strony Amiens posuwał się na wschód oraz część 5. Armii francuskiej dowodzonej przez gen. Lanrenzaca. Ta ostatnia wkrótce znalazła się w krytycznym położeniu, gdyż zagrażało jej okradzenie i zniszczenie.

Tymczasem na południowym odcinku frontu 1. i 2. Armia francuska wkroczyły do Alzacji i przejściowo opanowały Miluzę; wkrótce jednak ich ofensywa została zatrzymana. 20 sierpnia, w dniu, w którym wojska niemieckie zajęły stolicę Belgii Brukselę, do natarcia ruszyły również 3. i 4. Armie francuska. Wywiązała się zacięta bitwa graniczna, która zakończyła się dla Francuzów klęską i ogromnymi stratami. Całkowicie załamała się koncepcja „ataku za wszelką cenę” i ujawniła się przewaga obrony nad atakiem. W dniach 22-25 sierpnia 3. i 4. Armie francuskie, a w ślad za nimi również 5. Armia, zostały zmuszone do odwrotu. Brytyjska armia ekspedycyjna, która dotarła do Mons, została zaatakowana przez korpusy 1. Armii niemieckiej gen. von Klucka i również zmuszona do głębokiego odwrotu. Wojska niemieckie prawego skrzydła parły naprzód, jednak dowództwo znajdujące się daleko na tyłach (w Koblencji) stopniowo traciło panowanie nad ogólną sytuacją i dowódcy

Ryc. 28
Układ wojsk na pograniczu francusko-belgijsko-niemieckim w chwili wybuchu I wojny światowej

odwrot armii francuskiej



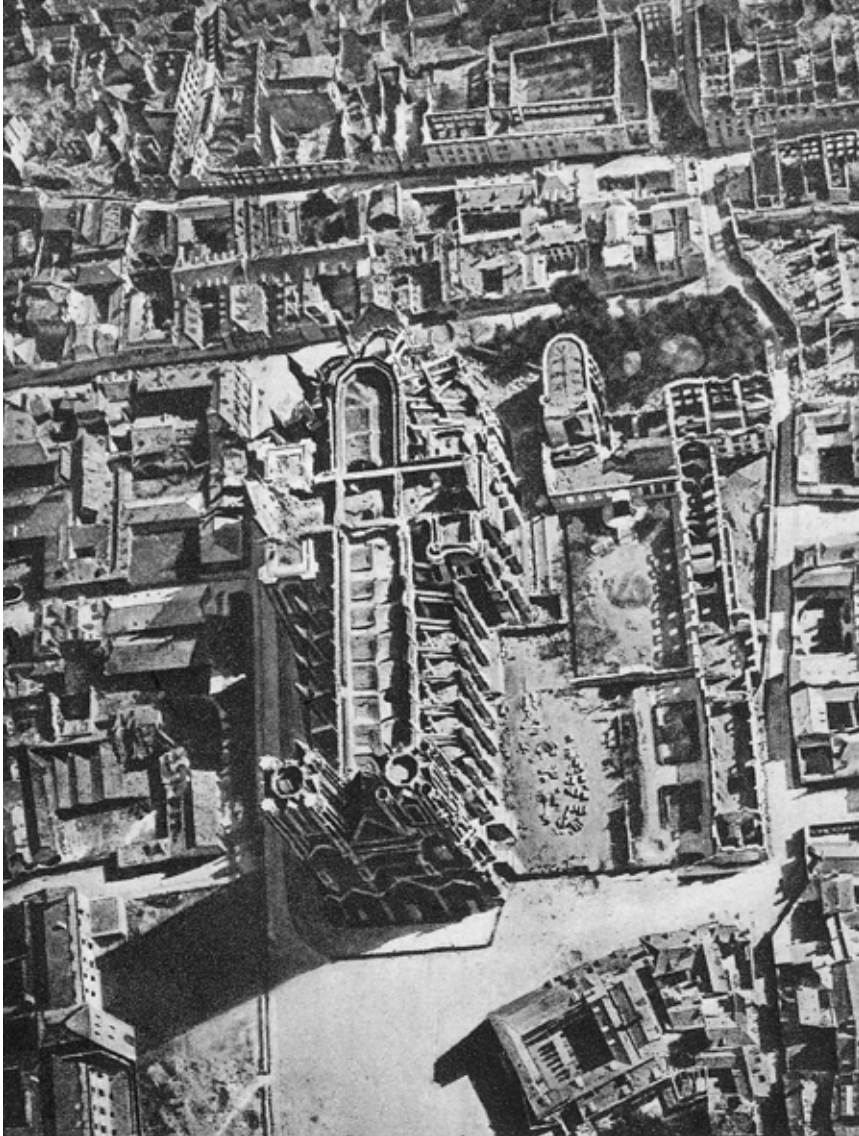
Ryc. 29
Żołnierze niemieccy przekraczają granicę belgijską

ofensywa niemiecka

poszczególnych armii musieli rozpocząć działania na własną rękę. Oprócz tego w obawie przed atakami francuskimi w Alzacji i Lotaryngii von Moltke do armii lewego skrzydła i centrum skierował wiele dywizji rezerwowych, przeznaczonych pierwotnie dla prawego skrzydła, które zgodnie z planem Schlieffena wykonywało decydujący manewr oskrzydłający. 24 sierpnia armiom prawego skrzydła odebrano ponadto 2 korpusy i skierowano na front wschodni, aby ratowały zagrożone przez ofensywę rosyjską Prusy Wschodnie. Francuzi, których armie straciły blisko 30% swego stanu osobowego, mimo zaciętego oporu, nie zdołali zatrzymać ofensywy niemieckiej, ale nie pozwolili się rozbić i oskrzydlić. Zmęczone długim marszem i wysokimi stratami, osłabione liczebnie przez odebranie im przez Moltkego licznych dywizji 1., 2. i 3. Armia niemiecka w obawie przed utraceniem pomiędzy sobą łączności zrezygnowała z obejścia Paryża od zachodu i na przełomie sierpnia i września skręciły na południe, w kierunku rzeki Marny, którą udało się przekroczyć 3 i 4 września. Liczono, że można będzie oskrzydlić i zniszczyć główne siły francuskie, nie bacząc na to, że samym Niemcom zagraża niebezpieczeństwo od strony Paryża, z którego może wyjść uderzenie na prawą flankę armii von Klucka.

przygotowanie francuskiego przeciwnatarcia

Pomimo niepowodzeń pierwszego miesiąca wojny i załamaniu się francuskiego planu operacyjnego nr XVII, Joffre nie stracił energii i starał się przygotować przeciwnatarcie. Wydał też liczne instrukcje, które miały nieco zmienić taktykę walk, gdyż do tej pory Francuzi nie wykorzystywali w należyty sposób swej artylerii, prowadząc ataki na bagnety bez gruntownego przygotowania artyleryjskiego, co narażało ich na ogromne straty. Dokonano też przegrupowania wojsk i przeprowadzono zmiany personalne. Z dowództwa 5. Armii został usunięty gen. Lanrenzac – niesłusznie oskarżony o rzekomo za wczesny rozkaz odwrotu znad Mozy, jaki wydał swym wojskom. Jego miejsce zajął gen. Franchet d'Esperey. Oprócz tego utworzono duże nowe armie. Na północ od Paryża koncentrowała się 6. Armia



Ryc. 30

Widok z samolotu na zniszczone śródmieście Reims w departamencie Marne (Francja)

gen. Maunoury'ego, a między 4. i 5. Armią znalazła się 9. Armia, na czele której stanął gen. Ferdynand Foch. Brytyjska Armia ekspedycyjna zebrała się w okolicy Melun. Gubernatorem Paryża został gen. Joseph Gallieni, który miał nadzorować działania 6. Armii koncentrującej się na północ od stolicy Francji. Miasto szykowało się do obrony, chociaż rząd przeniósł się do Bordeaux.

W pierwszych dniach września, w czasie kiedy Francuzi szykowali się do podjęcia kontrofensywy, sytuacja wojsk niemieckich przedstawiała się następująco: na skrajnym prawym skrzydle 1. Armia von Klucka odwracała się frontem na zachód, aby odeprzeć ataki 6. Armii francuskiej i garnizonu Paryża, zagrażającym jej za-

rząd w Bordeaux



Ryc. 31

Gubernator wojenny Paryża
generał (później marszałek)
Joseph Gallieni

Ryc. 32

Dowódca sił angielskich
w Europie John French



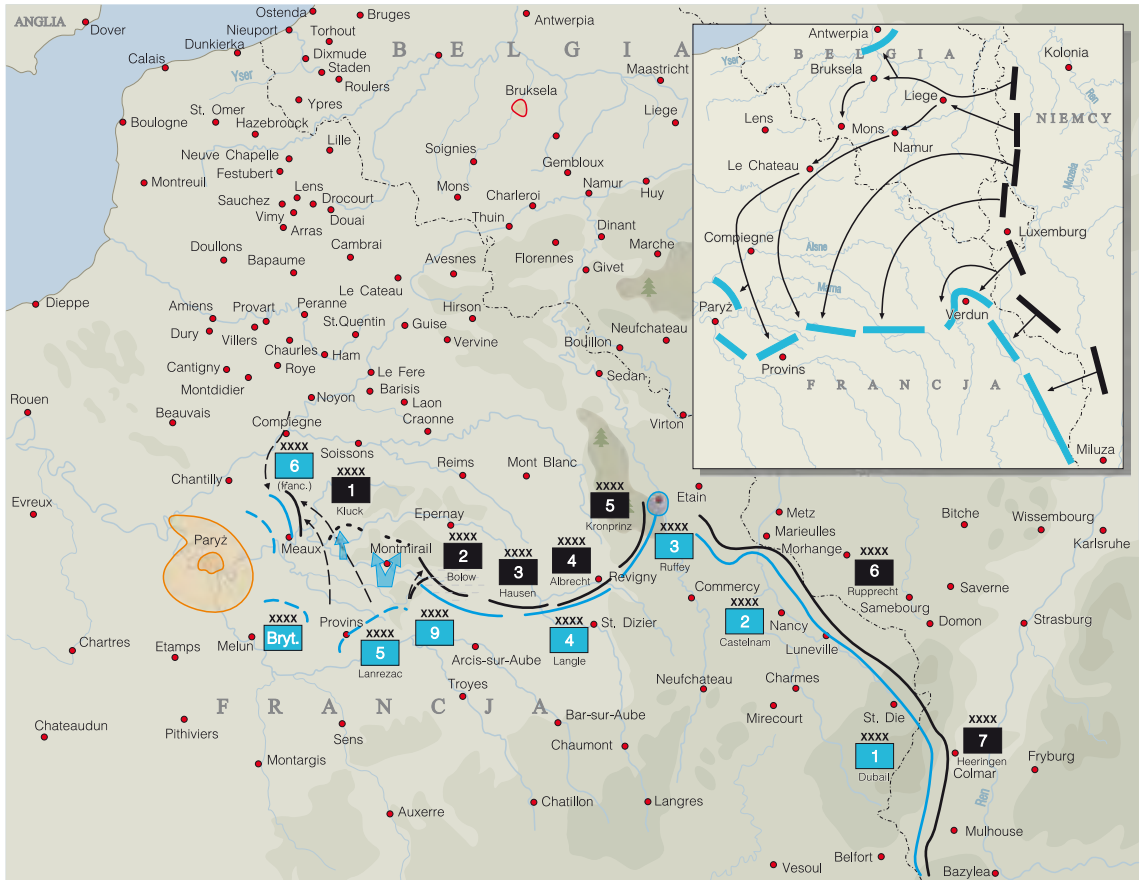
chodniej flance; na lewo, na wschód od niej, 2. Armia von Bülowa po przekroczeniu rzeki Marny miała atakować dalej w kierunku południowym; podobne instrukcje otrzymała 3. Armia gen. Hausena; armie centrum, to jest 4. Armia księcia wirtemburskiego Albrechta i 5. Armia pruskiego następcy tronu, omijając twierdzę Verdun, miały również spychać Francuzów na południe; natomiast wojska lewego skrzydła niemieckiego – 6. i 7. Armia miały przedrzyć się przez umocnienia francuskie pomiędzy Toul a Epinal i uderzyć na przeciwnika od południowego wschodu. W ten sposób, według zamierzeń niemieckiego dowództwa, główne siły francuskie miały znaleźć się w podwójnym okrążeniu lub też miały zostać zepchnięte dalej na południe. Realizacji tego planu zapobiegła kontrofensywa francuska.

W zmęczone odwrotem, nieco zdemoralizowane klęskami i ciężkimi stratami wojska francuskie w przededniu wrześniowej kontrofensywy wstąpił nowy duch bojowy. Dowództwo podjęło również energiczne przygotowania do kontrnatarcia. Joffre

miał natomiast problemy z Anglikami, którzy w za-

sadzie nie podlegali jego zwierzchnictwu, a ich dowódca gen. John French, dopiero pod wpływem silnych nacisków, zgodził się na podjęcie wspólnej akcji i wypełnienie luki, jaka powstała pomiędzy Paryżem a stacjonującą dalej na południowy wschód od stolicy 5. Armią francuską.

4 września francuskie samoloty zwiadowcze przekazały dowództwu informacje o ruchach wojsk niemieckich. Francuzi zorientowali się, że Niemcy zrezygnowali z obejścia Paryża od północnego zachodu i że zbytnio rozciągnęli swe wojska. Gubernator Paryża gen. Gallieni wydał rozkaz 6. Armii, znajdującej się na północ od stolicy, aby dokonała zwrotu i uderzyła na flankę 1. Armii niemieckiej. 6 września do kontrofensywy ruszyć miały również 5. Armia, nowo sformowana 9. Armia, 4. Armia, a w rejonie Verdun również 3. Armia francuska. W lukę, jaka wytworzyła się pomiędzy 1. i 2. Armią niemiecką, kontrolowaną tylko przez II. korpus kawalerii niemieckiej, miała uderzyć armia brytyjska. W dniach 6-9 września na całym długim froncie trwały zacięte walki. Aby wesprzeć walczące na północ od Paryża, oddziały 6. Armii gen. Maunoury'ego, gen. Gallieni zarekwirował paryskie taksówki i transportem samochodowym przerzucił kilka tysięcy żołnierzy na ten odcinek frontu. Armie niemieckie próbowały kontratakować, oddzielić francuską 9. Armię od sąsiadów ze strony zachodniej (5. Armia) i wschodniej (4. Armia), ale próby te zakończyły się niepowodzeniem. O klęskę Niemców w bitwie zadecydowała sytuacja, w jakiej znalazła się 1. Armia von Klucka. Atakująca nieprzerwanie od zachodu 6. Armia francuska zagroziła jej



odcięciem, a w lukę pomiędzy 1. i 2. Armią niemiecką zaczęły wdierać się dywizje 5. Armii francuskiej i formacje brytyjskie. Wojska von Klucka musiały rozpocząć odwrót, a w ślad za nimi zaczęły cofać się wojska 2. Armii gen. Bülowa. Także wojska niemieckiej 3. Armii zostały wkrótce odrzucone na północny wschód. 11 września wszystkie niemieckie armie rozpoczęły odwrót i cały plan niemiecki uległ załamaniu, gdyż również korpusy 6. i 7. Armii na lewym skrzydle nie zdołały sforsować umocnień wzdłuż wschodniej granicy francuskiej.

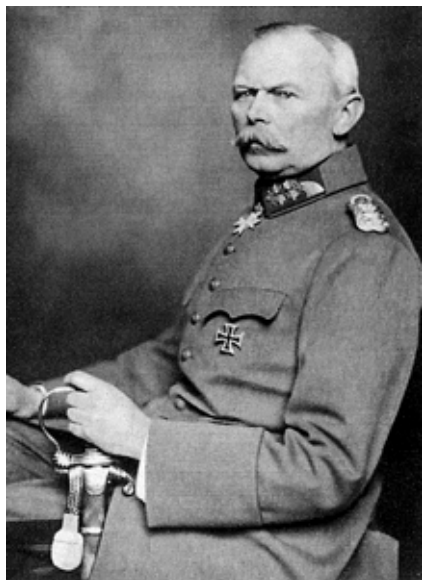
Bitwa nad Marną stała się punktem zwrotnym w dziejach I wojny światowej. Przegrana Niemców uniemożliwiła im szybkie zwycięstwo nad Francją i wyeliminowanie tego państwa z wojny. Trudno się było z tym pogodzić i Niemcy jeszcze przez pewien czas próbowały szukać rozstrzygnięcia na froncie zachodnim, choć już pod nowym naczelnym dowództwem. Helmuth von Moltke został wkrótce zdymisjonowany, a nowym szefem sztabu generalnego został dotychczasowy minister wojny gen. von Falkenhayn.

Falkenhayn wkrótce po objęciu urzędu przedstawił plan dalszych działań na froncie zachodnim. Nawiązując w pewnej mierze do planu Schlieffena postanowił obejść od strony północnej pozycje zajmowane przez armie francuskie i w tym celu zaczął wzmacniać prawe skrzydło wojsk niemieckich.

Ryc. 33
Polożenie wojsk we Francji na początku września 1914 r.

bitwa pod Marną

gen von. Falkenhayn



Ryc. 34

Erich von Falkenhayn – szef sztabu generalnego armii niemieckiej w latach 1914-1916

kich, przesuwając na północ wojska z Alzacji i Lotaryngii oraz nowo formowane w głębi kraju korpusy rezerwowe. Z lewego skrzydła przerzucono na skrajne prawe skrzydło 7. i 6. Armie, kierując je w stronę kanału La Manche. Analogiczne kroki podjęło również dowództwo francuskie. Z Alzacji przetransportowano na północ 2. Armie gen. Castelnau oraz utworzono tam nową 10. Armie pod dowództwem gen. Maud'huy. Nad obu armiami dowództwo objął wydelegowany tam gen. Ferdinand Foch. Również armia brytyjska gen. Frencha, wzmocniona do 4 korpusów, została skierowana do Flandrii. Podejmowane w ten sposób przez obie strony próby przekrzydlenia się od północy nazwano „wyścigiem ku morzu”. Po drodze dochodziło do gwałtownych bitew. W dniach 2-9 października Niemcy zaatakowali Francuzów pod Arras, ale nie udało im się przełamać ich pozycji. W północnej Belgii Niemcy odnieśli jednak w tym czasie znaczny sukces. 9 października kapitulowała bowiem Antwerpia, oblegana dotąd przez wojska niemieckie dowodzone przez gen. Hansa von Beselera. Broniąca fortecy armia belgijska, wspoma-

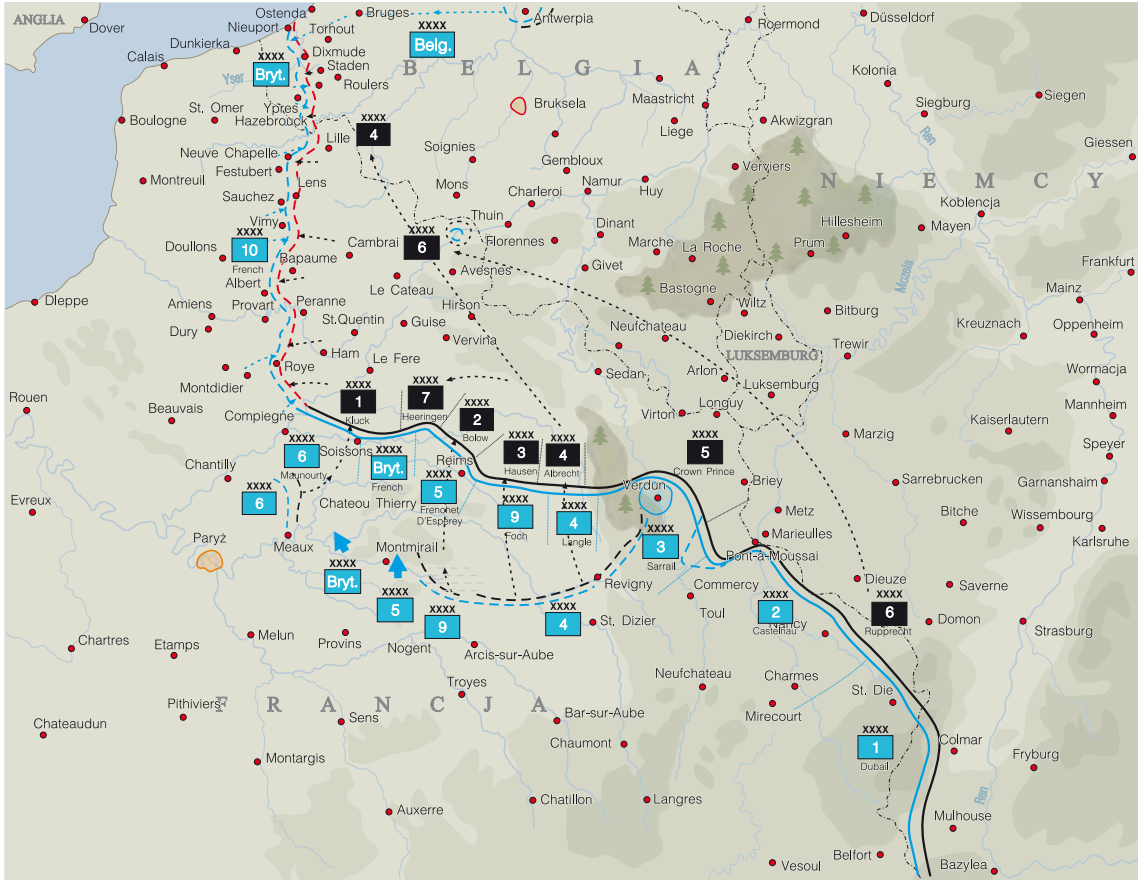
gana przez posiłki angielskie, zdołała wycofać się na zachód, ale Niemcy zdobyli wielką liczbę dział, amunicji i różnego rodzaju zapasów. W następnych dniach w ich ręce wpadła Gandawa, Brugia, Ostenda, a więc prawie cała północna Belgia, a w północnej Francji również Lille. Podjęto też próbę zdobycia portów północnej Francji, usiłując dotrzeć do Calais i w tym celu rozpoczęto natarcie w rejonie między morzem a rzeką Lys. 20 października rozgorzała pierwsza wielka bitwa we Flandrii. Po stronie niemieckiej atakowały 4 korpusy, w tym wojska Beselera zwolnione po zdobyciu Antwerpii, oraz nowo sformowane dywizje przybyłe z głębi kraju. Pozycje nad rzeką Izerą broniły dywizje belgijskie, wzmocnione przez oddziały francuskie i angielskie. Walczono o każdą piędź ziemi, jednak – mimo ogromnych strat – Niemcom nie udało się przełamać frontu przeciwników. Po tygodniu zaciętych walk Belgowie otworzyli tamy na zaporze wodnej w Nieuport i rozpoczęli zalewanie terenu. Oddziały walczyły po kolana w wodzie, która wdzierała się również do rowów strzeleckich. Dopiero w nocy z 30 na 31 października Beseler zrezygnował z dalszych ataków i linia rzeki Izery została uratowana przez aliantów. Mimo niepowodzenia, Falkenhayn podjął jeszcze kolejne próby przełamania frontu sprzymierzonych, tym razem w rejonie Ypres. Atak rozpoczęty 2 listopada nie powiódł się; natarcie na wielką skalę określane jako druga bitwa we Flandrii trwało aż do 18 listopada i również nie przyniosło Niemcom sukcesu.

W ten sposób zakończyły się operacje złożone z ciężkich i zaciętych bitew, nazwane „wyścigiem ku morzu”. Marsz do Calais nie powiódł się, ale też nie udało się aliantom wyrzucić Niemców z północno-wschodniej Francji i z Belgii. Front uległ zamrożeniu, obie strony umacniały zajęte przez siebie pozycje i nie były w stanie ich przełamać, a stan taki ze stosunkowo małymi tylko zmianami przetrwał do ostatnich miesięcy wojny. Wojna pozycyjna, charakterystyczna odąd dla frontu zachodniego, wynikała w znacznej mierze z bezsilności obu walczących stron. Pomimo zakończenia większych operacji, Niemcy utrzymywały w końcu 1914 r. na froncie zachodnim nadal 7 armii (4., 6. i 2. na prawym skrzydle, 1.,

wielka bitwa we Flandrii

druga bitwa we Flandrii

zamrożenie frontu



7., 3. i 5. w centrum i 3 grupy operacyjne na lewym skrzydle). Francuzi posiadali w tym czasie na froncie 8 armii (1. w Alzacji, 3., 4., 9., 5. i 6. w centrum, 2. i 10. na północy). We Flandrii znajdowała się ponadto 1. armia brytyjska i armia belgijska. Straty poniesione przez obie strony na froncie zachodnim w ciągu czterech pierwszych miesięcy wojny były ogromne. Niemcy stracili blisko 680 tys. (117 tys. zabitych, 453 tys. rannych, 108 tys. jeńców), Francuzi około 850 tys., Brytyjczycy 75 tys. i Belgowie 70 tys. ludzi. Ogromne było też zużycie sprzętu wojennego i amunicji, a uzupełnienie tych strat wymagało pełnej mobilizacji rezerw gospodarki oraz ogromnych wyrzeczeń ze strony społeczeństw państw walczących.

Działania wojenne na froncie wschodnim w 1914 r.

Na froncie wschodnim wojska państw centralnych osiągnęły gotowość bojową pod koniec drugiej dekady sierpnia i rozpoczęły wówczas działania zaczepne. Wcześniej jeszcze, bo 6 sierpnia, przekroczyły granicę Królestwa oddziały strzelców Józefa Piłsudskiego, kierując się przez Miechów na Kielce. W ślad za nimi do południowego Królestwa weszły również wojska gromadzącej się w rejonie Krakowa Grupy Operacyjnej gen. von Kummera, złożonej z brygad Landwehry i 7. Dywizji

Ryc. 35
Stabilizacja frontu zachodniego pod koniec 1914 r.

straty walczących stron

działania zaczepne
państw centralnych



Ryc. 36

J. Kossak, *Wymarsz Pierwszej Kadrowej z Oleandrów, 1934* (Muzeum Historyczne Miasta Krakowa)

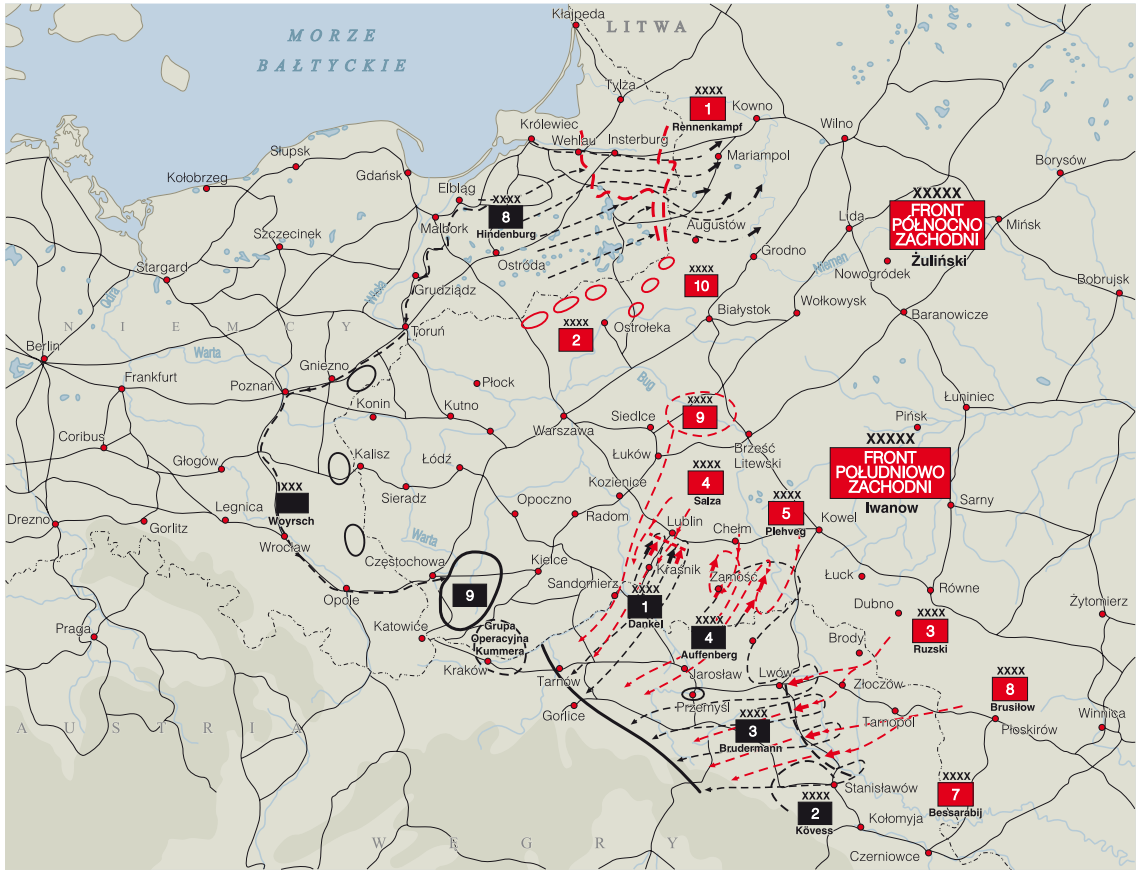
natarcie austriackie
i niemieckie na
zachód od Wisły

front między
Wisłą a Bugiem

atak armii gen. Brusilowa

kawalerii. Po stronie rosyjskiej, na lewym brzegu Wisły, działała tylko 1 dywizja kawalerii, 1 brygada strzelców i straż graniczna. Wojska austriackie do 19 sierpnia zdołały dotrzeć do Wisły w rejonie Sandomierza i Annopola. Granicę Królestwa przekroczył również zgromadzony na Śląsku korpus pruskiej Landwehry gen. Woyrscha, który poprzez Kalisz – brutalnie zbombardowany za rzekome ostrzelanie żołnierzy niemieckich przez cywilów – posuwał się w kierunku środkowej Wisły. W tym czasie kilka austro-węgierskich dywizji kawalerii w Galicji Wschodniej przekroczyło granice, usiłując przeprowadzić głębsze rozpoznanie koncentracji rosyjskiej. Akcja ta się nie powiodła, gdyż kawaleria rosyjska zmusiła Austriaków do odwrotu.

W ostatniej dekadzie sierpnia 1914 r. pomiędzy Wisłą a Bugiem do ataku ruszyła 1. i 4. Armia austro-węgierska. W dniach 23-25 sierpnia 1. Armia gen. Dankla w bitwie pod Kraśnikiem odrzuciła 4. Armię rosyjską i zmusiła ją do odwrotu w kierunku Lublina. W dniach 26 sierpnia – 2 września 4. Armia gen. Auffenberga po zaciętych walkach pod Komarowem zadała porażkę korpusom 5. Armii rosyjskiej gen. Plehvego, wypierając ją w kierunku Zamościa i Chełma. Powodzenia te, które zapobiegły odcięciu armii austro-węgierskich od zachodu, zostały jednak wkrótce zniweczone na skutek klęski prawego skrzydła wojsk austriackich, czyli 3. Armii w rejonie Lwowa i grupy Kövessa na południowym wschodzie. Przeciwno tym armiom podjęły energiczną ofensywę 3. i 8. Armia rosyjska. Już 21 sierpnia 8. Armia gen. Brusilowa przekroczyła Zbrucz, a dzień później przeszła do natarcia 3. Armia gen. Ruzskiego, odrzucając słabą austriacką ochronę graniczną. Austriacka 3. Armia gen. Brudermanna próbowała podjąć kontrofensywę, została jednak pobita w bitwie pod Zborowem i zmuszona do odwrotu na zachód. Podobny los spotkał grupę Kövessa, pobitą przez armię Brusilowa. Kolejne próby zahamowania ofensywy obu wschodnich armii rosyjskich na linii rzeki Złota Lipa, a następnie Gniła Lipa, nie powiodły się i 3 września Austriacy musieli ewakuować stolicę Galicji – Lwów. W kolejnych dniach dowództwo austro-węgierskie z pomocą głów-



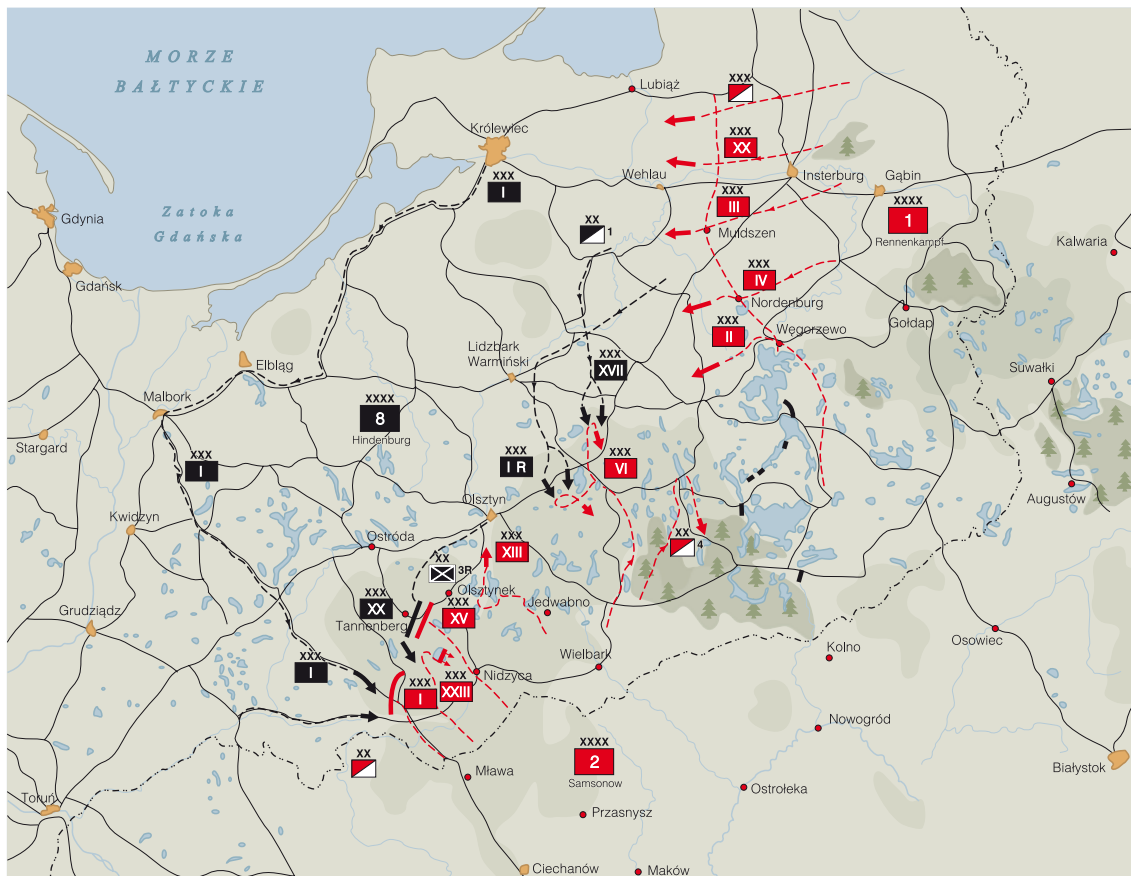
nych sił zawróconej spod Komarowa 4. Armii gen. Auffenberga próbowało jeszcze odzyskać to miasto; na zachód od Lwowa wywiązały się zacięte kilkudniowe walki, które jednak nie przyniosły Austriakom sukcesu. Ponieważ w tym samym czasie pobite poprzednio 2 armie rosyjskie – 4. i 5., ale wzmocnione nowymi dywizjami i całą 9. Armią pomiędzy Bugiem i Wisłą, ruszyły ponownie naprzód i zmusiły 1. Armię austriacką do odwrotu na południe. Również ta, tzw. druga bitwa lwowska, nie przyniosła Austriakom powodzenia. Kiedy w lukę powstała między 1. i 4. Armią austro-węgierską zaczęły od północy wdierać się korpusy rosyjskie, 11 września Conrad nakazał przerwanie walk i odwrót wszystkich armii za San. Pomimo istnienia potężnej twierdzy Przemyśl, gdzie zamknęła się załoga wzmocniona kilku brygadami, okazało się, że linia Sanu nie może być przez Austriaków utrzymana. 20 września wojska rosyjskie zajęły Jarosław, a już następnego dnia 3. Armia oblegała twierdzę Przemyśl. Odwrót wojsk austro-węgierskich, zmęczonych ciężkimi walkami i przereczonych z powodu wielkich strat, które sięgały 300 tys. ludzi, odbywał się bardzo szybko, tak, że udało im się oderwać od nieprzyjaciela i dotrzeć na zachodzie do linii Dunajca, a na południu do linii Karpat i tam dopiero przeprowadzić reorganizację sił. 1. Armia austro-węgierska zajęła odcinek frontu nad dolną Nidą i dolnym Dunajcem po Tarnów, 4. Armia od Tarnowa po Gorlice, 3.

Ryc. 37

Front wschodni w sierpniu i wrześniu 1914 r.

odwrót Austriaków za San

na linii Dunajca



Ryc. 38

Bitwa pod Tannenbergiem
– ruchy wojsk od 23 VIII
i sytuacja rankiem 26 VIII 1914.

rosyjskie natarcie
na Prusy Wschodnie

odwrot Niemców

Armia od Gorlic po granicę Słowacji w rejonie Koniecznej. Od tego miejsca front zajmowany przez 2. Armieć wyginał się w kierunku wschodnim i przebiegał wzdłuż północnych stoków Karpat w dolinie Dukli, Łupkowa, Cisny aż do Przełęczy Użociej. Pościg ze strony wojsk rosyjskich, które również w dotychczasowych walkach poniosły bardzo ciężkie straty, rozwijał się powoli i prowadzony był głównie przez jednostki kawalerii.

W drugiej połowie sierpnia 1914 r. także obie rosyjskie armie frontu północno-zachodniego przystąpiły do natarcia przeciwko Prusom Wschodnim. Najpierw ruszyła 1. Armia gen. Rennenkampfa i 17 sierpnia stoczyła pod Stołupianami pierwszą pomyślną walkę. Następnie doszło pod Gąbinem do bitwy z głównymi siłami 8. Armii gen. von Prittwitza, usiłującej zatrzymać pochód 1. Armii rosyjskiej. Bitwa, w której Niemcom nie udało się odnieść sukcesów, została przerwana na skutek wiadomości, że również 2. Armia rosyjska pod wodzą gen. Samsonowa przekroczyła granicę Prus Wschodnich i może wejść na terytorium 8. Armii niemieckiej. Generał von Prittwitz wydał w tej sytuacji rozkaz do odwrotu całej podległej mu armii za Wisłę. Decyzja ta, oznaczająca oddanie Prus Wschodnich bez generalnej bitwy w ręce rosyjskie, nie została zaakceptowana przez niemieckie naczelne dowództwo i Prittwitz został pozbawiony komendy. Nowym dowódcą 8. Armii mianowano

Kłęsa wojsk rosyjskich pod Tannenbergiem wywołała silne wrażenie i ożywiła nadzieje dowództwa austro-węgierskiego na to, że po odniesionym zwycięstwie 8. Armia niemiecka w pościgu za pobitą 2. Armią rosyjską ruszy na południe poprzez Narew i wesprze tym samym ofensywę austriacką pomiędzy Wisłą i Bugiem, co według Conrada von Hötzendorfa mogło oznaczać rozstrzygnięcie kampanii

69



Ryc. 40

Bitwa pod Tannenbergiem
wg współczesnego obrazu

bitwa nad jeziorami
mazurskimi

w Polsce na korzyść Austrii i Niemiec. Hindenburg i Ludendorff postanowili jednak rozprawić się z 1. Armią rosyjską i wyprzeć ją z Prus Wschodnich. Ich wojska, wzmocnione przez korpusy przysłane z frontu zachodniego (XI. i Rezerwowy Korpus Gwardii) oraz 8. Dywizję kawalerii, już 9 września rozpoczęły ofensywę przeciwko armii Rennenkampfa. Zanim nadeszły wysłane na front północno-zachodni posiłki w postaci 10. Armii rosyjskiej, wojska 1. Armii zostały pobite w tzw. bitwie nad jeziorami mazurskimi. Aby uniknąć okrążenia zagrażającego Rosjanom wobec sukcesów prawego skrzydła wojsk niemieckich, Rennenkampf nakazał odwrót. Wojska rosyjskie, które straciły około 45 tys. ludzi zostały całkowicie wyparte poza granice Prus Wschodnich.

W ten sposób w ciągu pierwszego miesiąca walk na froncie wschodnim Rosjanie uzyskali znaczne sukcesy w Galicji, podczas gdy obie armie frontu północno-zachodniego poniosły dotkliwe klęski. Dotychczasowy dowódca tego frontu gen. Żyliński został zdymisjonowany. Ponieważ armie austro-węgierskie wycofały się na linię Karpat i Dunajca, sukcesy niemieckie w Prusach Wschodnich przysły zbyt późno, aby wywrzeć bezpośredni wpływ na losy bitwy galicyjskiej, niemniej zmusiły one dowództwo rosyjskie do przerzucenia nowych sił na front północno-zachodni oraz przyczyniły się do osłabienia ducha bojowego wojsk i wiary w sprawność rosyjskiego dowództwa. Wielkiego zawodu doznali również Francuzi pokładający niemałe nadzieje w ofensywie rosyjskiej przeciwko Niemcom.

Decyzja naczelnego dowództwa austriackiego w sprawie utworzenia Legionów Polskich oraz powstanie w Krakowie 16 sierpnia Naczelnego Komitetu Narodowego, który przejął nad nimi opiekę, oznaczało z jednej strony ściślejsze podporządkowanie formacji strzeleckich austriackim władzom wojskowym, z drugiej zaś pewną poprawę sytuacji tych polskich oddziałów, które znajdowały się na terenie Królestwa i mogły teraz korzystać z zaopatrzenia dostarczanego im przez Austriaków. Na podstawie rozkazu Armee-Oberkommando z 27 sierpnia 1914 r.

utworzenie
Legionów Polskich

miały powstać dwie formacje: Legion Wschodni pod dowództwem gen. Adama Pietraszkiewicza i Legion Zachodni, na czele którego postawiono również austriackiego generała Rajmunda Baczyńskiego. Obie jednostki miały posiadać po 2 pułki piechoty złożone z 4 batalionów po około tysiąc ludzi każdy oraz 2-3 szwadrony kawalerii. Podstawę Legionu Zachodniego mieli stanowić strzelcy Józefa Piłsudskiego operujący w rejonie Kielc. Z wojsk tych utworzono 1. Pułk pod wodzą Piłsudskiego, którego wpływy Austriacy chcieli jednak, jeśli nie całkowicie wyeliminować, to przynajmniej poważnie ograniczyć. Niemniej to właśnie Piłsudski, niezmiernie popularny wśród żołnierzy, był faktycznym dowódcą I. Brygady.

Podstawą Legionu Wschodniego miały stać się polskie oddziały paramilitarne formowane w Galicji Wschodniej. Wobec klęsk austriackich zostały one ewakuowane ze Lwowa i dotarły do Mszany Dolnej, gdzie jednak na skutek endeckiej agitacji większość opuściła szeregi i została wcielona do formacji austriackich. Tylko część strzelców Legionu Wschodniego weszła w skład formowanego 3. Pułku Piechoty Legionów, który wraz z 2. Pułkiem – utworzonym w Krakowie, 2 szwadronami jazdy i 3 bateriami artylerii jako II. Brygada Legionów został 30 września wyprawiony w Karpaty Wschodnie do prawoskrzydłowych oddziałów 2. Armii austro-węgierskiej.

Po pobycie w Kielcach 1. Pułk Piechoty Józefa Piłsudskiego został skierowany w rejon Opatowa w celu osłony cofających się na zachód wojsk austriackich. Po między Piłsudskim, który starał się zachować pewną niezależność od dowództwa austriackiego, a Komendą Legionów (nowym komendantem I. Brygady został mianowany w miejsce Baczyńskiego austriacki generał polskiej narodowości Karol Trzaska-Durski) zaczęły narastać coraz większe sprzeczności. Aby uniezależnić się od Austrii, Piłsudski nawiązał kontakty z Niemcami, którzy właśnie wzmacniali swoje siły na froncie wschodnim. Zaczął też tworzyć Polską Organizację Narodową (5 IX), a następnie Polską Organizację Wojskową (POW), której sieć, ogarniająca cały kraj, miała zwiększyć jego wpływy zarówno w Królestwie, jak i w Galicji, a także podnieść cenę i wartość w przetargach z państwami centralnymi.

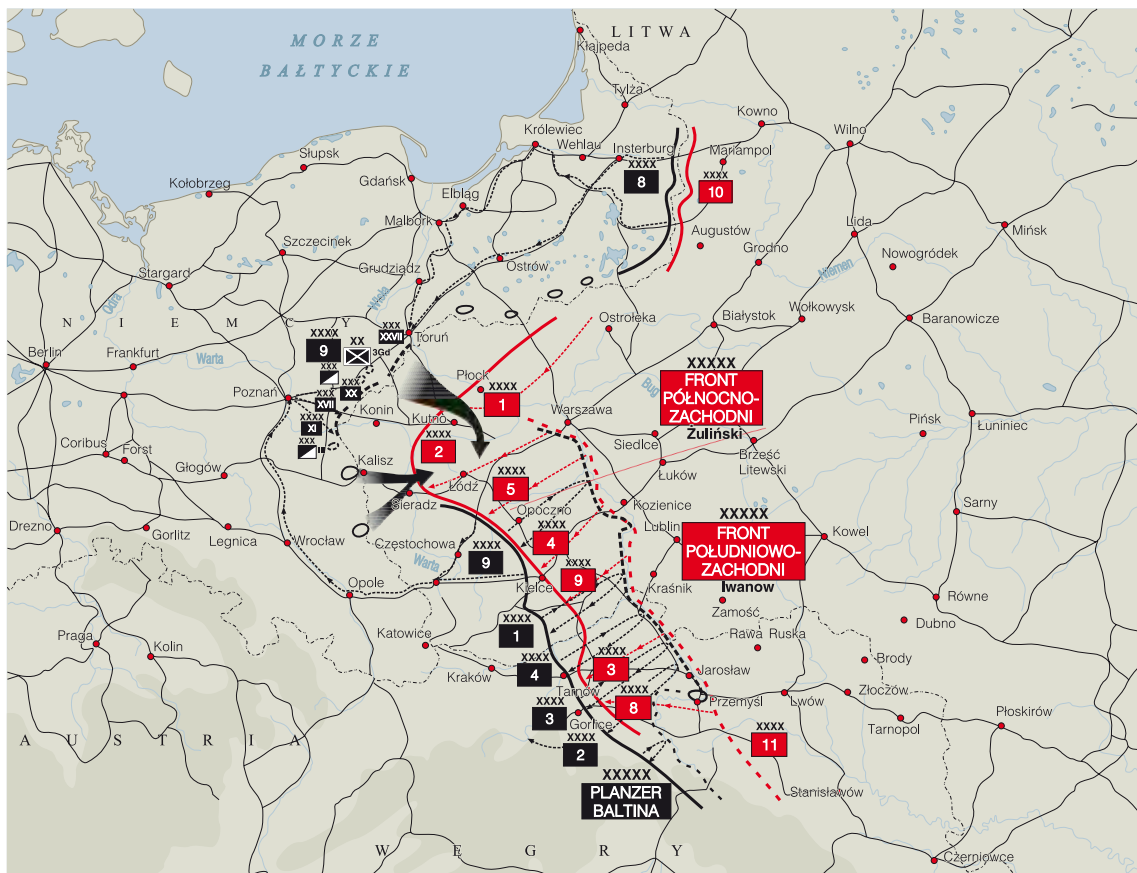
W październiku na front wschodni zaczęły wreszcie napływać pułki niemieckie. W rejonie położonym na północ od Krakowa zaczęła gromadzić się 9. Armia niemiecka złożona z 5 korpusów i około 12 dywizji. Na wspólnej austriacko-niemieckiej konferencji sztabowej w Nowym Sączu postanowiono rozpocząć kontrofensywę. Na północnym brzegu górnej Wisły, w kierunku Dębłina i Warszawy miały podjąć ją 9. Armia niemiecka i większość 1. Armii austro-węgierskiej, a na południe od Wisły pozostałe siły 1. Armii oraz wojska 4., 3. i 2. Armii austro-węgierskiej. Rosjanie w porę spostrzegli niebezpieczeństwo. Na środkowy odcinek frontu do Królestwa przetrzucili znaczne siły z Galicji i zdołali zatrzymać ofensywę państw centralnych, zmuszając ich armie do odwrotu. Austriakom udało się jedynie na krótko odblokować twierdzę Przemyśl, gdyż wkrótce została ona ponownie otoczona przez Rosjan, którzy w ślad za ustępującymi Austriakami zaczęli posuwać się na zachód.



Ryc. 41
Defilada w Berlinie po zwycięskiej dla Niemców bitwie pod Tannenbergiem

Polska Organizacja
Narodowa i Polska
Organizacja Wojskowa

zatrzymanie ofensywy
państw centralnych



Ryc. 42

Sytuacja na froncie wschodnim w październiku i listopadzie 1914 r.

natarcie Rosjan

przegrupowanie
2. Armii austriackiej

Listopad 1914 r. był miesiącem szczytowych powodzeń rosyjskich na froncie wschodnim. Na centralnym odcinku tego frontu potoczył się na zachód oczekiwany z niecierpliwością przez Francuzów rosyjski „walec parowy”. Rosjanie odzyskali prawie całe Królestwo i docierali do granicy Poznańskiego. Na południu wojska rosyjskie zbliżyły się do Śląska, Krakowa, Nowego Sącza i Limanowej. Austriacy z trudem utrzymywali w swych rękach przejścia przez Karpaty, umożliwiające wyjście z gór na Nizinę Węgierską. W połowie listopada w pobliżu linii frontu znalazł się Kraków. Zagrożenie rosyjskie dla armii austro-węgierskiej było tym większe, że dowództwo niemieckie, które wobec złamania szyfrów przeciwnika rozpoznało jego zamiar przeprowadzenia głównego uderzenia w centrum frontu, przerzuciło 9. Armię niemiecką z południowej części Królestwa na północ w rejon Torunia. Armia ta miała następnie podjąć uderzenie w kierunku Włocławka. Aby nie utracić kontaktu z Niemcami, austriackie Oberkommando zdecydowało się na wycofanie 2. Armii z Karpat i przesunięcie jej w rejon pomiędzy Wieluniem i Bytomiem w celu osłony Śląska. Dowództwu 2. Armii gen. Böhm-Ermolliego podporządkowano korpus niemieckiej Landwehry gen. Woyscha. W Zagłębiu Dąbrowskim znajdowała się 1. Armia austro-węgierska, w której działały polskie oddziały Józefa Piłsudskiego. W rejonie twierdzy Kraków – od skały do Zakliczyna – skoncen-

trowano 4. Armię. Długi front w Karpatach – od górnego Dunajca po Przełęcz Łupkowską – powierzono 3. Armii. W Karpatach Wschodnich znajdowała się jeszcze grupa gen. Pflanzer, w skład której wchodziła m.in. II. Brygada Legionów Polskich. Łącznie z załogą oblężonego Przemyśla w połowie listopada 1914 r. państwa centralne posiadały na froncie wschodnim około 66 dywizji piechoty (w tym 22 dywizje niemieckie), przeciwko którym występowało 10 armii rosyjskich liczących łącznie 95 dywizji piechoty, z tego około 50 w Królestwie i 25 w Galicji.

[Początki okupacyjnej administracji Austro-Węgier i Niemiec (1914-1915)]

W początkach listopada Hindenburg otrzymał nominację na dowódcę wszystkich wojsk niemieckich znajdujących się na froncie wschodnim. Szefem sztabu Oberkommando Ost został Ludendorff, a dowódcą 9. Armii niemieckiej gen. August Mackensen. Armia ta 11 listopada rozpoczęła ofensywę spychając Rosjan na południe. W rejonie Łodzi doszło do zaciętych walk toczonych ze zmiennym szczęściem. Początkowo Niemcy okrążyli 2. Armię rosyjską, jednak ściągnięte szybko na odsiecz oddziały rosyjskie uratowały tę armię od zniszczenia i w okrążeniu z kolei znalazła się część 9. Armii niemieckiej. Z trudem i z pomocą zuchwałego manewru dowódcy 3. Dywizji Gwardii gen. Litzmanna zdołała się ona przedrzeć z kotła. Walki pod Łodzią zakończyły się połowicznym sukcesem niemieckim, jednak rosyjski „walec parowy” został zatrzymany.

Na południowym odcinku frontu w Królestwie rosyjska 4. i 9. Armie rozpoczęły ofensywę w kierunku Śląska i Krakowa. Dzięki w porę podjętej kontrakcji austro-węgierskiej rozegrana w dniach 16-25 XI bitwa w regionie na północ od Krakowa doprowadziła do zatrzymania tego natarcia. Kiedy jednak dowództwo austro-węgierskie osłabiło nieco swój front na południu, 3. Armia rosyjska, operująca na południe od Wisły, zdołała podejść do przedpoja Krakowa także od strony południowo-wschodniej osiągając linię Wieliczka-Dobczyce.

Aby udaremnić groźbę okrążenia Krakowa od południa, dowództwo austriackie za pomocą ściągniętych oddziałów 4. Armii i napływających z głębi kraju posiłków postanowiło podjąć kontrofensywę przeciwko 3. Armii rosyjskiej. W rejon Suchej przesunięto również zmęczone odwrotem spod Dębina i walkami pod Krzywopłotami bataliony legionowe, które miały wziąć udział w działaniach przygotowanych na Podhalu. Pułk legionowy otrzymał zadanie osłony prawego skrzydła wojsk austriackich, głównie zaś osłony kolejowej Sucha-Mszana Dolna, po której przesuwano liczne transporty wojskowe. Piłsudski próbował rozwiązać postanowione zadanie ofensywnie i podjął natarcie w stronę Nowego Sącza, gdzie natknął się na wychodzący do natarcia VIII korpus rosyjski.

W dniach 2-12 grudnia 1914 r. rozegrała się zacięta bitwa na odcinku Limanova-Łapanów. Z rejonu Chabówki i Mszany na styk rosyjskiej 3. i 8. Armii uderzyła kilkudywizyjna grupa austro-węgierska wsparta przez sprowadzoną z zachodu dywizję niemiecką (47. Dywizja Piechoty) i 1. Pułk Legionów

sily obu stron
na froncie wschodnim

walki pod Łodzią

Ryc. 43

Paul von Hindenburg i Erich Ludendorff



Początki okupacyjnej administracji Austro-Węgier i Niemiec (1914-15)

Zdobycze terytorialne Austro-Węgier i Niemiec na terenie Kongresówki poczynione jesienią 1914 r. miały charakter nader ograniczony. Wynikała z tego tymczasowość decyzji o zarządzie okupacyjnym. W sierpniu i wrześniu 1914 r. zostały więc powołane tymczasowe niemieckie zarządy cywilne – odpowiednio w Będzinie, Częstochowie i Wieluniu.

Austriacy przystąpili na początku września najpierw do tworzenia pierwszych struktur administracyjnych na zajmowanych skrawkach Lubelszczyzny (tj. na obszarze między Wisłą a Wieprzem – uwaga P.M.). Istotnym aktem prawnym, mającym unormować kwestie szczegółowe związane z administracją okupacyjną, stały się wówczas wydane przez komendanta etapów 1. Armii „Ogólne wytyczne dla c.k. austro-węgierskiego Zarządu Wojskowego na okupowanych terenach Polski” (*Allgemeine Direktiven für die k.u.k. österreichisch-ungarische Militärverwaltung in den okkupierten Gebieten Polens*). Dokument ten miał stać się również później podstawą rozbudowy c.k. struktur okupacyjnych w Królestwie. Wedle regulaminu pozostawał bowiem rozgraniczony zakres kompetencji dowództw operacyjnych i etapowych. Tym sposobem obszary niezbędne dla austro-węgierskich sił zbrojnych – z punktu widzenia potrzeb wojennych – składały się na obszar armii w polu (*Bereich der Armee im Felde*), obejmujący zarówno obszar operacyjny (w bezpośrednim sąsiedztwie linii frontu), jak i obszar etapowy (za linią frontu), stykający się z rejonami kraju podległymi austro-węgierskiemu ministrowi wojny. Ważnym ustaleniem był punkt dotyczący powoływania gubernatorstw wojskowych.

Toczące się jesienią 1914 r. ze zmiennym szczęściem działania wojenne wpłynęły na istotne opóźnienie procesu rozbudowy administracji okupacyjnej austro-węgierskiej i niemieckiej administracji okupacyjnej. Wyjątek stanowiło jednak niezwykle szybkie i sprawne powołanie zarządów austro-węgierskiego i niemieckiego w Zagłębiu Dąbrowskim. Główną tego przyczyną było przede wszystkim dążenie władz obu mocarstw centralnych do zapewnienia ochrony pospiesznie opuszczonych przez Rosjan kopalń węgla kamiennego. W okresie między sierpniem a listopadem 1914 r. został dokonany podział, na podstawie którego Niemcy przejęli kopalnie: „Milowice”, „Saturn”, „Czeladź”, „Grodziec”, Austriacy otrzymali natomiast pod zarząd kopalnie: „Niwka”, „Klimontów”, „Mortimer”, „Hrabia Renard”, „Paryż”, „Flora” i „Reden”. Została również uzgodniona wstępna zasada, iż wszystkie kopalnie Zagłębia miały podlegać formalnej niemieckiej zwierzchności w formie wojskowej dyrekcji górniczej w Dąbrowie Górniczej. Akcentowane często przez władze austro-węgierskie dążenie do osiągnięcia pełnego dostępu do istotnych – z punktu widzenia gospodarczych interesów Wiednia – dąbrowieckich kopalń prowadziło do licznych sporów kompetencyjnych między sojusznikami.

Ostateczne porozumienie dotyczące rozgraniczenia w Zagłębiu Dąbrowskim i na pozostałych okupowanych wówczas guberniach Kongresówki udało się osiągnąć dopiero 10 stycznia 1915 r. po dwudniowych negocjacjach w Poznaniu. Na ich podstawie Austriacy otrzymali mniejsze części powiatów będzińskiego (bez Sosnowca i Będzina, ale z Dąbrową Górniczą), częstochowskiego i wieluńskiego. Dodatkowym punktem porozumienia stała się decyzja o traktowaniu klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze jako austro-węgierskiej enklawy na obszarze niemieckiej Częstochowy. Mimo niemieckich oporów, udało się również Austriakom utrzymać zarząd nad 8 kopalniami Zagłębia.

W lutym 1915 r. władze austro-węgierskie przystąpiły do organizowania zaczątków administracji okupowanych obszarów. W ramach obszaru etapowego 1. Armii zostały powołane komendy powiatowe, odpowiednio w: 1) Dąbrowie Górniczej (skrawki powiatu olkuskiego), 2) Olkuszu (powiat olkuski), 3) Miechowie, 4) Jędrzejowie i 5) Włoszczowej. Jeszcze w marcu została utworzona dodatkowo komenda okręgowa (*Bezirkskommando*) w Kazimierzy Wielkiej (podległa komendzie powiatowej w Miechowie). Na obszarze etapowym 2. Armii zostały z kolei zorganizowane dwie komendy powiatowe, odpowiednio w Piotrkowie (dawny powiat piotrkowski i część powiatu łaskiego) i Radomsku (dawny powiat radomszczański oraz części powiatów częstochowskiego i wieluńskiego). Niezwykle istotnym dokumentem porządkującym zasady funkcjonowania austro-węgierskiego aparatu okupacyjnego stały się wydane w lutym 1915 r. przez c.k. Naczelne Dowództwo Armii „Ogólne wytyczne do uregulowania c. i k. Zarządu Wojskowego na zajętych obszarach Polski”.

Rozwinięciem procesu reorganizacji austro-węgierskiej administracji okupacyjnej w Królestwie okazały się w okresie pomiędzy styczniem a kwietniem 1915 r. decyzje o powołaniu Wojskowego Zarządu Górniczego (*Militärbergamt*) w Dąbrowie (22 I 1915), Dyrekcji Leśnej (*Forstdirektion*) w Radomsku (25 II 1915) oraz Wojskowego Kierownictwa Transportów Kolejowych (*Militärleitung des Eisenbahnverkehrs*).

Władze niemieckie zdecydowały się na utworzenie we wrześniu 1914 r. – mających charakter tymczasowy – struktur zarządu cywilnego z siedzibami w Będzinie, Częstochowie i Wieluniu. Pod koniec pierwszego roku wojny został natomiast powołany Niemiecki Zarząd Cywilny, z zasadą podwójnej zależności służbowej od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy oraz (w kwestiach wojskowych) od Naczelnego Dowódcy wojsk na froncie wschodnim. Jego oficjalnym szefem został zaledwie na dwa miesiące (styczeń – marzec 1915) von Brandstein, który podlegał zwierzchnictwu dowództwa niemieckiego frontu wschodniego, tzw. Ober-Ostu. Pierwszymi siedzibami administracji były kolejno Kalisz (styczeń

– maj 1915 r.), Poznań (maj – sierpień 1915) i wreszcie od września 1915 r. Warszawa. Jednak już w marcu 1915 r. zostały przeprowadzone przez Niemców pierwsze posunięcia reorganizacyjne. Narastające konflikty kompetencyjne między von Brandsteinem a administracją wojskową przyczyniły się do odwołania w marcu 1915 r. zarówno szefa Zarządu Cywilnego, jak i przydzielonego mu przedstawiciela Ober-Ostu. Po odwołaniu von Brandsteina władze niemieckie nie powołały jego następcy, natomiast stanowisko pełniącego obo-

wiązki szefa administracji okupacyjnej objął dowódca 9. Armii gen. pułkownik August von Mackensen, a jego pełnomocnikiem w kwestiach związanych z wykonywaniem zarządu został pułkownik von der Esch. Oficjalne stanowisko szefa administracji cywilnej objął z kolei landrat Wolfgang Moritz von Kries.

Wspomniane formy organizacyjne struktur austro-węgierskiej i niemieckiej administracji okupacyjnej przetrwały aż do czasu ofensywy armii państw centralnych w maju 1915 r.

Polskich, który osłaniał operację od wschodu. Około 8 grudnia nastąpił kryzys w bitwie, który jednak udało się Austriakom przełamać na swoją korzyść. Po sprowadzeniu posiłków zmusili 3. Armię rosyjską do dość głębokiego odwrotu. Wojska rosyjskie cofnęły się nie tylko zresztą na południowym odcinku frontu, nową linię pozycji opierając na Bzurze, Rawce, Nidzie, Dunajcu i Białej.

Dowództwo austriackie pragnęło wykorzystać zwycięstwo pod Limanową w celu odzyskania Galicji, a co najmniej odciążenia oblężonej twierdzy Przemyśl. Conrad von Hötzendorf wydał 3. Armii rozkaz do natarcia w kierunku północno-wschodnim. Z pozycji leżących już przeważnie po słowackiej stronie Karpat jednostki tej armii ruszyły naprzód, sforsowały Przełęcz Dukielską i Łupkowską, dotarły w rejon Krosna i Sanoka, ale tu zostały zatrzymane przez korpusy 8. Armii rosyjskiej gen. Brusilowa i po zaciętych krwawych walkach z ogromnymi stratami zostały odrzucone w góry, mniej więcej na linię granicy słowackiej.

Na skrzydłach 3. i 4. Armii austro-węgierskiej, gdzie wojska austriackie dotarły do Tarnowa, Rosjanom udało się odeprzeć ich natarcie. W rejon Łowczówka i Ple-

zwycięstwo
pod Limanową



Ryc. 44
Walki na Przełęczy Dukiel-
skiej wg grafiki z 1915 r.



Ryc. 45

II Brygada Legionów Polskich
podczas walk w Karpatach

szej zostały skierowane oddziały legionowe, które po bitwie pod Limanową zostały w Nowym Sączu przeorganizowane w I. Brygadę liczącą 3 dwubatalionowe pułki piechoty, niekompletny pułk ułanów i 2 baterie artylerii. Podczas świąt Bożego Narodzenia w 1914 r. w ciężkich walkach pod Łowczówkiem i Pleśną brygada straciła 500 ludzi, lecz zdołała utrzymać bronione pozycje.

W ciągu trzech ostatnich miesięcy 1914 r. w walkach na froncie wschodnim wzięła również udział II. Brygada Legionów Polskich. Została ona przemieszczona do Karpat Wschodnich, gdzie w związku z narastającym zagrożeniem ofensywą rosyjską w kierunku Niziny Węgierskiej utworzono grupę operacyjną pod dowództwem gen. Pflanzer-Baltina. Brygada dowodzona przez gen. Trzaskę-Durskiego liczyła około 8 tys. ludzi i rozpoczęła ofensywę w stronę Stanisławowa. W zaciętych i krwawych walkach pod Nadworną i Mołotkowem 29 października ofensywa ta została zatrzymana. W początkach listopada wielki książę Mikołaj Mikołajewicz zamierzał poprzez Karpaty Wschodnie rzucić na Nizinę Węgierską wielkie oddziały kawalerii rosyjskiej, która miała dokonać rajdu na Budapeszt, jednak ofensywa rosyjska utknęła w górach. W walkach prowadzonych wówczas na Huculszczyźnie znaczący udział wzięła również II. Brygada Legionów. Aż do końca 1914 r. trwały zacięte walki na Bukowinie, Pokuciu i na całym wschodnim odcinku frontu wschodniego, przy czym żadna ze stron nie zdołała uzyskać zdecydowanej przewagi.

Rok 1914 nie przyniósł więc rozstrzygnięć ani na zachodzie, ani na froncie wschodnim. Ogólne straty wszystkich armii były ogromne: straty wojsk austro-węgierskich poniesione na froncie wschodnim do końca 1914 r. wyniosły ponad 994 tys. oficerów i żołnierzy, zaś straty rosyjskie w okresie od początku listopada do drugiej połowy grudnia 1914 r. liczyły około 550 tys., z tego 250 tys. na froncie austriackim; łączne straty rosyjskie od początku wojny sięgnęły aż 1,5 mln ludzi.

II. Brygada Legionów

brak militarnego
rozstrzygnięcia

Kampania austro-węgierska przeciw Serbii w 1914 r.

Według koncepcji naczelnego dowództwa austro-węgierskiego Serbia miała zostać pokonana, zanim rozpoczną się większe działania wojenne na froncie wschodnim, na który znad Dunaju miała zostać przerzucona 2. Armia. Wobec oporu Serbów i szybszej niż oczekiwano koncentracji wojsk rosyjskich nad granicą galicyjską plan ten zawiódł i nie powiodła się próba uzyskania szybkiego rozstrzygnięcia na froncie bałkańskim. Pomimo konieczności przetransportowania 2. Armii na front galicyjski, dwie armie austro-węgierskie (5. i 6.) rozpoczęły ofensywę przeciwko Serbom już 12 sierpnia. Feldmarszałek Conrad pozostawił zbrojmistrzowi Potiorekowi – głównodowodzącemu na Bałkanach – 2. Armie do 18 sierpnia, po czym miała ona zostać przewieziona do Galicji. Zabroniono jednak dowódcy frontu południowego użycia tej armii na południowym brzegu Dunaju i dlatego cały ciężar ofensywy austro-węgierskiej spadł na korpusy 5. i 6. Armii usiłujące atakować od zachodu. Teren poprzecinany pasmami górskimi nie sprzyjał na tym odcinku operacjom zaczepnym. Wojska austro-węgierskie wykrawały się więc w beznadziejnych frontalnych atakach na zacięcie bronione przez Serbów górskie pozycje i po ośmiu dniach ciężkich zmagających musiały cofnąć się poza Drawę i Sawę. Tak więc pierwsza ofensywa austro-węgierska, z której Potiorek chciał uczynić prezent na przypadający 18 sierpnia jubileusz cesarza Franciszka Józefa I zakończyła się niepowodzeniem, a straty wojsk austriackich w ciągu kilku dni wyniosły około 24 tys. ludzi. W dodatku uwikłane w walki oddziały 2. Armii nie mogły się z nich wycofać do 18 sierpnia i pozostały na południu dłużej, co spowodowało, że armia ta przybyła do Galicji z opóźnieniem, spędzając najbardziej krytyczny okres w kolejowych wagonach.

Serbowie w pościgu za cofającymi się Austriakami próbowali podjąć własną kontrofensywę, ale zakończyła się ona niepowodzeniem, a Potiorek niezrażony poprzednimi klęskami już 7 września rzucił wojska 5. i 6. Armii do ponownego natarcia. Przez cały wrzesień, październik i listopad na froncie bałkańskim toczyły się krwawe walki. Wojska serbskie dobrze dowodzone przez młodego następcę tronu Aleksandra i jego szefa sztabu Radomira Putnika stawiały Austriakom zacięty opór i skutecznie odpychały podejmowane przez nich ataki. Przejściowy sukces osiągnął Potiorek w bitwie nad Kolubarą i Ljigiem, w wyniku której udało się Austriakom w początkach grudnia 1914 r. opanować wreszcie Belgrad, jednak okupacja stolicy Serbii trwała tylko dwa tygodnie. Już 15 grudnia wojska austriackie na skutek ataków wojsk serbskich musiały wycofać się za Dunaj i Sawę. Do końca 1914 r. Austro-Węgry straciły na froncie bałkańskim 274 tys. żołnierzy (zabici, ranni i jeńcy). Ogromnie ucierpiał prestiż monarchii habsburskiej nie będącej w stanie pokonać małej Serbii. Kolejna klęska spowodowała wreszcie odwołanie nieudolnego Potioreka oraz dowódcy 5. Armii gen. Franka. Nowym dowódcą frontu bałkańskiego został arcyksiążę Eugeniusz. Na pewien czas Austriacy zaprzestali ataków, gdyż musieli uzupełnić poniesione straty. Również Serbowie nie byli w stanie podjąć działań zaczepnych. Na froncie bałkańskim nastąpiła zimowa przerwa w walkach.

chybiony plan

załamanie się ofensywy
austro-węgierskiej

Ryc. 46
Zbrojmistrz Oskar Potiorek



Przystąpienie Turcji do wojny

wpływy niemieckie

traktat przymierza
z Niemcami

demonstracje
flot wojennych

Ryc. 47
Enver Pasza



Od ostatniej dekady XIX w. stale wzrastały wpływy niemieckie w imperium osmańskim, a po rewolucji młodotureckiej 1908 r. Niemcy uzyskali nad Bosforem dominującą pozycję, umocnioną jeszcze po klęskach, jakie poniosła Turcja w wojnie z Włochami oraz w I wojnie bałkańskiej. Niemcy budowali kolej bagdadzką, która miała połączyć Stambuł z Zatoką Perską, a niemiecka misja wojskowa miała modernizować armię turecką. Turcja czuła się zagrożona zwłaszcza przez Rosję i jej dążenia do opanowania cieśnin zamykających Morze Czarne. W lipcu 1914 r. rozpoczęły się rokowania niemiecko-tureckie, uwieńczone podpisanym 2 sierpnia traktatem przymierza. Niemniej 3 sierpnia Turcja ogłosiła zbrojną neutralność, ogłaszając jednocześnie mobilizację armii. W rządzie stanowiska w sprawie przystąpienia do wojny były podzielone. Wielki Węzyr Said Halim i kilku ministrów opowiadało się za neutralnością, a partię proniemiecką reprezentował przede wszystkim Enver Pasza, który posiadał dominujący wpływ w armii. Decyzję pozytywną dla Niemiec przyspieszyły nieprzemyślane posunięcia Wielkiej Brytanii. Turcy w celu wzmocnienia swej marynarki wojennej zamówili w Anglii dwa wielkie okręty liniowe, których budowa była na ukończeniu. W początkach sierpnia 1914 r. Anglicy dokonali konfiskaty tych bardzo kosztownych statków, co wywołało w Turcji wielkie oburzenie. 10 sierpnia do Dardaneli wpłynęły dwa niemieckie okręty wojenne: „Goeben” i „Breslau”, które odtąd pod wodzą kontradmirała Wilhelma Souchona pełniły służbę na Morzu Śródziemnym i miały przeszkadzać transportom wojsk francuskich przewożonym z Afryki Północnej do Francji. Współdziałające z sobą floty francuska i brytyjska rozpoczęły polowanie na eskadrę niemiecką, co skutecznie zmyliło pogoń, a po wypłynięciu do cieśnin oba okręty przeszły na służbę turecką utrzymując niemiecką załogę i dowództwo, zmieniając tylko nazwy: krążownik liniowy „Goeben” (około 23 tys. t) otrzymał nazwę „Sułtan Selim Javuz”, a lekki krążownik „Breslau” (4 550 t) – „Midilli”. W porozumieniu z Niemcami Enver Pasza wydał admirałowi Souchonowi tajny rozkaz zaatakowania floty rosyjskiej na Morzu Czarnym. 29 października okręty tureckie podpłynęły do portów rosyjskich w Odessie, Sewastopolu, Noworosyjsku

i Teodozji otwierając ogień i zatapiając pewną liczbę okrętów. W odpowiedzi flota brytyjska przeprowadziła bombardowanie Dardaneli, a 12 listopada Turcja wypowiedziała wojnę Rosji, Wielkiej Brytanii i Francji. Wkrótce potem sułtan turecki, który uznawany był za kalifa, czyli głowę islamu ogłosił dżihad – świętą wojnę przeciwko niewiernym.

Imperium osmańskie w 1914 r. poza Anatolią i niewielkim skrawkiem Półwyspu Bałkańskiego obejmowało jeszcze Syrię, Liban, Palestynę, Jordanię, Irak, część Armenii, wschodnie wybrzeże Morza Czerwonego wraz z Mekką i zachodnie wybrzeże Zatoki Perskiej. Tereny te zamieszkiwało około 22 mln ludności różnych narodowości. Absolutna uprzednio władza po rewolucji młodotureckiej została ograniczona, ale modernizacja państwa przebiegała powoli.

Armia turecka na stopie pokojowej liczyła około 200 tys. żołnierzy, a po przeprowadzeniu mobilizacji zwiększyła się do około 500 tys. ludzi (później wzro-

siła armii tureckiej

sła do miliona), w ramach 13 korpusów, 38 dywizji, 340 batalionów, 114 szwadronów i 322 baterii. Formalnym wodzem naczelnym był sułtan Mehmet V, faktyczne zaś dowództwo sprawował Enver Pasza oraz oficerowie niemieccy. Szefem sztabu był gen. Walter Bronsart von Schellendorf, wybitną rolę odgrywał również gen. Otto Liman von Sanders, a dowództwo floty objął admirał Souchon. Utworzono 4 armie: 1. i 2. Armia liczące łącznie 17 dywizji i około 250 tys. żołnierzy stacjonowały w pobliżu cieśnin i Sztambułu, 3. Armia na granicy Kaukazu złożona z 10 dywizji liczyła około 150 tys. ludzi i 4. Armia w Syrii i w Palestynie składała się z 7 dywizji – około 100 tys. żołnierzy. Pozostałe wojska stacjonowały w Iraku i Arabii.

Po wybuchu wojny Enver Pasza zdecydował się na podjęcie działań ofensywnych przeciwko Rosji na Kaukazie. Ta niefortunna akcja przeprowadzona w warunkach ciężkiej i mroźnej zimy zakończyła się całkowitą klęską 3. Armii, wyniszczonej głównie na skutek braków w zaopatrzeniu i niskich temperatur. Dowództwo tureckie, w tym przede wszystkim Niemcy, zaczęło też czynić przygotowania do uderzenia na Egipt, w którym stacjonowały wojska brytyjskie. W odpowiedzi na te działania 17 grudnia Anglia ogłosiła objęcie protektoratu nad Egiptem i zaczęła wzmacniać swoje siły zbrojne w strefie Kanału Sueskiego. Jeszcze wcześniej ogłosiła aneksję Cypru, w którym od czasu wojny rosyjsko-tureckiej w 1878 r. znajdowały się garnizony brytyjskie.

działania Anglii

Walki na morzach i w koloniach

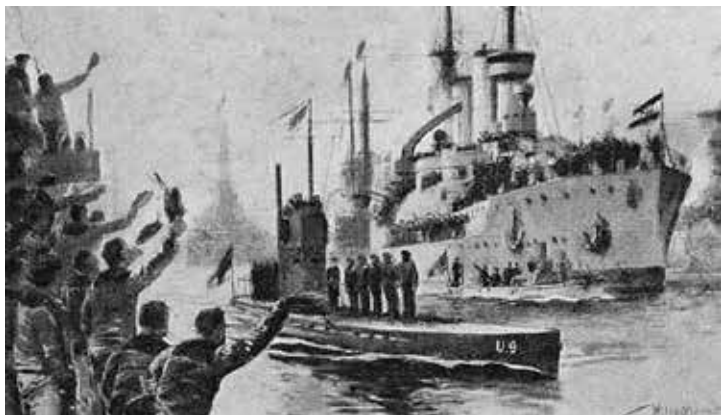
Państwa koalicji dysponowały na morzach wielką przewagą nad mocarstwami centralnymi, ale pomimo to do końca wojny nie udało się im unicestwić flot przeciwników. Obie strony oszczędzały swoje okręty i prowadziły w zasadzie działania defensywne. Wielka Brytania wykorzystywała swoją przewagę na morzu nad Niemcami i zastosowała wobec Rzeszy blokadę, która miała odciąć ją od dowozu surowców i posiadłości kolonialnych. W tym celu utworzono 2 floty. Mniejsza kontrolowała kanał La Manche, druga zaś, w której znalazły się główne siły morskie Wielkiej Brytanii stacjonujące w bazie Scapa Flow na Wyspach Orknejskich, zamykała Morze Północne. Na Morzu Śródziemnym okręty francuskie i brytyjskie blokowały flotę austro-węgierską na Adriatyku. W pierwszych miesiącach wojny pewna liczba niemieckich okrętów znajdowała się na Dalekim Wschodzie. W Jiaozhou stacjonował dywizjon krążowników pod dowództwem wiceadmirała hrabiego von Spee złożony z 2 krążowników pancernych „Scharnhorst” i „Gneisenau” oraz 4 małych krążowników (wśród nich „Emden”). Po wybuchu wojny okręty te opuściły Jiaozhou, unikając w ten sposób zablokowania przez Japończyków i przez kilka miesięcy operowały na Dalekim Wschodzie i Pacyfiku zadając ciężkie straty żegludze i marynarce wojennej Wielkiej Brytanii. Lekki krążownik „Emden” został zniszczony 9 listopada, a hr. Spee po zatopieniu 2 krążowników angielskich, okrążając Amerykę Południową przedostał się na Atlantyk i tam został wytopiony przez przeważające siły angielskie. W bitwie, która w pierwszej dekadzie grudnia rozegrała się w pobliżu Wysp Falklandzkich okręty niemieckie wraz z dowódcą i prawie całą załogą zostały zatopione. Zdołał uciec tylko lekki krążownik „Dresden”, zniszczony dopiero trzy miesiące później. W ten sposób Brytyjczykom udało się „oczyszczyć” oceany z okrętów niemieckich i zamknąć resztę floty Rzeszy na niemieckich wodach terytorialnych. Za to marynarka niemiecka w pełni kontrolowała Bałtyk, gdyż rosyjska flota bałtycka, zablokowana na tym akwenie, nie przejawiała większej aktywności. Dzięki temu Niemcy mogli utrzymywać kontakty handlowe ze Szwecją, która m.in. dostarczała przemysłowi wojennemu Rzeszy rudę żelaza niezbędną do produkcji zbrojeniowej.

blokada morska Niemiec

flota niemiecka

bitwa w pobliżu
Falklandów

sytuacja na Bałtyku



Ryc. 48

Po lewej: niemiecka łódź podwodna U-9 witana owa-
cyjnie w porcie macierzystym
po sukcesach militarnych; po
prawej: dowódca jednostki,
kapitan Otto Weddigen

niewielkie okręty
podwodne

zajmowanie kolonii
niemieckich

przewlekła wojna

Już w pierwszych miesiącach wojny niezmiernie przydatnymi okazały się nie sprawdzone dotąd w praktyce okręty podwodne. 22 września 1914 r. niemiecka łódź podwodna „U-9” dowodzona przez kapitana Ottona Weddingena zatopiła 3 angielskie krążowniki. W powtórnej wyprawie ten sam kapitan, uznany w Niemczech za bohatera narodowego, zdołał zatopić jeszcze jeden krążownik. Sukcesy okrętów podwodnych skłoniły admiralicję niemiecką do rozbudowy tej nowej broni, która w kolejnych latach wojny miała przysporzyć wielu strat żegludze alianckiej.

Zamorskie posiadłości niemieckie, odcięte od metropolii, na dłuższą metę, bez pomocy z kraju, nie mogły się skutecznie obronić. Jeszcze w sierpniu 1914 r. wojska nowozelandzkie zajęły wyspy Samoa, nieco później Australijczycy niemiecką część Nowej Gwinei, a Japończycy Karoliny, Mariany i Wyspy Marshalla. Wojska japońskie oblegały na wybrzeżu Chin posiadłość niemiecką Jiaozhou i po zaciętym oporze 5-tysięczna załoga została zmuszona do kapitulacji. Z posiadłości niemieckich w Afryce najszybciej zostało zajęte Togo, a nieco później Kamerun w Afryce Zachodniej. Niemiecka Afryka Południowo-Zachodnia – Namibia dopiero w lipcu 1915 r. kapitulowała przed wojskami Unii Południowo-Afrykańskiej, która od niedawna uzyskała status dominium brytyjskiego. Natomiast aż do końca wojny Niemcy stawiali opór w Afryce Wschodniej. Obroną tej kolonii niemieckiej kierował pułkownik – wkrótce mianowany generałem – Paul von Lettow-Vorbeck. Na czele nielicznych oddziałów złożonych z białych kolonistów i czarnych oskarzów, nie przekraczających kilkunastu tysięcy ludzi, skutecznie odpierał on wielokrotne ataki wojsk brytyjskich i południowo-afrykańskich liczących blisko 100 tys. żołnierzy. Okresowo zdołał on nawet wtargnąć do sąsiednich kolonii brytyjskich i portugalskich, gdzie zastało go podpisane 11 listopada 1918 r. zawieszenie broni kończące I wojnę światową.

Bilans pierwszych miesięcy wojny i plany zwiększenia produkcji zbrojeniowej

Kończący się rok, wbrew ogólnym oczekiwaniom, nie przyniósł rozstrzygnięcia wojny. Nadzieje na szybkie zwycięstwo, które spodziewały się osiągnąć obie strony konfliktu nie spełniały się, poniesione straty okazały się większe niż oczekiwano, a posiadane efektywy wojskowe oraz zapasy sprzętu wojskowego i amunicji wysoce

niewystarczające. Aby można było kontynuować wojnę zaistniała konieczność całkowitego przestawienia ekonomiki państwa na zwiększenie produkcji zbrojeniowej, co oczywiście musiało nastąpić kosztem obniżenia stopy życiowej ludności. Aby uzupełnić straty personalne walczących armii zaistniała konieczność powołania do szeregów większej liczby rezerwistów, w tym również starszych roczników. W walczących na frontach armiach zaznaczyły się też braki w kadrach oficerskich, gdyż w dotychczasowych walkach poległo wielu najlepiej wyszkolonych i najdzielniejszych oficerów.

Tak więc rządy wszystkich państw, które weszły do wojny na przełomie 1914/15 r., przeżywały kryzys, a społeczeństwa tych krajów wielkie rozczarowanie. Entuzjazm patriotyczny z pierwszych tygodni konfliktu szybko mijał i zaczynało tęsknić za pokojem, który jednak w aktualnej sytuacji był trudno osiągalny, gdyż nikt nie był zwycięzcą i jednocześnie nikt nie chciał uznać się za zwyciężonego. Niemniej obie strony walczące zaczęły czynić pewne sondaże pokojowe za pośrednictwem Stanów Zjednoczonych, Hiszpanii, Włoch i Watykanu. Nieoficjalny kontakt z Rosją nawiązały najpierw Niemcy, a w grudniu 1914 r. również Austro-Węgry. W Rosji za zawarciem pokoju wypowiadał się posiadający wpływ na cara, a zwłaszcza carową – Rasputin oraz Sergiusz hr. Witte, ale ten ostatni zmarł na początku marca 1915 r. Sondaże pokojowe zakończyły się więc niepowodzeniem i obie walczące strony zaczęły przygotowywać się do nowej kampanii wojennej.

Niemcy jeszcze jesienią 1914 r. przystąpiły do reorganizacji i rozbudowy swojego przemysłu zbrojeniowego i jego bazy surowcowej, a na wiosnę 1915 r. wprowadziły planową gospodarkę wojenną. Wybitną rolę odegrał na tym polu Walter Rathenau. Wprowadzono ścisłą reglamentację surowców, kontrolę cen, racjonowanie żywności oraz uruchomiono produkcję materiałów zastępczych („ersatzów”) w miejsce trudno dostępnych artykułów i surowców pochodzenia zagranicznego. Dzięki tym posunięciom udało się Niemcom wydatnie zwiększyć produkcję broni i amunicji. Polepszyło się zaopatrzenie piechoty w karabiny, karabiny maszynowe i moździerze, artylerii w działa, w tym również ciężkie i najcięższe. Coraz większą rolę odgrywało również lotnictwo, a w marcu 1915 r. utworzono szefostwo tej broni. Samoloty zastępowały stopniowo sterowce (Zeppelin), które łatwiej było zestrzelić.

Niemcy stopniowo zwiększały również produkcję gazów trujących, które po raz pierwszy zostały użyte na większą skalę we Flandrii 22 kwietnia 1915 r. Zdołano utworzyć nowe dywizje, a nawet korpusy rezerwowe.

Również w Austro-Węgrzech, poczynając od późnej jesieni 1914 r., udało się zwiększyć produkcję



Ryc. 49

Karykatura przedstawiająca pierwsze miesiące wojny jako partię kart, której uczestnikami są władcy ówczesnej Europy

Ryc. 50

Walter Rathenau



karabinów, karabinów maszynowych, dział i amunicji, co pozwoliło uzupełnić ogromne straty poniesione na froncie. Nie udało się wprawdzie stworzyć nowych formacji, ale rozpoczął się proces lepszego wyposażenia istniejących dywizji (zwiększono liczbę ckm-ów w batalionach z 2 do 4, a dział w dywizjach piechoty z 42 do 60).

pogorszenie
sytuacji w Rosji

Znacznie gorzej przedstawiała się sytuacja w Rosji. Wprawdzie przemysł rosyjski zdołał nieco zwiększyć produkcję karabinów, karabinów maszynowych, dział i amunicji, ale był to wzrost niewystarczający. Z powodu braku broni nie można było uzupełnić ogromnych strat, jakie poniosły dywizje frontowe, a brak amunicji uniemożliwiał podejmowanie większych operacji zaczepnych. Zaznaczyły się również braki w kadrze oficerskiej, co utrudniało m.in. szkolenie rekrutów. Rosja, mimo ogromnych rezerw ludzkich, nie była więc w stanie wystawić więcej dywizji niż te, które zmobilizowano na początku wojny.

trudności Francji

Również Francja przeżywała ogromne trudności. W wyniku działań wojennych utraciła bowiem znaczną część swego zagłębia węglowego i przemysłowego, która znalazła się pod okupacją niemiecką. Pomimo to udało się stworzyć nowe zakłady przemysłu zbrojeniowego w głębi kraju oraz uruchomić import uzbrojenia i surowców, głównie ze Stanów Zjednoczonych. Do początku 1915 r. udało się rządowi francuskiemu podwoić produkcję amunicji oraz zwiększyć produkcję karabinów i dział, zwłaszcza ciężkich. W coraz większym stopniu wykorzystywano też wojska kolonialne, które napływały z posiadłości afrykańskich Francji do metropolii.

kłopoty z zaopatrzeniem
wojska angielskiego

Przemysł zbrojeniowy Wielkiej Brytanii, nastawiony głównie na potrzeby marynarki, stosunkowo wolno przystosowywał się do zaspokajania potrzeb wielkiej armii lądowej, którą zamierzał stworzyć lord Kitchener przewidując wojnę długotrwałą. Początkowo występowały więc braki w uzbrojeniu piechoty i artylerii oraz w produkcji amunicji. Z trudem organizowano nowe wielkie jednostki armii lądowej, zwłaszcza że aż do 1916 r. nie wprowadzono w Wielkiej Brytanii powszechnego obowiązku służby wojskowej. Do maja 1915 r. na kontynencie europejskim znajdowało się tylko 6 korpusów brytyjskich, 12 dywizji piechoty i 3 dywizje kawalerii. Dalsze dywizje szkoliły się na wyspach i mogły one zostać przywiezione do Francji dopiero w okresie późniejszym. Zaczęto natomiast ściągać oddziały z dominiów i kolonii; przybywały one również na Bliski Wschód, gdzie miały być użyte przeciwko Turcji.

Pierwsze miesiące 1915 r. na frontach zachodnim i wschodnim

krwawe walki

Pomimo wyczerpania obu walczących stron, wobec nikłych nadziei na zawarcie pokoju, na obu głównych frontach doszło jeszcze zimą 1915 r. do gwałtownych i krwawych walk. Ataki na pozycje niemieckie w rejonie Soissons w styczniu 1915 r. podjęła 6. Armia francuska gen. Maunoury'ego, na co Niemcy odpowiedzieli kontrofensywą. Od 16 lutego do 20 marca toczyła się wielka bitwa zimowa w Szampanii, gdzie 4. Armia francuska próbowała bezskutecznie przełamać pozycje 3. Armii niemieckiej. Obie akcje ofensywne kosztowały Francuzów około 240 tys. ludzi, w tym blisko 70 tys. zabitych. Straty niemieckie w obu tych bitwach były przeszło o połowę mniejsze i raz jeszcze uwidoczniła się przewaga obrony nad atakiem. Również Anglicy próbowali przełamać pozycje niemieckie w rejonie na zachód od Lille, ale i te usiłowania okazały się bezskuteczne. Do przełamania coraz lepiej ufortyfikowanego frontu w wojnie pozycyjnej potrzebna była silna artyleria ciężka i najcięższa oraz wielkie ilości amunicji, a tych armie państw zachodnich

rosnące straty



Ryc. 51
Nocne walki w Szampanii

jeszcze w odpowiednich ilościach nie posiadały. W marcu i kwietniu 1915 r. ciężkie walki toczyły się również w Alzacji, zwłaszcza o posiadanie Hartmansweilerkopf, ale również one nie przyniosły definitywnych rozstrzygnięć, a pozycje górskie wokół tego szczytu przechodziły wciąż z rąk do rąk.

Na froncie wschodnim dowództwo rosyjskie, mimo coraz bardziej dotkliwych braków amunicji i uzbrojenia, planowało dalszą akcję ofensywną. Generał Daniłow wypowiadał się za atakiem na Prusy Wschodnie, a dowódca frontu południowo-zachodniego gen. Iwanow był gorącym zwolennikiem ofensywy przeciwko Austro-Węgrom w kierunku Niziny Węgierskiej. W rezultacie zdecydowano się na obie akcje, co pociągnęło za sobą roztrwonienie na obu kierunkach operacyjnych coraz skromniejszych środków, jakimi jeszcze rozporządzała armia rosyjska.

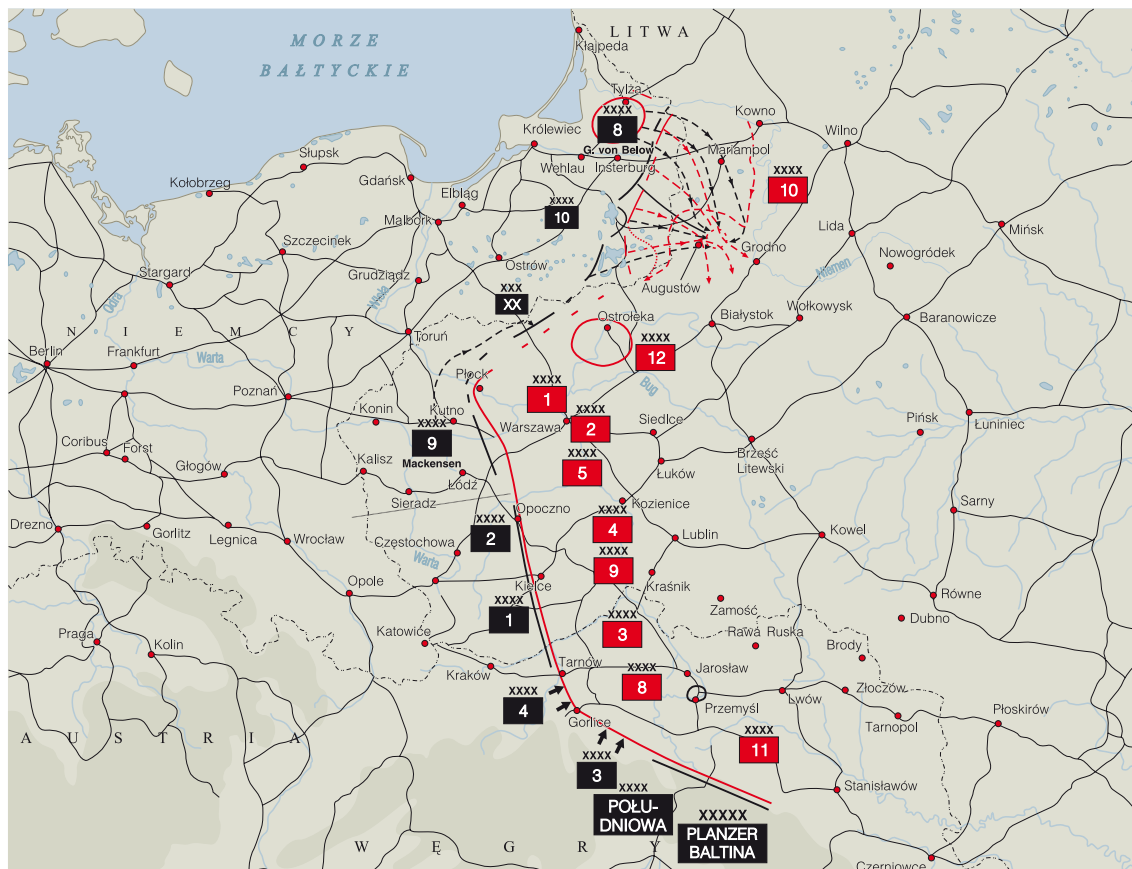
Dowództwo austro-węgierskie również wypowiadało się za akcją ofensywną na południowo-wschodnim odcinku frontu w celu przyjscia z odsieczą Przemyślowi i ponownego opanowania Galicji. Falkenhayn nie chciał jednak oddać większych sił na front karpacki i nowo utworzone korpusy niemieckie przerzucił do Prus Wschodnich. Tak więc państwa centralne zdecydowały się na akcję zaczepną na obu skrzydłach ogromnego frontu, rozpraszając swe siły.

W początkach 1915 r. sytuacja frontu wschodniego przedstawiała się następująco: naprzeciw 99 rosyjskich dywizji piechoty zorganizowanych w 2 fronty: północno-zachodni, na północ od Pilicy (10., 12., 1., 2. i 5. Armia) i południowo-zachodni (4., 3., 8., 11. i 9. Armia) stało 77 austro-węgierskich i niemieckich dywizji piechoty zorganizowanych w 2 grupy armii; na północy Grupa Armii Hindenburga (10., 8. i 9. Armia i 2 grupy operacyjne); na południu Grupa Armii pod dowództwem austro-węgierskim (austriacka 1., 4., 3. Armia, nowo utworzona tzw. Armia Południowa gen. Aleksandra von Linsingena i grupa Pflanzer-Baltina w Karpatach Wschodnich); front karpacki miała także nieco później wzmocnić zreorganizowana 2. Armia austro-węgierska. Główny wysiłek ofensywy w Karpatach miała wykonać Armia Linsingena, w której skład weszły 3 dywizje niemieckie, 2¹/₂ dywizji piechoty austro-węgierskiej oraz 2 dywizje kawalerii, a także wzmocniona

ofensywne plany Rosjan

rozproszenie sił
państw centralnych

rozkład sił



Ryc. 52

Sytuacja na froncie wschodnim w lutym 1915 r.

do 14 dywizji 3. Armia austro-węgierska. Ta ostatnia miała nacierać przez Przełęcz Dukielską i Użocką na północ, Armia Linsingena z rejonu Munkacza na Sambor. Łącznie na froncie galicyjsko-karpackim zebrano 39 dywizji państw centralnych, liczących bez załóg Krakowa i Przemyśla 573 tys. ludzi, przeciwko 31 dywizjom rosyjskim w sile około 610 tys. żołnierzy.

23 stycznia 1915 r. podczas silnych mrozów rozpoczęła się w Karpatach ofensywa państw centralnych, a trzy dni później Rosjanie odpowiedzieli na tę akcję własną kontrofensywą. Bardzo ciężkie walki wywiązały się na Przełęczy Dukielskiej. Ataki austriackie napotkały na zacięty opór wojsk rosyjskich i przyniosły tylko ograniczony zysk terenowy kosztem wysokich strat. Rosjanie rzucili do walki wojska 3 korpusów, które od pierwszych dni lutego zepchnęły wojska austro-węgierskie na południowe stoki Karpat zadając im ciężkie straty. W ciągu dwóch tygodni walk 3. Armia austro-węgierska straciła prawie połowę swego stanu bojowego i mimo nadejścia posiłków z trudem utrzymywała jedynie swoje pozycje. Także armia Linsingena i Pflanzer w Karpatach Wschodnich wywalczyła tylko lokalne sukcesy.

Większe powodzenie, choć nie zmieniło się ono w rozstrzygający sukces strategiczny, osiągnęli Niemcy w Prusach Wschodnich. Rosjanie posiadali początkowo na tym odcinku przewagę, a licząca 15 dywizji piechoty i kilka dywizji kawalerii 10.

walki w Karpatach

sytuacja w Prusach Wschodnich

Armia rosyjska gen. Sieversa szykowała się do uderzenia na 8. Armię niemiecką gen. Ottona von Belowa liczącą około 8 dywizji. Jednakże na przełomie stycznia i lutego 1915 r. siły niemieckie w Prusach Wschodnich zostały poważnie wzmocnione nowymi korpusami przetransportowanymi z frontu zachodniego. Utworzono nową 10. Armię pod dowództwem gen. Hermana von Eichhorna i obie te armie, kierowane przez Hindenburga i Ludendorffa, rozpoczęły ofensywę w kierunku Niemna, zmierzając do okrążenia i zniszczenia 10. Armii rosyjskiej. Druga zimowa bitwa nad jeziorami mazurskimi zakończyła się niemieckim sukcesem. Wzięto do niewoli około 100 tys. jeńców, zdobyto 225 dział i 200 karabinów maszynowych. Armia Sieversa nie została wprawdzie całkowicie okrążona i zniszczona, jednak straciła zdolność do działań zaczepnych. Hindenburg postulował przerzucenie jeszcze większych sił niemieckich na front wschodni i podjęcia przy ich pomocy uderzenia na Warszawę i linię Narwi, jednak Falkenhayn nie przychylił się do tej propozycji i druga bitwa nad jeziorami mazurskimi pozostała jedynie sukcesem taktycznym. Plany zimowej ofensywy państw centralnych na skrzydłach długiego frontu wschodniego zakończyły się niepowodzeniem. Natomiast mimo znacznego wyczerpania wojska rosyjskie kontynuowały natarcie w Karpatach z zamiarem przebicia się przez góry na Nizinę Węgierską. Natarcie to spowodowało ciężkie walki i przyniosło Rosjanom pewien zysk terenowy po słowackiej stronie Karpat w kierunku Bardejowa i Świdnika, ale nie zdołało przełamać pozycji 3. Armii austro-węgierskiej.

niemiecka ofensywa
w kierunku Niemnarosyjskie natarcie
w Karpatachoblężenie
twierdzy Przemyśl

Tymczasem sytuacja oblężonego Przemyśla stawała się katastrofalna wobec prawie zupełnego wyczerpania zapasów żywności i amunicji oraz powtarzających się ataków rosyjskich. Załoga twierdzy liczyła jeszcze około 50 tys. walczących, przy ogólnym stanie dochodzącym do 120 tys. ludzi i 800 koni. Próbowano przeprowadzać wypadki, aby wyjść naprzeciw ofensywie austriackim podejmowanym w celu uwolnienia twierdzy. W marcu 1915 r. Conrad zdecydował się na podjęcie nowej ofensywy. 2. Armia rozpoczęła natarcie przez Cisnę w stronę Leska, jednak jej atak utknął w górach wśród śniegów i zawiął, rozbijając się o zacięty opór wojsk rosyjskich. Nie lepiej powiodło się 3. Armii i wspomagającej ją prawoskrzydłowej grupie 4. Armii gen. von Straussenera, która rozpoczęła atak w rejonie Gorlic. Jeden z pułków czeskich w całości przeszedł wówczas na stronę rosyjską. Wobec silnych kontrataków natarcie austro-węgierskie zostało zatrzymane. W ten sposób ofensywa odciążająca Przemyśl nie powiodła się, a dowódca twierdzy gen. Kusmanek, po nieudanej próbie przedarcia się, wybicium koni, wysadzeniu fortów i posiadanych jeszcze zapasów amunicji, wraz z załogą złożoną z 2500 oficerów i 117 tys. żołnierzy skapitulował 22 marca 1915 r. Zwolniona obecnie rosyjska armia oblężnicza wzmocniła 8. i 3. Armię rosyjską.

kapitulacja Przemyśla

Rosjanie przeszli teraz do nowej ofensywy w Karpatach. W dniach 1-5 kwietnia 1915 r. na froncie od Koniecznej po Przełęcz Łupkowską rozegrała się tzw. bitwa wielkanocna. Atak czterech silnych korpusów rosyjskich na pozycję 3. Armii austro-węgierskiej po zaciętych bojach załamał się i, choć walki na całym froncie toczyły się jeszcze przez kilka dalszych dni, bitwa wielkanocna ostatecznie zadecydowała o przerwaniu rosyjskiej ofensywy w Karpatach.

tzw. bitwa wielkanocna

Ekspedycja dardaneńska

Trudności w przełamaniu frontu zachodniego i obawy mocarstw zachodnich o losy wschodniego sojusznika, którego armie traciły możliwości ofensywne z powodu braku uzbrojenia i amunicji oraz słabej wydolności własnego przemysłu zbrojeniowego spowodowały, że rządy Wielkiej Brytanii i Francji w początkach 1915 r. rozważały, w jaki sposób można by wesprzeć Rosję dostawami sprzętu wojennego.

jak wesprzeć Rosję?